

Business Traveller Poland

www.businesstraveller.pl

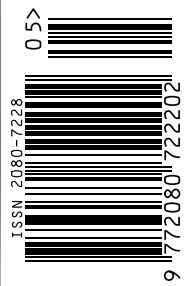
| 9,60 zł (w tym 8% VAT) | NR 5/2012 (27) MAJ 2012 |

KONKURS

Wygraj rejs
po Karaibach
i bilety lotnicze!

ART HOTELE

ISSN 2080-7228 INDEKS 256765



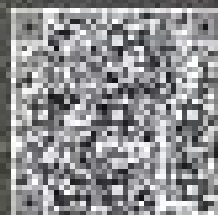


CITY SAFETY W STANDARDZIE – Co jeśli odnaleziesz swój samochód na drodze, bo wyjechał Ci się kawał? Wtedy przydatna może się okazać technologia Volvo XC60, która ma w standardzie system City Safety. Dzięki niemu samochód automatycznie hamuje, gdy wykryje zagrożenie z przodu. Volvo XC60 zaczyna się od Ciebie.

**TWOJE VOLVO XC60
MA WSZYSTKO NA OKU
JUŻ OD 127 900 ZŁ***



Zniżenie kosztów i emisji CO₂ dzięki technologii



*Cena netto 127 900 zł, w tym 12 790 zł podatku VAT. Cena brutto 140 690 zł. Cena netto 127 900 zł, w tym 12 790 zł podatku VAT. Cena brutto 140 690 zł. Cena netto 127 900 zł, w tym 12 790 zł podatku VAT. Cena brutto 140 690 zł.

www.volvopolska.pl



Miejsca, o których piszemy



Edytorial

6

Na topie

- Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji
- Cały ten świat – najciekawsze wydarzenia kulturalne maja
- Książki i muzyka

8

12

34

Temat z okładki

- Art Hotele

14

Tried&Tested

- Air Namibia A330-300
- Hotel Maltański
- Best Western Żubrówka
- Radisson Edwardian Mercer Street
- Real Palacio
- Flaming&Co Champagne Bar
- SixT AG rent a car

20

22

24

26

28

30

32

Raport

- Top 10 Najlepsze metra świata

36

Biznes

- Porównaj ceny

42

Air Travel

- Lot w nowym stylu
- Program premiowy Lufthansy dla firm
- Indywidualna obsługa na lotnisku w Paryżu
- Lotnictwo wciąż mnie fascynuje
- Lotnisko na lagunie

44

46

48

56

64

Hotele

- Nowe wnętrza hoteli Novotel
- Odkryj brzmienie SomePlace Else

50

52

Targi

- Auto Nostalgia

54

Kierunki

- Toronto miasto z klasą
- Spotkajmy się w... Zurychu
- Cztery godziny w... Pekinie

58

62

80

Smaki świata

- Pasta i pasja
- Geniusz bez wysiłku

66

70

Moto&Techno

- Pudło na walizki
- Gadżety na Euro

72

78

Zapytaj Piotra

82



BUSINESS TRAVELLER IN ENGLISH
www.businesstraveller.pl

Czasami wyjście z pracy
jest najlepszym wyjściem.



Nowy Passat Alltrack. Inwestycja w przyjemności.

Wsiadając do nowego Passata Alltrack, szybko przełamiesz rutynę. Nieważne, czy zmierzasz do pracy, czy właśnie chcesz się od niej oderwać. Z napędem 4MOTION, trybem jazdy off-road oraz zwiększonym prześwitem Twoje wyprawy w teren staną się naprawdę ekscytujące. Jazda po mieście również, dzięki komfortowemu wyposażeniu i innowacyjnym systemom wspomagającym kierowcę. Zainwestuj w przyjemności. **Umów się na jazdę próbną.**



Das Auto.

Redaktor naczelna	Marzena Mróz m.mroz@businesstraveller.pl
Sekretarz redakcji	Joanna Kadej-Krzyczkowska j.krzyckowska@businesstraveller.pl
Dyrektor artystyczny	Barbara Scharf b.scharf@businesstraveller.pl
Skład/łamanie	LACRIMA lacrima.barbarascharf@gmail.com
Wydawnictwo	ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
R&S Media Sp. z o.o.	tel. +48 22 455 38 33 fax +48 22 455 38 13
Wydawca	Robert Grzybowski robertg@businesstraveller.pl
Szef serwisu	
www.businesstraveller.pl	Filip Gawryś
Koordynator	Wojciech Tymiński wojtek@businesstraveller.pl
Reklama, sponsoring	biuro@businesstraveller.pl
Dystrybucja, prenumerata	TM Media, Al. Jana Pawła II 61 lok. 239 tel.+48 22 252 80 38 fax +48 22 252 55 07
Druk	Drukarnia TINTA
Business Traveller	
Managing director	Julian Gregory Perry Publications, 5th Floor, Warwick House 25-27 Buckingham Palace Road, London SW1W 0PP tel. +44 (0)20 7821 2700 www.businesstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel. 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel. 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel. 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel. 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel. 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel. 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom



SZTUKA HOTELOWEGO ŻYCIA

Historia hotelarstwa ma światową, długą tradycję. Już w starożytnej Grecji podróżni mogli zatrzymywać się w zajazdach zwanych pandoktiami. Miały one olśnić przybysza, były zbudowane z rozmachem i urządzone z przepychem, który świadczył o potędze kultury greckiej. Również Rzymianie spędzali lato w miejscowościach uzdrowiskowych: w Ostii, Pompejach, Bagno di Luca czy Herkulanum – często korzystając z działania leczniczych wód termalnych. Pierwszym miejscem, które zostało uznane przez historyków za polski hotel jest powstały w 1691 roku zajazd „Marywil” w Warszawie, który był usytuowany w miejscu dzisiejszego Teatru Wielkiego. Powstał on z inicjatywy Marysieńki Sobieskiej, działał aż do 1825 roku, a ponieważ zatrzymywali się w nim przede wszystkim kupcy – pełnił również rolę centrum handlowego.

Dzisiejsze najlepsze hotele na świecie zdecydowanie nawiązują do starożytnego, greckiego wzorca.

Są nie tylko wygodne, ale także piękne.

Chcąc zwrócić na siebie uwagę klientów, proponują

im – oprócz wygody i luksusu – coś znacznie

bardziej intrygującego, bo możliwość kontaktu

z najlepszymi, światowej sławy dziełami sztuki.

Zachęcam do przeczytania naszego artykułu

o art hotelach z nadzieją, że będzie on inspiracją

do kolejnej podróży.

Marzena Mróz

Marzena Mróz
redaktor naczelna



WIĘCEJ INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA
www.businesstraveller.pl



JANSEN

TIMEPIECES & JEWELS



Cartier

JAEGER-LECOULTRE

CHANEL

MATTIOLI

DAMIANI

PANERAI

ETERNA

underwood

HERMÈS
PARIS

ZENITH

Plac Piłsudskiego 2, 00-073 Warszawa
tel. 22 821 05 54 www.jansen.waw.pl



Portugalia

Koncerty, warsztaty, festiwale

KRAJ PEŁEN KULTURY

Przez cały rok honory Europejskiej Stolicy Kultury pełni Guimarães. Odbývają się tam koncerty, wystawy, warsztaty i pokazy filmowe. Pełny program na www.guimaraes2012.pt

Indie Lisboa to międzynarodowy festiwal, którego celem jest odkrywanie nowych, interesujących filmów i reżyserów. Słowa kluczowe dla tej imprezy to „kreatywność” i „niezależność”. Nie zabraknie nowych form narracyjnych ani filmów poruszających aktualne problemy. Poza konkursem będzie można zobaczyć m.in. dokument „Into the Abyss” Wernera Herzoga, dramat „4:44 Last Day on Earth” Abila Ferrary oraz ekranizację „Wichrowych Wzgórz” w reżyserii Andrei Arnold. Lizbona, 26 kwietnia – 6 maja 2012; www.indielisboa.com

Madeira Film Festival ma aspiracje stać się najbardziej ekskluzywnym i niezależnym festiwalem w Europie. Prezentuje niezależne produkcje reżyserów z całego świata: reportaże, krótkie formy oraz filmy dokumentalne. W kategorii „środowisko” będzie można obejrzeć realizacje, których tematem jest przyroda. Odbędą się także warsztaty z aktorstwa, kinematografii oraz dystrybucji filmów. A wszystko w słynnym hotelu, który gościł m.in. Gregory Pecka czy Rogera Moore’a. Reid’s Palace Hotel, Funchal, Madera 2–6 maja 2012 www.madeirafilmfestival.com



Nowe połączenia

Lufthansa

Z KRAKOWA I POZNANIA

25 marca wiodący europejski przewoźnik zainaugurował połączenie z Krakowa do Dusseldorfu obsługiwane sześć razy w tygodniu przez nowoczesne samoloty typu Bombardier CRJ 900 i CRJ 700. Lufthansa uruchamia także dodatkowe, codzienne połączenie do Frankfurtu.

– Cieszymy się, że Lufthansa zwiększa swoją obecność w naszym porcie. Tym bardziej, że jest to linia, która słynie z bardzo dobrego serwisu dla sektora biznesowego. Nasi pasażerowie mają teraz możliwość dotarcia do jeszcze większej liczby miejsc na całym świecie – mówi Jan Pamuła, prezes Kraków Airport. Bilet w obie strony na trasie Kraków–Dusseldorf będzie dostępny już od 399 zł (zawiera wszystkie podatki i opłaty).



Tego samego dnia Lufthansa zainaugurowała też połączenie na trasie Poznań–Dusseldorf. Loty odbywają się sześć razy w tygodniu – codziennie z wyjątkiem sobót – zgodnie z następującym rozkładem: wylot z Dusseldorfu o godz. 11, przylot do Poznania o 12.30, wylot z Poznania o 13.05, przylot do Dusseldorfu 14.35. – Polska ma dla Lufthansy priorytetowe znaczenie, będąc jednym z krajów, w których nasza oferta rośnie ponadproportjonalnie – podkreśla Bart Buyse, dyrektor generalny Lufthansy w Polsce. Rezerwacji można dokonać na www.lufthansa.com lub pod nr infolinii: 0801 312 312 oraz 22 33 81 300.



British Airways Londyn

OLIMPIJSKIE MENU

Z myślą o zbliżających się Igrzyskach Olimpijskich, British Airways proponuje nowe wyjątkowe menu. Mistrzowskie dania składające się ze świeżych ryb, najlepszych mięs, warzyw i kunsztownych deserów z pewnością podbiją podniebienia kibiców. Wyjątkowa sportowa atmosfera i niepowtarzalne emocje, które towarzyszą Igrzyskom, skusiły przewoźnika do podjęcia współpracy z Simonem Hulstone i Hestonem Blumenthałem, mistrzami kuchni nagrodzonymi prestiżowymi gwiazdkami Michelin. Olimpijskie menu będzie dostępne od lipca 2012 r. podczas rejsów długodystansowych z Londynu. Natomiast dostępna na stronie przewoźnika zakładka Manage My Booking pozwala 24 godziny przed podróżą zarezerwować ofertę najlepiej dopasowaną do indywidualnych preferencji podróżnego. Rozszerzone menu zawiera między innymi posiłki dla alergików, koszerne, wegetariańskie, wegańskie, nie zawierające soli oraz bezglutenowe.

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE FIRM

Reliable investment and prestigious comfort of living in the city.

Bezpieczna inwestycja i komfort życia w wielkim mieście.

Check our new prices!
Sprawdź nasze nowe ceny!



Apartments Puławska 111 in Old Mokotów, Warsaw

Apartamenty Puławska 111 dzielnica Stary Mokotów - Warszawa

Cosy building located in well-known district of Warsaw – Old Mokotów. In the immediate neighbourhood, secluded Arkadia Park and Królikarnia Palace from XVIII century. Remarkable location allows you to take full advantage of the delights of the Park and infrastructure of a city centre.

Kameralny budynek, zlokalizowany w prestiżowej, pełnej zieleni, dzielnicy Warszawy - Stary Mokotów. Sąsiadujący z parkiem Arkadia i XVIII-wiecznym Pałacem Królikarnia. Niepowtarzalna lokalizacja umożliwiająca korzystanie z uroków zielonego parku oraz pełnej infrastruktury centrum stolicy.

Air-conditioned, higher standard apartments: height of 2.75m; the intelligent home system; widescreen wooden windows (mute 40 dB); beautiful finishing in the common spaces, lobby with a reception and a concierge services, round-the-clock security, underground parking. Top floor – Penthouses with outstanding view of Warsaw, extending from the huge terraces.

Klimatyzowane Apartamenty o podwyższonym standardzie: wysokość od 2.75; instalacja inteligentnego budynku na poziomie lokalu, panoramiczne drewniane okna (wyciszenie 40 dB); pięknie wykończone części wspólne, reprezentacyjne lobby wraz z recepcją i usługami concierge, garaż podziemny, ograniczony dostęp do budynku, ochrona 24h. Ostatnie piętro - strefa Apartamentów typu Penthouse z pięknym widokiem na Warszawę, rozciągającym się z tarasów o powierzchni kilkudziesięciu metrów.



Sales Office +48 22 611 34 34

Inwestycja Grupy ECC

www.eccrealestate.com





Embraer, Dreamliner, Bombardier PLL LOT

NAJMŁODSZA FLOTA W EUROPIE

Trwa proces wymiany samolotów należących do Polskich Linii Lotniczych LOT, które unowocześniają swoją flotę przez wymianę m.in. samolotów średniego zasięgu Boeingów 737 na Embraery 195. Obecnie we flocie znajdują się 4 egzemplarze tego typu i razem z pozostałymi Embraerami 170 i 175 jest ich we flocie polskiego przewoźnika 26. Największą zmianą będzie jednak wymiana samolotów dalekiego zasięgu Boeingów 767, które obsługują trasy LOT-u od końca lat osiemdziesiątych. Już w tym roku flotę LOT-u zasila 2 Boeingi 787 Dreamliner – najnowocześniejsze samoloty pasażerskie na świecie, a do marca 2013 roku przybędą kolejne. Zmiany dotyczą także samolotów obsługujących rejsy krótkiego zasięgu w ramach siatki LOT-u. W związku z decyzją Eurolotu o zakupie nowych Bombardierów, PLL LOT S.A. stanie się wkrótce jedną z linii mających najmłodsze maszyny w Europie. Średni wiek samolotu będzie wynosił poniżej 4 lat.

Hotele Mercure

Dla duszy i ciała

ODKRYJ NA NOWO SMAK CZEKOLADY

Czekolada do picia, w formie tabliczki, batonika, czy pralinki – po nią zawsze sięgamy z rozkoszą. W końcu co może lepiej poprawić nam humor i dodać energii?

– Czekolada wspomaga funkcjonowanie organizmu w chwilach stresu ze względu na zawartość magnezu, potasu i fosforu, których nie mają inne słodczyce – wyjaśnia Alicja Kalińska, specjalista z zakresu żywienia, Właściciel Centrów Dietetycznych SetPoint.

Zresztą, do czekolady nikogo przekonywać nie trzeba. Natomiast teraz w sieci Mercure będzie okazja poznać nowe oblicze czekolady. Z myślą o swoich gościach hotele przygotowały pełną słodczy kampanię Słodki Sekret Hoteli Mercure (Sweet Secret by Mercure). Klienci, którzy zdecydują się na rezerwację dwóch noclegów ze śniadaniem i dostępem do internetu w dniach od 2 kwietnia do 31 maja otrzymają 40% zniżki na pobyt. Dodatkowo w pokoju będzie na nich czekać słodka niespodzianka – bombonierka z ręcznie wykonanymi czekoladowymi pralinami. W hotelowych restauracjach i barach pojawi się też czekoladowe menu zawierające aromatyczną kawę podawaną z trzema wykwintnymi pralinami, czekoladowe ciasto w bukiecie świeżych truskawek z lodami w trzech smakach do wyboru oraz specjalne bombonierki, które będzie można kupić w restauracjach, barach i recepcjach wszystkich hoteli Mercure w Polsce.



Nowy hotel

Zapraszamy do Świnoujścia

HAMPTON BY HILTON

30 marca w Świnoujściu został otwarty pierwszy w Polsce hotel marki Hampton by Hilton. Dla Hilton Worldwide Polska jest strategicznym rynkiem, dlatego w ciągu trzech kolejnych lat pod brandem Hilton ma powstać u nas 12 kolejnych hoteli.

– Marka Hampton by Hilton stale rozwija globalny zasięg, czego przykładem jest otwarcie pierwszego obiektu w Polsce – powiedział Phill Cordell, dyrektor ds. wyspecjalizowanej obsługi i marki Hilton na cały świat. – Hampton by Hilton stanowi znakomity wybór zarówno dla gości podróżujących służbowo, jak i turystów zwracających uwagę na korzystną relację wartości do ceny – dodaje Cordell.

Hotel Hampton by Hilton Świnoujście ma 104 pokoje, elegancki hol, centrum fitness i strefę biznesową z bezpłatnym dostępem do internetu w całym obiekcie. Goście mają do dyspozycji wygodne, nowoczesne pokoje wyposażone w łóżka Clean and Fresh Hampton Bed. Obiekt został zaprojektowany w stylu dostosowanym do potrzeb osób podróżujących w celach biznesowo-wypoczynkowych, jest wygodny, komfortowy i oferuje najlepszą w swojej klasie obsługę. W cenę pokoju wliczono śniadanie, a bar czynny jest całą dobę.



NAJNOWSZE WIADOMOŚCI
PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

UTULĄ CIĘ DO SNU



Hotele
Zawsze w centrum.
Zawsze w dobrej cenie.

801 606 606
accorhotels.com

Warszawa, Częstochowa, Katowice, Kielce, Kraków, Łódź,
Poznań, Szczecin, Toruń, Wrocław, Zabrze

CAŁY TEN ŚWIAT

Najciekawsze wydarzenia kulturalne w maju



WROCLAW KONCERT MARCUSA MILLERA

Wyspa Słodowa, 2 maja

Legendarny gitarzysta, który nagrywał m.in. z Arethą Franklin i Milesem Davisem tym razem wystąpi na wrocławskim Thanks Jimi Festival. Jest jednym z niewielu gitarzystów basowych, którzy nie tylko wspierają innych muzyków, ale występują też samodzielnie, wydają płyty. Miller, ceniony za własny styl gry na gitarze basowej jest też głównym popularyzatorem tzw. slappingu, polegającego na uderzaniu kciukiem o struny w taki sposób, by uzyskać charakterystyczny, perkusyjny dźwięk. Pierwszy album wydał w 1984 roku, a za album z 2001 roku otrzymał nagrodę Grammy. Ciekawostką jest fakt, że Marcusa Millera można usłyszeć na jubileuszowym albumie „Jest” Budki Suflera.

NOWY JORK KIEŚLOWSKI NA MANHATTANIE

do 16 maja

Reżyser-legenda, jeden z nielicznych polskich twórców, którzy w świecie filmu zrobili prawdziwą karierę. Tym razem, na retrospektywnym pokazie twórczości w New York Public Library widzowie zobaczą m.in. „Krótki film o miłości” z cyklu „Dekalog” (2 maja), „Podwójne życie Weroniki” z Irène Jacob w roli głównej (9 maja) oraz „Trzy kolory. Niebieski” z Juliette Binoche (6 maja). Wstęp wolny www.nypl.org

NOWY JORK I LONDYN MODNE MUZEA

10 maja – 19 sierpnia, The Costume Institute, Metropolitan Museum of Art;
1 maja – 1 lipca, Design Museum

Moda w muzeum? A czemu nie, skoro zdarzają się stroje czy buty, którym niedaleko do dzieła sztuki. Nowojorska wystawa poświęcona projektom Elsy Schiaparelli z I połowy XX wieku i współczesnej Miuccii Prady powstała z inspiracji „wywiadami niemożliwymi” Miguela Covarrubiasa drukowanymi w „Vanity Fair” w 1930 roku. Stąd pewnie pomysł kuratorów, by widzowie mogli nie tylko obejrzeć ok. 80 kreacji projektantek, ale także posłuchać... fikcyjnych, lecz zgodnych z ich poglądami rozmów o modzie, sztuce, kobietach, kreatywności i, oczywiście, polityce.

A komu do Nowego Jorku za daleko, niech koniecznie wpadnie do Londynu. W Design Museum można obejrzeć wszystkie najpiękniejsze modele kultowych już butów Christiana Louboutina.

www.metmuseum.org oraz www.designmuseum.org



BERLIN GERHARD RICHTER

Neue Nationalgalerie do 13 maja

Uważany ostatnio za numer 1 na światowym rynku sztuki Gerhard Richter, którego obraz „Abstraktes Bild” został sprzedany za 20 mln dolarów, obchodzi 80. urodziny. Z tej okazji berlińska Neue Nationalgalerie, londyńska Tate Modern i paryskie Centrum Pompidou zorganizowały retrospektywną wystawę jego twórczości. Na „Gerhard Richter Panorama” zobaczyć można ponad 130 obrazów oraz 5 rzeźb. Do finansowego sukcesu artysta podchodzi dosyć nietypowo. Gdy jego obraz „Kerze” (świeca) sprzedano za prawie 12 mln euro, skomentował ten fakt stwierdzeniem, że jest to „tak samo absurdalne jak kryzys bankowy – niezrozumiałe, groteskowe i nieprzyjemne”.



WIĘCEJ O WYDARZENIACH KULTURALNYCH
NA CAŁYM ŚWIECIE PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

FOT: CORBIS (2)

ALITALIA,
GDZIE WITAM
ZMIENIA SIĘ
W BENVENUTO.

MEDIOLAN

OD

260 PLN*

W DWIE STRONY
CENA CAŁKOWITA

WENECJA

OD

270 PLN*

W DWIE STRONY
CENA CAŁKOWITA

RZYM

OD

430 PLN

W DWIE STRONY
CENA CAŁKOWITA

PALERMO

OD

840 PLN

W DWIE STRONY
CENA CAŁKOWITA



ODKRYJ CAŁE WŁOCHY Z ALITALIĄ - DZIĘKI LOTOM DO 28
WŁOSKICH MIAST ZABIERZEMY CIĘ TAM, GDZIE TYLKO CHCESZ.

*OD CZERWCA 2012 r.



alitalia.pl

Alitalia SKYTEAM

ART HOTELE WYBRALIŚMY 10 NAJCIEKAWSZYCH

Nijaki styl, zwany niegdyś hotelowym, to już przeszłość. **Zuzanna Bass** opisuje hotele, które aby zbudować własną markę i przyciągnąć gości, zawarły mariaż ze sztuką.

Na pekińskim lotnisku, w należącej do hotelu Langham Place galerii chińskiej sztuki współczesnej odbywa się wyjątkowa impreza. Na środku stoi stół, przy którym gościom serwuje się pięciodaniową kolację, a potrawy inspirowane są dziełami prezentowanymi w galerii.

Inne hotele być może nie są tak ekstrawaganckie, jednak coraz więcej z nich pragnie pochwalić się oryginalnymi i nierzadko cennymi malowidłami lub rzeźbami. Tom Pattinson, dyrektor firmy Affordable Art China, która organizuje targi sztuki w Pekinie i Szanghaju, zauważył, że chińskie dzieła cieszą się zainteresowaniem nie tylko zagranicznych kupców, ale także hoteli.

Trend ten ogarnął także zachodni świat. Rosewood Hotel Georgia w Vancouver zaprezentował niedawno kolekcję składającą się z dwustu cennych obrazów, a Bellagio w Las Vegas ma galerię, w której znajdują się dzieła Moneta i Hockney'a.

Dzieła te nie są jedynie dekoracją. Właściciele hoteli często naprawdę znają się na sztuce i wiedzą, że właściwy obraz w recepcji może być czymś nieocenionym. Z tą opinią zgadza się Steve Halliday, dyrektor hotelu Rosewood, w którym goście mogą podziwiać dzieła sztuki przy wejściu, w lobby oraz w restauracji. Wiele firm hotelarskich pragnie pokazać klientom, że przywiązanie do sztuki jest częścią pomysłu na rozwój ich marki. Dlatego coraz częściej nazywają swoje hotele „artystycznymi” lub „designerskimi” i inwestują w stałe instalacje. Przykładowo Hotel Bloom (hotelbloom.com) w Brukseli ma 287 pokoi ozdobionych freskami młodych artystów, a każdy z sześciu hoteli Art'otel (artotels.com) specjalizuje się w pracach jednego artysty. I tak Berlin City Centre West, którego patronem jest Andy Warhol, może pochwalić się 3 tysiącami dzieł, w tym grafik z limitowanych serii z podpisami artysty.

Po co to wszystko? Alvaro Valeriani, dyrektor ds. marketingu hoteli Hyatt w Wielkiej Brytanii i Irlandii, twierdzi, że dzięki temu hotele zapadają klientom w pamięć.

– Sztuka powinna iść w parze z architekturą – przekonuje Aby Rosen, dyrektor spółki RFR, do której należy nowojorski hotel Gramercy Park. – Możliwość obcowania ze sztuką w hotelu zamiast w muzeum, może być magnesem dla wielu klientów.



1. GRAMERCY PARK, NOWY JORK

Luksusowy Gramercy Park (fot. na str. 15), oferujący gościom „ożywczy melanz prawdziwej bohemy”, ma w swoich zbiorach dzieła sztuki, których nie powstydziłoby się niejedno muzeum. W holu, restauracjach, barze i klubie usytuowanym na dachu tego 185-pokojowego hotelu znajdują się czasowe ekspozycje prac Andy'ego Warhola czy Damiena Hirsta. Co kilka miesięcy uznani kuratorzy organizują tu kolejne wystawy. artgph.com

2. SWATCH ART PEACE HOTEL, SZANGHAJ

Szwajcarska firma Swatch współpracuje z takimi artystami jak Keith Haring i David La Chapelle, ale obiekt w Szanghaju, którego jest głównym inwestorem, to coś nowego. Hotel (fot. na str. 18), dysponuje 18 pokojami typu studio, w których artyści mogą nieodpłatnie mieszkać i pracować przez pół roku, a w zamian przekazują hotelowi jedną pracę. Znajduje się tam również siedem pokoi gościnnych oraz otwarta wystawa. swatch-art-peace-hotel.com

3. KEMPINSKI CORVINUS, BUDAPESZT

Hotel Kempinski (335 pokoi oraz 31 apartamentów) był jednym z pierwszych na Węgrzech z własną galerią sztuki, w której

znajduje się ponad tysiąc posągów i malowideł. Galeria prezentuje także czasowe wystawy, głównie dzieł węgierskich artystów od XVIII wieku do czasów współczesnych. Istnieje możliwość prywatnego zwiedzania. kempinski.com

4. LE ROYAL MONCEAU RAFFLES, PARYŻ

Po ukończeniu remontu tego zabytkowego budynku w 2010 roku, hotel zasłynął jako miejsce związane ze sztuką. W restauracji, ogrodzie i na półpiętrze znajdują się murały wykonane na zlecenie, ogromna rzeźba w kształcie imbryka oraz inspirowane polowaniami dzieła francuskich, portugalskich i rosyjskich artystów. Na ścianach 149 pokoi rozwieszono artystyczne fotografie. W bibliotece hotelowej znajdziemy kolekcję ponad 700 książek na temat sztuki współczesnej, wzornictwa i architektury, a konsjerż udzieli informacji o artystycznych dzielnicach Paryża. Hotel ma także własną galerię. raffles.com/paris

5. MERRION, DUBLIN

Ten pięciogwiazdkowy hotel ma prywatny zbiór prac XIX i XX-wiecznych artystów europejskich. Obraz „Siedząca Nagość” abstrakcjonisty Mainie'a Jellet wisi w barze koktajlowym, a „Godzina Snu”, młodszego brata W.B. Yeatsa – Jacka B., w holu. Można tu organizować wycieczki z przewodnikami z Galerii Narodowej, a na gości czeka sporo atrakcji, np. podwieczorek artystyczny, na którym podawane są ciasteczka inspirowane niektórymi z hotelowych dzieł sztuki. Polecamy „łezkę z musem z białej czekolady i pistacji”, odnoszącą się do pracy Johna Boyda „Drzemka z Akolitą”. merrionhotel.com

6. COSMOPOLITAN, LAS VEGAS

W otwartym w 2010 roku Hotelu Cosmopolitan można oglądać m.in. dzieła sztuki cyfrowej Leo Villareala, gigantyczne szpilki stworzone przez Roarka Gourleya oraz graffiti na ścianach podziemnego garażu wykonane przez Kenny'ego Scharfa, Sheparda Faireya (twórcę kultowego plakatu przedstawiającego Baracka Obamę), Shinique Smitha i Retnę. Można tu nawet kupić



NA POPRZEDNIEJ STRONIE: ZDJECE DZIĘK UPRIEMOŚCI DESIGN HOTELS™, FOT.: MATERIAŁY PRASOWE.

Hotele zaczynają zdawać sobie sprawę z wartości jaką niesie za sobą sztuka i nie zadowolają się już byle obrazem – przekonuje Tom Pattinson z Affordable Art China.

miniaturowe oryginalne prace wykonywane w ramach programu „Dom dla artysty”.
cosmopolitanlasvegas.com

7. ST REGIS, SINGAPUR

Kolekcja hotelu St Regis (fot. na str. 16) o wartości 10 mln dolarów obejmuje ponad 70 obrazów i rzeźb autorstwa m.in. Marca Chagalla, Franka Gehry'ego i Fernando Botero, którego „Pochylająca się Kobieta” znajduje się przed wejściem do budynku. Hotel wykorzystał też lokalne talenty, zlecając im wykonanie takich prac jak szkarłatno-czerwona instalacja „Sense Surround” Anthony'ego Poona. W barze Astor znajduje się dziesięć litografii Picassa. Hotel, niczym muzeum, jest otwarty dla zwiedzających.
starwothotels.com/stregis

8. DOLDER GRAND, ZURYCH

Zaprojektowany przez firmę Foster and Partners hotel Dolder Grand ma ponad 100 dzieł sztuki, z których wiele jest częścią kolekcji należącej do właściciela Ursa E. Schwarzenbacha. Na dziedzińcu, w miejscach publicznych, a także w restauracji

i w spa można natknąć się na takie dzieła, jak rzeźba „Archeologia Pożądania” Marca Quinna, „Trzyzęściowa Podparta Figura” Henry'ego Moore'a lub „Femmes Métamorphosées – Les Sept Arts” Salvadora Dali. Powierzchnię nad recepcją zajmuje „Ogromny Obraz Retrospektywny” Andy'ego Warhola, a inne jego prace zdobią pokoje.
thedoldergrand.com

9. SEMIRAMIS, ATENY

51-pokojowy Semiramis (fot. na str. 17), będący członkiem organizacji Design Hotels, jest dziełem słynnego projektanta Karima Rashida. Właściciel hotelu Dakis Joannou wystawia tu dzieła z prywatnej kolekcji, równoważąc nimi nieco szalony wystrój. Organizowane co pół roku wystawy dają gościom możliwość podziwiania dzieł takich artystów jak Jeff Koons, Sue Webster czy Tim Noble, a także prac wypożyczonych z zagranicznych galerii. W pokojach, nad łózkami, znajdują się instalacje typu light-box, meble zaprojektowane przez Rashida oraz elektroniczne tabliczki, zastępujące tradycyjne wywieszki „Nie przeszkadzać”.
yeshotels.gr

10. HOTEL KRASICKI, LIDZBARK WARMIŃSKI

Hotel, powstały w niszczących od lat budynkach Zamku Biskupów Warmińskich, sam w sobie jest dziełem sztuki. Doskonale i z pasją odrestaurowany (rewelacyjne połączenie nowoczesności z historią), realizuje ideę mecenatu rozpoczętą przez dawnego gospodarza tego miejsca, biskupa Ignacego Krasickiego. Chociaż został otwarty zaledwie rok temu, otrzymał już wiele prestiżowych nagród, a przede wszystkim zwyciężył w konkursie International Best Hotel Awards, który od 18 lat wyróżnia najlepsze obiekty na świecie. „Hotel Krasicki” zdobył w nim nagrodę w kategorii „Best New Hotel Construction& Design”. Ta perła średnio-wiecznej i barokowej architektury długo czekała na inwestora. Dopiero współwłaściciel Grupy Anders – Andrzej Dowgiałło – miłośnik obiektów historycznych, zdecydował się na przywrócenie temu miejscu jego dawnego blasku. Celebrytuje się tu imieniny Ignacego Krasickiego, hotel jest też współorganizatorem międzynarodowych festiwali kulinarnych oraz uczestniczy w imprezach z cyklu „Sztuka Kultury”.
hotelkrasicki.pl

Wiele firm hotelarskich pragnie pokazać klientom, że przywiązanie do sztuki jest częścią pomysłu na rozwój ich marki. Dlatego często nazywają swoje hotele „artystycznymi” lub „designerskimi”.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Warszawa – Pekin

od 1899 PLN

POLSKIE LINIE LOTNICZE

LOT

A STAR ALLIANCE MEMBER

Warszawa – Pekin Najszybsze połączenie dla biznesu

Podróżując w interesach, nie warto tracić czasu. Bądź w Chinach wcześniej i poświęć się sprawom biznesowym. Skorzystaj z wygodnego, bezpośredniego połączenia z Pekinem.



Całkowita cena biletu zakupionego na lot.com, w taryfie First Minute na bezpośredni lot w obie strony w klasie ekonomicznej zawiera wszystkie podatki i opłaty, może ulec zmianie w zależności od terminu zakupu biletu.

lot.com

AIR NAMIBIA A340-300



INFO

Namibia nie ma ambasady w Polsce, o wizę trzeba się więc starać w Berlinie. Z kolei we Frankfurcie, skąd startujemy, by nie nosić bagażu, warto pamiętać o drobnych na wózek.

Terminal 1 jest ogromny, ale dobrze oznakowany. Drogowskazy kierują na peron kolejki lotniskowej – to najszybszy sposób, by dotrzeć do Terminala 2, z którego startuje Air Namibia.

ODPRAWA

Trzy godziny przed odlotem odprawiłem się przy stanowisku check in. Miałem bilet klasy ekonomicznej. Nie było kolejki i cała operacja zajęła 3 min. Kolejne 10 min wystarczyło na kontrolę paszportową i security.

WEJŚCIE NA POKŁAD

Do bramki E5 dotarłem na godzinę przed odlotem, a po 20 minutach zaczęto wpuszczać na pokład pierwszych pasażerów. Najpierw osobnym wejściem weszli pasażerowie klasy business.

MIEJSCE

Układ siedzeń w klasie ekonomicznej to 2–4–2. Zająłem miejsce C45 w dwójce przy korytarzu. Na fotelu leżał koc, poduszka i słuchawki.

LOT

O godzinie 20.20 Airbus wzbił się w powietrze. Gdy osiągnął wysokość przelotową podano napoje. Z czerwonych win miałem do wyboru dwa południowoafrykańskie. Meerkat Pinotage 2011 odradzam, lepiej wziąć Guardin Peak Merlot 2010. Godzinę po starcie zaserwowano kolację. Poprosiłem o wołowinę (do wyboru był jeszcze kurczak). Podano ją z brokułami, kluskami i sałatką ziemniaczaną. Na deser dostałem piankę cytrynową, potem jeszcze kawa lub herbata i niedługo po 22 samolot przeszedł w tryb nocny.

Po rozłożeniu fotela i wyregulowaniu nagłówka, przykryłem się kocem i szybko zasnąłem. Zbudziło mnie typowe dla wielogodzinnych lotów pragnienie.

Ale obsługa była bez zarzutu i szybko dostałem wodę do picia. O 5.15 (4.15 czasu polskiego, nastąpiła zmiana godziny) zapalono światła i podano lekkie śniadanie, a następnie rozdano karty wizowe, które trzeba było wypełnić. Na chwilę przed lądowaniem weszło słońce – naprawdę było co podziwiać...

ROZRYWKA

Rozrywka nie ma większego znaczenia przy lotach nocnych, ale odnotujmy: w kieszeni fotela znajduje się anglojęzyczny miesięcznik Air Namibii „Flamingo” i katalog produktów sklepu wolnocłowego. Jeśli chcemy posłuchać muzyki, to po podpięciu słuchawek mamy do wyboru 10 kanałów muzycznych.

PRZYLOT

Po 10 godzinach lotu samolot wylądował na lotnisku Hosea Kutako, 42 km od Windhuk. Wsiada się na płytę i do kontroli paszportowej trzeba przejść ok. 200 metrów. Warto się po-

spieszyć, by uniknąć kolejki do jednego z dwóch okienek. Mnie się nie udało i stałem w kolejce, jako jeden z ostatnich. Nie musiałem za to czekać na bagaż, bo był już na taśmie.

Do Windhuk można dojechać autobusem, taksówką lub wypożyczyć samochód.

ODLOT

Wracałem w klasie business. Dzięki temu po sprawnej odprawie i kontroli paszportowej mogłem udać się do business lounge. Salonik był pełen, wszystkie fotele zajęte, usiadłem więc przy barze. Napoje, wyśmienite piwo Windhuk Lager, mocniejsze trunki i kanapki są podawane bezpłatnie. Minusem jest brak bezpłatnego WiFi.

WEJŚCIE NA POKŁAD

Pasażerowie klasy business wchodzi na pokład pierwszy, osobnymi schodkami. Stewardesa proponuje napoje zaraz po zajęciu miejsca. Do wyboru są soki, woda i wino.

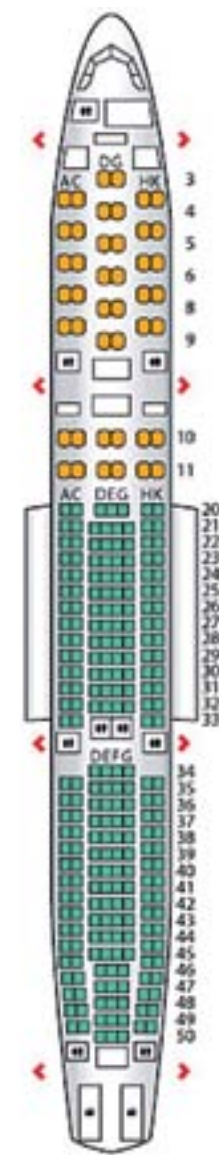
MIEJSCE

Zająłem miejsce D4. Pierwszy rząd zaczynał się od D3, dzięki czemu siedziałem z przodu, a co za tym idzie byłem obsługiwany, jako jeden z pierwszych.

Fotel w klasie business jest komfortowy, z pełną regulacją. Można rozłożyć zarówno oparcie, jak i podnózek, a także regulować ich długość. Również zagłówki dają się regulować. Na każdego pasażera czeka zestaw podręczny, na który składają się koc, poduszka, słuchawki oraz kosmetyczka zawierająca niezbędne przybory toaletowe.

LOT

Zaraz po starcie podano przekąski, wodę w butelkach i alkohol. Zamówiłem czerwone Welbedacht Cabernet Sauvignon 2008 z nieco wyższej półki. Na przystawkę dostałem sałatkę, a dań głównych spróbowałem wszystkich, czyli łososia, kurczaka oraz wołowiny i zdecydowanie polecam rybę. Na deser do wyboru owoce, sery lub babeczka.



Rano podano sok, owoce i jogurt a potem ciepłe lub zimne śniadanie (szynka, ser lub omlet, szynka, pieczarki, pomidor i ziemniaki).

ROZRYWKA

Każdy fotel klasy business ma ekran w podłokietniku. W repertuarze jest kilkanaście kanałów filmowych i muzycznych.

NASZYM ZDANIEM

Air Namibia to szybki sposób na dotarcie do Afryki Płd., a nocne rejsy pozwalają nie tracić czasu. Do Windhuk samoloty latają codzienne, z powrotem nie ma lotów w poniedziałki i soboty.

Piotr Grzybowski

MIĘDZYNARODOWE
STUDYUM REFLEKSOTERAPII
Maja Krauze
licencjonowana placówka
SORENSENSYSTEM w Polsce

organizuje: **szkolenia
prezentacje**



- COSMOFACIAL
- JAPOŃSKI
- COSMOLIFTING
- ZABIEG ZE ZŁOTEM

www.reflexology.com.pl
tel. 508-113-098, 791-113-098

KANTOR

WYMIANY WALUT
wszystkie ceny do negocjacji

LOMBARD

SKUP SPRZEDAŻ
złota i srebra

czynne: pon. - pt. 9.00 - 18.00
sob 9.00 - 13.00

tel.: 0 22 612 31 90, 0 22 612 13 14
Warszawa, ul. Grochowska 144/146 paw. 17
www.kantor-grochowska.pl
e-mail: kantorgrochowska@gmail.pl



CENA

(po majowym weekendzie)
3 poziomy tarf biznesowych
od 9600 zł; najtańsza taryfa
klasy ekonomicznej 2960 zł
(w tym podatki i opłata
lotniskowa)

KONTAKT:

Air Namibia w Polsce
Air Namibia C/o Aviareps S.A.
ul. Sienna 72/3
00-833 Warszawa
tel. 0 22 631 10 84
fax 0 22 632 40 46
e-mail:
airnamibia.pl@aviareps.com

HOTEL MALTAŃSKI



KONTAKT

tel. + 48 12 431 00 10
fax +48 12 378 93 12
ul. Straszewskiego 14,
31-101 Kraków, Polska

CENY

Pokój dwuosobowy od 430 PLN
Jednoosobowy od 350 PLN
Najlepiej sprawdzić na
www.donimirski.com

WRAŻENIA

Mało kto, nawet w Krakowie zna historię hotelu Maltański, w którym zatrzymałam się na noc podczas pobytu w Krakowie. Trzy małe białe budynki, dość niepozorne, dla Krakowian po prostu „zespół pałacowy”, nie przykuwają uwagi ani turystów ani przechodniów. Dla mnie najważniejszy jest duch historii i nie zawiodłam się.

Było wielu właścicieli tego obiektu: Lubomirscy, Czartoryscy, Potoccy. Dworek został zaprojektowany w XIX wieku przez Wilhelma Hoffbauera, architekta z Wiednia i charakteryzował się ogromną prostotą, wkomponowaną jednak w nurt ówczesnej architektury. W latach późniejszych, dzięki Zofii z Potockich Zamoyskiej, dworek został rozbudowany i nabrał neorenesansowego stylu. Z tego okresu zachował się nawet komin przy obecnej recepcji hotelowej. Po 1945 r. w pałacyku mieszkali ziemianie, pozbawieni po wojnie majątków. Później dworek został przejęty przez Państwo i dopiero w 1990 roku powrócił do prawowitego właściciela, hrabiego Władysława Tarnowskiego.

W jednej z części kompleksu podpałacowego znajduje się teraz Hotel Maltański należący do sieci Donimirski Boutique Hotels. Tuż obok, w głębi byłego ogrodu, znalazło się miejsce na ogromny parking. Wiele osób parkując samochód na terenie pałacowym, zauważa znakomitą lokalizację i urok tego hotelu. Miejsce to ma bowiem wyjątkowy klimat. Nic dziwnego, że pokój trzeba tu rezerwować na kilka miesięcy wcześniej.

POŁOŻENIE

Hotel znajduje się przy ulicy Straszewskiego 14, w centrum Krakowa, przy Plantach, tylko 300 metrów od Wawelu, 500 metrów od Rynku Głównego i innych historycznych obiektów. Trudno sobie wyobrazić lepszą lokalizację na jedno lub kilkudniowy pobyt w Krakowie. Do tego domowe śniadanie w kameralnej atmosferze i parking samochodowy tuż przy hotelu.

POKOJE

Hotel dysponuje dwoma pokojami jednoosobowymi i 14 dwuosobowymi. Z tych ostatnich trzy mają podwyższony standard De luxe z klimatyzacją.

Pokoje są duże, przestronne, urządzone w stylu klasycznym z bardzo eleganckimi dekoracjami. Wszystkie elementy wystroju zostały starannie przemyślane. W pokojach znajduje się telewizor, bezprzewodowy internet, odtwarzacz video, barek, czajnik elektryczny, zestaw do parzenia kawy i herbaty wraz z porcelanową zastawą. Miło zaskoczyła mnie łazienka – podłoga i lustro są podgrzewane. Latem dodatkowym atutem pokoi na parterze jest możliwość korzystania z patio.

RESTAURACJA

W hotelu znajduje się mała, kameralna sala jadalna, gdzie serwowane są znakomite śniadania w formie szwedzkiego bufetu. Tu także o każdej porze dnia można napić się kawy lub herbaty. W razie potrzeby salę jadalną da się szybko przystosować na szkolenia dla małej grupy osób lub mały event.

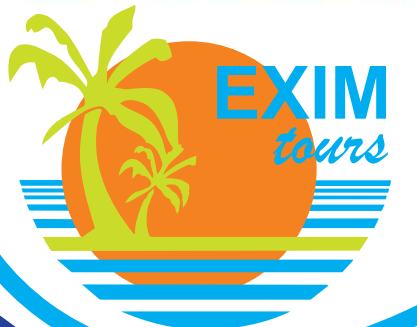
OCENA

Znakomita lokalizacja, kameralna atmosfera i unoszący się wszędzie duch historii... Co jeszcze można sobie wymarzyć?

Katarzyna Siekierzyńska

FOT.: MATERIAŁY PRÉSOWE

GOTOWI NA LATO?



Sezon 2012

Egipt
Tunezja
Costa Brava
Bułgaria
Maroko
Cypr

BEST WESTERN ŻUBRÓWKA



KONTAKT

Best Western Hotel Żubrówka
ul. Olgi Gabiec 6
17-230 Białowieża
tel. +48 85 68 12 303
fax +48 85 68 12 570
e-mail:
repcja@hotel-zubrowka.pl
www.hotel-zubrowka.pl



WRAŻENIA

Gdy myślimy o hotelu na skraju puszczy – i to nie byle jakiej, lecz największej w Europie Puszczy Białowieskiej, mimo woli spodziewamy się nieco spartańskich warunków. W najlepszym wypadku luksusowej wersji chaty myśliwskiej. Tymczasem hotel Żubrówka, zbudowany jest, owszem, z ekologicznych materiałów, ale na tym podobieństwa się kończą.

Tutejsze wnętrza mogą zaspokoić najbardziej wyrafinowane gusty. Hotel został bowiem

urządzony na wzór komnat Pałacu Carskiego, zbudowanego w pobliskim Parku Pałacowym pod koniec XIX wieku.

POŁOŻENIE

Trudno sobie wymarzyć lepsze miejsce. Hotel znajduje się tuż przy głównej drodze do ścisłego rezerwatu przyrody. To chyba najpiękniejsze miejsce w Białowieży. Wystarczy kilkuminutowy spacer, by zostawić za sobą wszelkie ślady cywilizacji. Tak samo musiała wyglądać ta okolica 500 lat temu. Rośnie tu nawet 600-letni dąb. Niewykluczone więc, że gdy wyrastał z żółędzia, obok odpoczywał król Jagiełło, kiedy przyjeżdżał do puszczy na polowania.

POKOJE

Hotel dysponuje 112 pokojami. 106 to komfortowo wyposażone pokoje jedno- i dwuosobowe. Niektóre o podwyższonym standardzie mają balkon i większy metraż, ale – co godne uwagi – taką samą cenę jak te mniejsze. Dużą popularnością cieszy się pokój de lux, zwany Poko-

jem Rasputina i apartamenty o działających na wyobraźnię nazwach: Senatorski, Książęcy, Prezydencki, Królewski czy Carski. Apartament Prezydencki ma dwie sypialnie, a w Królewskim i Carskim goście mogą spędzić wieczór przy kominku.

Wszystkie pokoje są klimatyzowane, wyposażone w telefony, minibary, suszarki do włosów, szlafroki, ręczniki, jednorazowe kapcie oraz elektroniczny system otwierania drzwi i włączania oświetlenia. Mają też dostęp do TV-Sat, Pay TV oraz do bezprzewodowego internetu.

W trosce o szczególne potrzeby gości niektóre pokoje przystosowano dla osób niepełnosprawnych, a pokoje dla niepalących są oznakowane.

ZAPLECZE BIZNESOWE

Hotel jest dobrze przygotowany do organizacji wszelkiego rodzaju spotkań. Ma cztery sale o powierzchni od 52 do 150 m² – można je połączyć, tworząc jedną dużą przestrzeń, co daje możliwość organizacji imprez nawet na 500 osób.

Centrum konferencyjne wyposażone jest w najnowocześniejszy sprzęt audiowizualny, rzutniki multimedialne, centralne nagłośnienie, bezprzewodowe mikrofony oraz zdalnie sterowane zaciemnienie.

ROZRYWKA I RELAKS

Zaplecze rekreacyjne to coś, czym Żubrówka naprawdę może się pochwalić. W kompleksie basenowym znajdziemy basen rekreacyjny (latem ma bezpośrednie wyjście na zewnątrz) z przeciwfalą i brodzikiem dla dzieci oraz pieczarą wodną. Tutejsze spa też robi wrażenie: sauna, ruska bania, spory hamman gwarantują wspaniały relaks.

Miłośnicy bardziej aktywnego wypoczynku też nie będą narzekać. Hotel dysponuje własnymi kortami tenisowymi, 18-dolkowym polem mini golfa, boiskiem do siatkówki plażowej oraz placem zabaw dla dzieci.

A jeśli ktoś chciałby wybrać się na wycieczkę w głąb puszczy, skorzystać z usług przewodnika lub przejechać się bryczką czy nawet polecieć balonem, tutejszy concierge zdejmuje gościom z głowy wszelkie sprawy organizacyjne. W podobny sposób

można zamówić kwiaty lub stół w dowolnej restauracji w Białowieży albo wynająć samochód.

RESTAURACJA

Goście mogą wybrać jedną z trzech sal restauracyjnych na 100, 60 lub tylko 25 osób. Kuchnia oferuje znakomite dania kuchni regionalnej i myśliwskiej. Świetne są też śniadania w formie bufetu, serwowane w przyjaznych godzinach od 7.30 do 11. Prócz standardowego hotelowego menu, oferują takie rarytasy jak racuchy, omlety czy zapiekane sery.

Tuż obok holu recepcyjnego znajduje się kawiarnia, w której podawane są znakomite desery. A kto po całym dniu wrażeń będzie miał jeszcze siłę, powinien zajrzeć do czynnego do 4 rano klubu „Carski Buduar”.

OCENA

Idealne miejsce na weekendowy wypad i firmową imprezę. Dobra kuchnia, a kelnerzy grają na rogach sygnały myśliwskie – ciekawy pomysł. Miła obsługa i wschodnia gościnność. Standardowe pokoje nie mają mini sejfu, co trochę rozczarowuje.

Ewelina Turkot



Luksus i nowoczesne wyposażenie znakomicie współgrają ze stylizowanymi na historyczne wnętrzami. A wokół rozciąga się najprawdziwsza puszcza...

SITA.pl
Technika dla języka

Wykorzystaj odkrycia naukowe
prof. Roberta Wallace'a, prof. Rainera Dietericha i laureata nagrody Nobla prof. Rogera Sperry w nauce języków.



Nowy język z przyjemnością

Swobodna rozmowa w zakresie najczęściej używanych słów i zwrotów gwarantowana już po 44 godzinach nauki systemem SITA.

Urządzenie SITA
pomaga osiągnąć i utrzymać stan relaksu – optymalny do nauki języka.

Kursy językowe SITA
Specjalnie przygotowane podręczniki i nagrania gwarantują najlepsze efekty nauki.

	PODSTAWOWY		ŚREDNIO ZAAWANSOWANY	
	poziom 1	poziom 2	poziom 1	poziom 2
angielski	☐	☐	☐	☐
niemiecki	☐	☐	☐	☐

KUP NA WWW LUB TELEFONICZNIE
www.sita.pl **22 771 92 22**

Platne przy odbiorze. Koszt przesyłki ponosi odbiorca. Urządzenie posiada 24. miesięczną gwarancję. Dla dobra naszych klientów istnieje możliwość zwrotu urządzenia oraz kursów, dostarczonych wysyłkowo, w ciągu 14. dni. Urządzenie prosimy zatrzymać tylko w przypadku, gdy jesteście Państwo przekonani o jego skuteczności. W przypadku rezygnacji prosimy o odesłanie zakupionego towaru i podanie numeru konta, na które odesłamy pieniądze. *Business Traveller*

SITA Sp. z o.o.
Salon Sprzedaży
ul. Bellottiego 3
01-022 Warszawa



RADISSON EDWARDIAN MERCER STREET



KONTAKT

Mercer Street Hotel, 20 Mercer Street; tel. +44 (0)20 7836 4300; radissonedwardian.com/mercerstreet

CENY

Ceny za pobyt w pokoju standardowym w środku tygodnia od 205 £ (ok. 1050 zł).

INFO

W październiku 2011 roku, po półrocznej renowacji, która pochłonęła 15 milionów funtów podwoje otworzył hotel Mountbatten w Covent Garden. Obecnie jest on częścią grupy Radisson Edwardian należącej do sieci Rezidor, a jego nowa nazwa to Mercer Street. Hotel znajduje się blisko Muzeum Brytyjskiego, teatrów, sklepów, a także stacji metra Covent Garden, Tottenham Court Road oraz Leicester Square.

WRAŻENIA

Projektanci tej siedmiopiętrowej rezydencji wprowadzili tu niekonwencjonalną i nie zawsze spójną kolorystykę, czego przykładem mogą być narzuty w kolorze fuksji i limonki. Podobną niespójność widać w przypadku prac artystycznych, poczynając od pościelanej owcy w lobby, po papierowe postaci w pokojach.

WYPOSAŻENIE POKOI

Hotel oferuje 129 pokoi w dwóch kategoriach (Standard i Deluxe), oraz osiem apartamentów, każdy z innym wystrojem. Niektóre urządzono w nieco kobiecym

stylu, czego dowodem są srebrne wezglowia i ciemnoróżowe dywany, inne mają bardziej męski charakter. W budynku mieścił się kiedyś szpital, więc korytarze i łazienki są dość wąskie, a pomieszczenia różnią się rozkładem i rozmiarami.

Pokoje są klimatyzowane, z bezpłatnym WiFi, wyposażone m.in. w sejf, szlafrok, zestaw do parzenia kawy i herbaty, lodówkę, telewizor (także Apple, który można zsynchronizować z iPhone'm). Apartamenty mają dużą szafę-garderobę, łóżko king-size oraz kącik z sofą, stolikiem i ekspressem Nespresso.

BARY I RESTAURACJE

Gdy w piątek wieczorem zjawiłam się w restauracji Dial, ruch był niewielki. Serwowane tu potrawy są smaczne. Zamówiłam sałatkę z pieczonej dyni z papryką oraz prażonymi pestkami dyni, bobem i dresingiem miętowym (ok. 38 zł), i filet z dorsza z puree ziemniaczanym i sosem (ok. 79 zł).

Natomiast śniadanie podawane jest w formie dość skromnego bufetu składającego się z jogurtów, płatków, owoców,

ciastek, wędlin i serów oraz potraw na zamówienie takich jak omlety lub jajka Benedict.

ZAPLECZE KONFERENCYJNE

W hotelu znajduje się sześć sal konferencyjnych (dwie z dostępem do światła dziennego i cztery ze sztucznym oświetleniem). Największa może pomieścić 50 osób. Centrum biznesowe wyposażone jest w trzy komputery i drukarkę.

RELAKS

W podziemiach urządzono centrum fitness wyposażone w ciężarki, piłki Core Centric oraz sprzęt firmy Technogym. Niestety hotel nie ma spa, ale można zamówić masażystę do pokoju (przynajmniej z godzinnym wyprzedzeniem).

NASZYM ZDANIEM

To dobry hotel i dla biznesmenów, i dla turystów. Być może należałoby dopracować jego wystrój, ale darmowy dostęp do internetu, telewizory Apple oraz miła obsługa są jego zdecydowanym atutem. Nieźle, jak na hotel czterogwiazdkowy.

Jenny Southan



TWOJE WYDARZENIA W NAJWIĘKSZEJ SKALI!

Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska

HALA

: 185 000 ZWIEDZAJĄCYCH
: 140 KONFERENCJI
: 80 EVENTÓW
: 29 IMPREZ TARGOWYCH



1500 miejsc samochodowych, 60 miejsc autokarowych, 15 200 m² do dowolnej aranżacji

Poznaj skalę **największej**
Hali Targowo-Kongresowej w Warszawie
www.halamtpolska.pl

MTPolska

Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska, ul. Marsa 56c, 04-242 Warszawa

Hotel

REAL PALACIO



KONTAKT
Real Palacio
Rua Tomas Ribeiro, 115
1050-228 Lisbon, Portugal
tel. (+351) 213 199 500,
fax (+351) 213 199 501
e-mail:
realpalacio@hoteisreal.com
www.realhotelsgroup.com

WRAŻENIA

Lizbona to jedna z najpiękniej położonych stolic w Europie. Miasto rozsiadło się na siedmiu wzgórzach, na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego, nad ujściem rzeki Tag i urzeka nas ilością zabytków, fascynuje historią wielkich odkryć geograficz-

nych, które właśnie tu, na tych ulicach, w tych budynkach miały swój początek.

W Lizbonie znajduje się wiele nowoczesnych sieciowych hoteli, ale ja zawsze wybieram miejsca owiane duchem historii. Tym razem mieszkałam w pięciogwiazdkowym Hotelu

„Real Palacio”, należącym do portugalskiej grupy hotelowej REAL. Obecny hotel to świetne architektoniczne dzieło powstałe z połączenia zrekonstruowanej rezydencji arystokratycznej rodziny Quinhones z XVII wieku oraz części dobudowanej w 2003 roku. Tworzy to niebywale urokliwą całość. Wnętrza starego domu zostały adaptowane na potrzeby hotelowe, przez Gracę Viterbo, znaną portugalską projektantkę, która zachwyca designerskimi rozwiązaniami, a której udało się zachować styl i urok starej rezydencji.

Przy recepcji hotelowej znajduje się pokój do odpoczynku z regałami pełnymi książek i starymi stylowymi meblami. Na ścianach wiszą obrazy z dawnych czasów. Goście grywają tu w szachy, czytają książki i prasę lub odpoczywają.

Na pięknym dziedzińcu starego domu oświetlonym słońcem padającym przez szklany dach, znajduje się kawiarnia i bar. Można napić się kawy albo drinka, porozmawiać. Zadbano także o prezentację starych pamiątek rodowych. W hotelu znajduje się ekspozycja broni dawnych właścicieli. Z drugiej strony recepcji, tuż przy restauracji urządzono cudowne patio na świeżym powietrzu – w czasie pięknej pogody (czyli prawie zawsze) można tu zjeść lunch lub wczesną kolację.

POŁOŻENIE

Hotel składa się z dwóch wewnętrznie połączonych budynków i znajduje się w centrum Lizbony, niedaleko placu Marques de Pombal, parku Edwarda II, uroczu położonego na wzgórzu z widokiem na ocean oraz znanego centrum handlowego El Corte Ingles. Wszędzie stąd blisko – i do stacji metra, i do miejsc historycznych, i do przy-

LIZBONA

stanków autobusów turystycznych, którymi najlepiej zwiedza się dalsze zakątki Lizbony.

POKOJE

Hotel oferuje 147 pokoi, w tym 60 dwuosobowych, 73 z podwójnymi łózkami, 10 pojedynczych oraz 4 apartamenty. Pokoje są przestronne, wszystkie wyposażono w klimatyzację, wygodne stylowe biurka i fotele do pracy, bezpłatny dostęp do internetu, telewizory plazmowe z dostępem do telewizji satelitarnej, sejfy oraz mini barki.

Pokoje dwuosobowe mają 25m², a apartamenty 39 m² powierzchni. Wnętrza utrzymane są w ciepłej kolorystyce i mają niepowtarzalny design. Łazienki są wygodne, duże, wyposażone w suszarkę do włosów i mini kosmetyki. Goście mogą korzystać z mini spa, oferującego jacuzzi, łaźnię turecką oraz pokój do ćwiczeń fitness.

ZAPLECZE BIZNESOWE

Hotel jest dobrze przystosowany do organizacji wszelkich konferencji, eventów i spotkań biznesowych. Pięć wielofunkcyjnych, klimatyzowanych sal może pomieścić nawet 230 osób. W podziemiach hotelu znajduje się parking na 190 samochodów.



Wnętrza starego domu zostały adaptowane na potrzeby hotelowe, przez Gracę Viterbo, znaną portugalską projektantkę, która zachwyca swoimi designerskimi rozwiązaniami. A przy tym hotel ma styl i urok starej rezydencji.

RESTAURACJA I BAR

Kulinarne centrum hotelu to dwie znakomite restauracje. „Guarda Real” serwuje przede wszystkim świeże ryby i owoce morza, czyli tradycyjne przysmaki kuchni portugalskiej i śródziemnomorskiej. Szef kuchni każdą potrawę przygotowuje z wielkim pietyzmem i artystyczną finezją. Personel doskonale potrafi doradzić odpowiednie trunki do wybranego dania, a trzeba przyznać, że wybór win jest imponujący. Do tej restauracji przychodzi wiele osób z zewnątrz, by delektować się zarówno smakiem potraw jak i serwowanymi tu winami.

Restauracja „Do Real” przygotowuje śniadania, podawane w formie bufetu od 7 do 10.30. W urozmaiconym menu znajdziemy duży wybór owoców, serów, wędlin i wędzonych ryb.

OCENA

Bardzo przytulny i cichy hotel dla turystów, pragnących zwiedzić Lizbonę i okolice, a także na spotkania biznesowe. Świetna lokalizacja niedaleko lotniska, centrum i miejsc historycznych. Niezwykle przyjazna obsługa i świetna kuchnia. Polecam na krótki wypad do Lizbony.

Katarzyna Siekierzyńska



WIELKI KONKURS!

Wygraj rejs po Karaibach, bilety lotnicze i prenumeratę.

Chcesz wygrać bajeczny rejs dla dwojga po Karaibach albo Morzu Śródziemnym? A może polecieć do europejskich stolic? Oto konkurs Business Travellera, Royal Caribbean i Centrum Lotów Discovery.

Główna nagroda to **dwuosobowy voucher na rejs ekskluzywnymi statkami Royal Caribbean**

– linii, do której należą dwa największe wycieczkowce świata – Oasis Of The Seas i Allure Of The Seas. Zwycięzca zdecyduje, czy popłynie na Karaiby, czy wybierze trasę w basenie Morza Śródziemnego.

Do wygrania również **4 podwójne vouchery na loty powrotne z Polski do wszystkich miast w Europie**, do których lata brytyjska linia RyanAir.

Kolejne 10 nagród to **półroczne prenumeraty** polskiej edycji Business Travellera.

Wystarczy odpowiedzieć na pytanie dotyczące statków Royal Caribbean, zapisać się na newsletter Business Travellera oraz Royal Caribbean i napisać kilka zdań dlaczego warto wybrać wakacje z Royal Caribbean.

Business Traveller Poland

Szczegóły i regulamin konkursu na www.businesstraveller.pl oraz www.royalcaribbean.pl
Zapraszamy do wspólnej zabawy!



Restauracja

FLAMING&CO
CHAMPAGNE BAR

WARSZAWA



WRAŻENIA

Znawcy tematu twierdzą, że tak wyborny trunek, jakim jest szampan, to panaceum na wszystkie problemy świata. Aby się o tym przekonać, odwiedziłam nowo otwarty, jedyny w Polsce bar szampański, w którym można skosztować nie tylko zawartego w nazwie i uchodzącego za najprzedniejszą markę szampana – Dom Pérignon, ale także mających swych zagorzałych wielbicieli: Moët Chandon czy Veuve Clicquot. Miejsce jest eleganckie, ale jednocześnie przyjazne i nie sprawia wrażenia niedostępnej twierdzy tylko dla wybranych. Co bardzo istotne, najlepsze (a więc i najdroższe) trunki świata, można tu zamawiać na kieliszki z gwarancją, że butelki są świeżo otwarte. Bo trzeba przyznać, że klientów w barze szampańskim nie brakuje.

MENU

Jest zróżnicowane, ale przede wszystkim dostosowane do serwowanych w barze trunków.

W porze lunchu można zjeść ostrygi Fine de Claire (10 zł za sztukę), parfait z foie gras (32 zł), sałatkę z ośmiornicy z koprem włoskim (25 zł), tuńczyka tataki (27 zł) czy gambasy z guacamole (27 zł). Do tego podawane są pyszne „czekadełka” – prażone migdały z anyżem, oliwki marynowane i parmezan kruszony z octem balsamicznym.

Wieczorem karta dań zmienia swoje oblicze. Prócz ostryg, obecnych tu we dnie i w nocy, można zjeść homara (120 zł), foie gras z gruszką (60 zł), jaginięcinę z rozmarynem (59 zł), poprzedzając te dania lekkim starterem, jakim jest winogrono w pistacjach (17 zł).

TRUNKI

W barze królują szampany. Można tu skosztować wspomnianych już: Dom Pérignon, Moët Chandon, Veuve Clicquot, ale także Ruinart brut (360 zł/butelka), Taittinger Nocturne Blanc (385 zł/butelka), Louis Roederer Brut Premier (375 zł/butelka) Lau-

rent-Perrier (325 zł/butelka). Osobną kategorią w menu są szampany vintage. Butelkę Dom Pérignon z 2000 roku można tu zamówić za 600 zł, ale można jedynie skosztować tego trunku płacąc 99 zł za kieliszek. Za Perrier – Jouët 2000, Belle Epoque trzeba zapłacić 890 zł, a za Taittinger Comtes de Champagne 1998 Blanc de Blanc – 1490 zł. Znawcy tematu z pewnością docenią obecność w karcie prawdziwej szampańskiej „perły”, jaką jest Bolinger Vieilles Vignes Francaises Blanc de Noirs 2002 w cenie 2900 zł za butelkę.

Amatorzy szampana rose mają do wyboru kilka możliwości, poczynawszy od Moët Chandon Rose (365 zł/butelka), przez Ruinart Rose (430 zł/butelka) Bollinger Rose NV (530 zł/butelka), aż po Krug Rose w cenie 2100 zł za butelkę.

Osobną niejako atrakcją jest rozbudowana karta koktajli na bazie szampana. Jest wśród nich Bellini, przygotowywany z niezbyt słodkiej odmiany świeżych

brzoskwiń (60 zł), French 75 – na bazie Moët&Chandon, Bombay Sapphire, syropu cukrowego i soku z limonki czy Champagne Cocktail – stworzony z kompozycji: Moët&Chandon, Hennessy V.S., angostura, brązowy cukier.

Na uwagę zasługuje również szeroki wybór wyjątkowych whisky. W karcie są m.in.: Midleton Very Rare, Glenmorangie 25 Years, Edrathour 11 Years, Adberg czy The Glenrothes 1978. Ponieważ większość alkoholi sprzedawanych jest na kieliszki, można degustować niemal do woli...

WNĘTRZE

Niezbyt duże, eleganckie, przyjazne. Styl tego pomieszczenia kojarzy się z neogotykiem w wydaniu XXI wieku. Konsekwentnie stosowane kolory to biel, granat i czerń, która nawiązuje do butelki flagowego trunku, jakim jest Dom Pérignon. Na ścianach wiszą zdjęcia znanych postaci ze świata muzyki i filmu, a kulery do szampana wypełnione białymi różami, koja-

rzonymi z marką Dom Pérignon, stoją nad kominkiem. Jedyne do czego można mieć uwagę, to niezbyt wygodne, drewniane krzeselka.

NASZYM ZDANIEM

Dobre miejsce na lunch w czasie dnia, drink wczesnym wieczorem, a także wyrafinowaną kolację. Oprócz najpopularniejszych wariantów Dom Pérignon, można tu spróbować win szampańskich z wyjątkowych roczników, niedostępnych na polskim rynku, sprowadzanych z Francji tylko na potrzeby tego niecodziennego miejsca. Barmani potrafią doskonale doradzić, a nawet dobrać trunek, wyczuwając nastrój klienta.

Niewątpliwą zaletą Champagne Baru jest możliwość delektowania się wieloma interpretacjami Dom Pérignon podawanego na kieliszki i w formie koktajli. Miejsce dla smakoszy, amatorów dobrych trunków i wyjątkowej atmosfery.

Marzena Mróz



Znawcy tematu twierdzą, że tak wyborny trunek, jakim jest szampan, to panaceum na wszystkie problemy świata

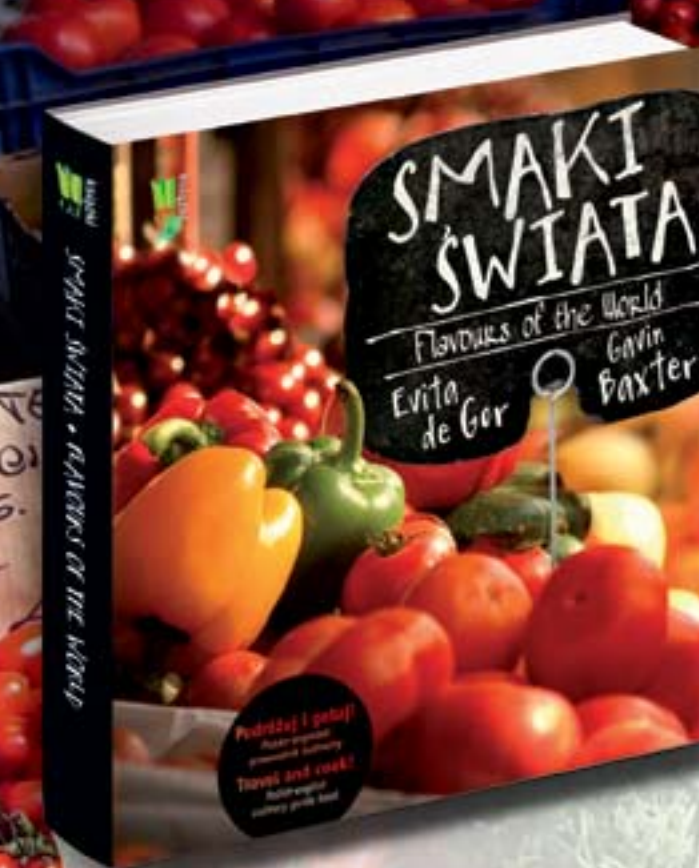
FOT.: MATERIAŁY PRÉSOWE

KONTAKT:

Flaming&Co Champagne Bar
ul. Mokotowska 43
00-560 Warszawa
www.champagnebar@flaming-co.com

książki
G+J

Smaki Świata



„Życie ma wiele smaków.
Wystarczy na chwilę zwolnić,
by móc je wszystkie poznać...”
– Evita de Gor

PATRONI:

Austrian

Wydawnictwo

mojeGotowanie.pl

Traveller

Książki dostępne w księgarniach, na www.gjksiazki.pl
i w sprzedaży wysyłkowej: tel. 22 360 37 77.
Znajdź nas na Facebooku: G+J Książki.

SIXT AG RENT A CAR



INFO

SIXT AG powstała sto lat temu w Monachium, a jej założyciel Martin Sixt zaczynał działalność z kilkoma autami. Dziś firma ma ponad 4000 punktów na całym świecie.

W Polsce Sixt działa od 2000 roku, a licencję powierzono spółce EuroRent. W 2008 roku SIXT Polska został liderem rankingu „Gazeta Biznesu”, a magazyn „Business Traveller” w Wielkiej Brytanii uznał SIXT za jedną z najlepszych w Europie. W Polsce firma oferuje ponad 1000 aut, także samochody dostawcze, limuzyny z kierowcą, usługę Flexi lease i wedding service.

FORMALNOŚCI

Samochód można rezerwować na kilka sposobów: przez stronę www.sixt.pl, wysyłając maila na adres rezerwacje@sixt.pl lub dzwoniąc do Centrum Rezerwacji +48 22 511 15 55.

Ja wybrałam rezerwację na stronie. Nic prostszego! Wpisałam miejsce odbioru samochodu na lotnisku w Warszawie, wybrałam datę, godzinę, grupę BMW 3 Series (nie konkretny model) i swoje dane. W odpowiedzi otrzymałam kwotę do zapła-

cenia, formę zapłaty (wybrałam kartę kredytową) oraz informację, że aby wynająć ten samochód, trzeba mieć ukończone 25 lat i prawo jazdy od 3 lat. Oba warunki spełniam i wkrótce otrzymałam potwierdzenie.

SAMOCHÓD

15 marca zgłosiłam się do punktu SIXT, pokazałam dowód tożsamości. Do podpisu wręczono mi umowę oraz kontrolną kartę z opisem technicznym samochodu i rysunkami w razie ewentualnych kolizji. Pozostało jeszcze obejrzenie auta i krótkie przedstawienie funkcji i elektroniki w tym modelu.

Auto, czyste, lśniące, czarne BMW 318d combi zrobiło na mnie miłe wrażenie. Spodobały mi się wymiary – nie za duże, kształtne autko z dużym bagażnikiem i automatyczną skrzynią biegów. Nie będę opisywać zalet marki, bo od tego są specjaliści, jednak wyliczę parę atutów z kobiecego punktu widzenia: automatyczna skrzynia biegów, świetne przyspieszenie, estetyczna, intuicyjnie zaplanowana deska rozdzielcza, wygodne fotele. Może pomyślę o kupnie? W leasingu oczywiście.

ZWROT

18 marca po przejechaniu prawie 600 km oddałam samochód (z pełnym bakiem) na parking lotniskowy, choć mogłam to zrobić w dowolnym punkcie SIXT, nawet za granicą. Nie miałam kłopotu z trafieniem – na drodze do lotniska wszędzie znaki „Car Rental Return”, dojechałam więc jak po sznurku. Procedura zwrotu trwa kilka chwil. Oddaje się dokumenty, kluczyki, pracownik sprawdza stan techniczny i poziom paliwa.

WYBÓR

SIXT oferuje kilka grup samochodów. Marki ekonomiczne to Ford, Skoda, Nissan, Kia, Hyundai, Opel. W grupie premium znajdziemy Volvo, Mercedesy, BMW. Najlepiej zajrzeć na stronę internetową, gdzie oprócz cen standardowych można znaleźć super oferty promocyjne.

NASZYM ZDANIEM

Duży wybór samochodów, szybko i profesjonalna obsługa, łatwa procedura, inne ciekawe oferty np. leasingu i sprzedaży. Ugruntowana pozycja wśród stałych klientów.

Katarzyna Siekierzyńska

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

Zaawansowane rozwiązania telekomunikacji IP dla biznesu



ITSA Professional Services Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 94, 00-807 Warszawa
Tel. 22 393 30 30
www.itsaps.pl
lg-ericsson@itsaps.pl

LG-Ericsson jest południowokoreańskim producentem wysokiej klasy urządzeń telekomunikacyjnych i informatycznych, reprezentowanym przez firmę ITSA Professional Services – wyłącznego importera produktów LG-Ericsson w Polsce.



KONTAKT:
sixt@sixt.pl
tel. +48 22 5 111 555
fax +48 22 5 222 556

KSIĄŻKI I MUZYKA

Książki i płyty poleca Marcin Figurski



Na wschód od Zachodu

W najnowszej książce Robert D. Kaplan, autor bestsellerowych „Bałkańskich upiórów” proponuje podróż na wschód od zachodniej części europejskiej cywilizacji. To tam, między Węgrami, Rumunią, krajami basenu Morza Kaspijskiego, Turcją, Syrią, Izraelem i Kaukazem, szuka nowych tropów, odniesień, punktów zapalnych. Kaplan – amerykański dziennikarz, pisarz, komentator polityczny – opisując specyfikę tych miejsc, stara się odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie ich przyszłość. Jego przewodnikami, obok spotykanych po drodze ludzi, są dzieła Herodota i Strabona, muzealne eksponaty i wytyczone setki lat temu szlaki komunikacyjne. To intrygująca książka, opisująca podróże po Bałkanach, Bliskim Wschodzie i Kaukazie.

Robert D. Kaplan „Na wschód od Tatarów” Wydawnictwo Czarne



Ocalić od zapomnienia

Jak wyglądał przed wojną Plac Trzech Krzyży? Jakie kamienice można było oglądać przy Nowym Świecie w 1905 roku? Kto budował most Poniatowskiego w roku 1912? Ten niezwykle album przedstawia kilkaset fotografii „starej” Warszawy, opatrzonych autorskim komentarzem. Ogromne wrażenie robi zdjęcie Nowego Świata z 1870 roku, Krakowskiego Przedmieścia z 1880 roku czy stalowni na Pradze wykonane niemal 130 lat temu. Zdjęcia w sepii, doskonale oddają klimat XIX-wiecznej stolicy, przenoszą nas w czasy międzywojenne, ukazują zmiany, jakie zaszły w warszawskiej architekturze na przełomie stuleci. Są wśród nich m.in. takie „perełki”, jak fotografia z pogrzebu Henryka Sienkiewicza, obrazująca Krakowskie Przedmieście w 1903 roku czy wykonane w 1897 roku zdjęcie przedstawiające powitanie cara Mikołaja II.

Olgię Budrewicz „Warszawa w starej fotografii” Wydawnictwo Bosz



Rowerem przez Afrykę

Afryka kusi, inspiruje i zniwala. Można ją przemierzać samolotem, pociągiem i – jak się dowiemy z lektury tej książki – na rowerze. Grupa podróżników z Polski: Maciek Czapliński, Mariusz Mitrowski i Ryszard Karkosz, zainspirowana postacią i wyczynem Kazimierza Nowaka, który w latach 30. ubiegłego wieku przemierzył Afrykę na rowerze, postanowiła powtórzyć ten wyczyn w XXI wieku. Pomysł doprowadził do realizacji wyprawy rowerowej z północnego krańca Czarnej Lądu na jego południowy Przylądek Igielny. Ta książka to nie tylko intrygujący zapis przygody, lecz także relacja ze spotkania z egzotyczną dla Europejczyków, różnorodną kulturą Afryki.

Maciej Czapliński „Afryka. Przekrój podłużny. Rowerowe safari z Kairu do Kapsztadu” Wydawnictwo Bezdroża



Impuls do słuchania

Zespół jest podziwiany za niezwykłą fuzję nu-jazzu, elektroniki i zmysłu melodycznego. Jego najnowszy krążek „Impulse” zaskakuje bogactwem brzmień gitarowych i ciekawym zestawem efektów: pogłosów, przesterów, delay’ów. Zdaniem fanów, w niektórych fragmentach zespół odlatuje w kosmiczno-psychodeliczne podróże śladami samego Hancocka. Na szczególną uwagę zasługują utwory „Pobudzenie” i „Ciężkie powietrze”.

„Impulse” Jazzpospolita



Gershwin w rytmie afro

Egzotyczny i ciekawy album afrykańsko-niemieckiej wokalistki Lyambiko. Tym razem artystka prezentuje wyłącznie utwory Georga Gershwina, autora takich światowych hitów, jak „Błękitna Rapsodia”, „Porgy and Bess”, „Uwertura Kubańska”. Na płycie znajdują się m.in. słynne piosenki „Summertime”, „A Got Rhythm”, „Someone To Watch Over Me”, „Let’s Call The Whole Thing Off”, „They All Laughed”.

„Sings Gershwin” Lyambiko

FOT: MATERIAŁY PRASOWE



PASJA TO WYJĄTKOWOŚĆ, A NIE PRZECIĘTNOŚĆ.

Wielki ze Hancocka Zarysaczy. Nowe BMW serii 3 powstało z pasją do radości z jazdy, innowacji i designu, wyprzedzając historię do swoich konkurentów. Mocno i szczerze silniki TwinPower Turbo oraz pełna kolorowy wyświetlacz Head-up to tylko jedno z wielu przykładów przewagi technologicznej nowego BMW serii 3. W zależności od Twojego charakteru dobierz jedną z 3 linii stylistycznych: Sport, Luxury lub Modernu. Dealer BMW Auto Fuu już od 11 lutego. Już dziś zarejestruj się na jazdę próbną na www.bmw-pl/seria3

NOWE BMW SERII 3. LINIA SPORT. PASJA WYGRYWA.

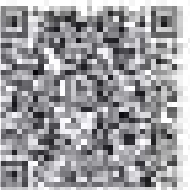
BMW EfficientDynamics

**Dealer BMW
Auto Fuu**

ul. Ostrobramska 73
04-175 Warszawa
Tel: +48 22 613 90 03
www.bmw-autofuu.pl

BMW jest członkiem koncernu BMW Group. Wskazanie BMW Group nie jest rekomendacją. BMW Group jest członkiem koncernu BMW Group. Wskazanie BMW Group nie jest rekomendacją.

Zobacz kod QR i dowiedz się więcej o modelu BMW serii 3.



TOP 10 NAJLEPSZE METRA ŚWIATA

Drogie, zatłoczone i słabo klimatyzowane? Niekoniecznie!
Agata Janicka przygotowała ranking najlepiej działających,
najbardziej niezwykłych i nowoczesnych
podziemnych kolei na świecie.



Które miasta mają najlepsze systemy kolei podziemnej? Podczas zeszłorocznej edycji Metro Rail pierwsze miejsce przypadło kolei w Londynie, metro w Madrycie zdobyło nagrodę za najbardziej innowacyjne technologie, paryską kolej podziemną uznano za najlepszą w Europie, metro w Seulu zostało zwycięzcą w regionie Azji i Pacyfiku, a laur dla najlepszego metra w obu Amerykach przypadł kolei podziemnej w Chicago.

Zanim poznamy wyniki tegorocznej edycji, przedstawiamy 10 najlepszych systemów kolei podziemnej (w przypadkowej kolejności), w której uwzględniliśmy: łatwość użycia, cenę, zasięg, obsługę, czystość, bezpieczeństwo, projekt, godziny otwarcia, punktualność oraz innowacje technologiczne.

1. LONDYN

Pierwszy, 6-kilometrowy odcinek londyńskiego metra otwarto w 1863 roku, co czyni je najstarszym na świecie. Obecnie składa się na nie 408 km torów (więcej ma jedynie Szanghaj), 275 stacji (55% znajduje się nad ziemią), oraz 11 linii, którymi codziennie podróżują 3 miliony pasażerów. W starszych wagonach bywa duszno, ale do 2015 roku – kosztem półtora miliarda funtów – na torach pojawi się 191 klimatyzowanych pociągów, obsługujących 40 procent całej sieci. To nie lada przedsięwzięcie dla systemu, którego niektóre elementy pamiętają czasy wiktoriańskie.



Stacje Green Park, King's Cross, St Pancras i Stratford przeszły przed igrzyskami olimpijskimi renowację, a podobne prace wykonywane są teraz na stacjach Victoria, Tottenham Court Road i Bond Street. Popularna Rura (ang. „the Tube”), jest czynna od 5.30 do 0.30. Przejazdy są drogie: bilet jednorazowy kosztuje 4,30 funta (ok. 21 zł), ale korzystając z karty Oyster za przejazd zapłacimy tylko 2 funty. Latem na 120 stacjach będzie dostępny bezprzewodowy internet.

Londyńskie metro jest czyste i bezpieczne, zebranie zostało zabronione, a grajkowie, aby móc występować, muszą najpierw zaprezentować się przed specjalną komisją. Na stacjach można podziwiać prace współczesnych artystów. Pasażerowie są niezwłocznie informowani opóźnieniach, a przejrzyste oznakowanie i słynna mapka połączeń sprawiają, że z londyńskiego metra korzysta się – od niedawna – z przyjemnością. tfl.gov.uk

2. PARYŻ

Metro w Paryżu uruchomiono na początku XX wieku. To jeden z największych systemów kolei podziemnej na świecie, na który składa się 301 stacji oddalonych od siebie średnio o zaledwie 548 metrów. Bilet jednorazowy kosztuje 1,70 euro, natomiast karta dzienna 9,75 euro. Po skasowaniu zwykłego biletu możemy przez 90 minut korzystać z metra, autobusów, tramwajów i sieci pociągów ekspresowych RER w pierwszej strefie.

Paryskie metro ma 16 linii o łącznej długości 214 km i jest otwarte od 5.30 do 1.15 (do 2.15 w piątki i w soboty). Dziennie przewozi 4,5 mln pasażerów. Stacja Châtelet-Les Halles jest jedną z największych na świecie – obsługuje pięć linii metra i trzy linie RER.

W maju ub.r. na najbardziej ruchliwej linii nr 1 zaczęto wprowadzać bezzałogowe pociągi MP05. Do końca tego roku będzie kursować ich 49. Zainwestowano także 90 mln euro w modernizację wentylacji i usuwania dymu oraz w kampanię promującą uprzejmość wśród pasażerów. ratp.fr/en

3. MADRYT

Metro w stolicy Hiszpanii działa od 1919 roku. Dziennie przewozi około 2 milionów pasażerów między 300 stacjami, z których 81 powstało w latach 2003–2007. Obecnie trwa budowa kilku nowych linii oraz rozbudowa już istniejących. Na Casa de Campo i Principe Pio znajdują się perony przesiadkowe. Wszystkie stacje są czyste, a na wielu peronach znajdują się ekrany telewizyjne nadające lokalne wiadomości. Na stacji Goya można podziwiać kopie grafik tego słynnego artysty, natomiast na Chamartin znajduje się ogromny „cyfrowy wodospad”.

Cała sieć, składa się z 12 linii, ma 293 kilometry długości i jest czynna codziennie od 6 do 1.30 w nocy. Podróż z centrum miasta na lotnisko trwa zaledwie 12 minut. Najtańszy bilet jednorazowy kosztuje 1,50 euro.



Szwedzi uważają, że sztuka pomaga ograniczyć przestępczość i akty wandalizmu. Dlatego 90 stacji sztokholmskiego metra zdobią mozaiki, malowidła oraz instalacje artystyczne.

Na 12 stacjach można bezpłatnie wypożyczyć książki w bibliotekach zwanych „Bibliometro”. metromadrid.es

4. SZTOKHOLM

Pierwsza linia sztokholmskiego metra została otwarta w 1950 roku. Obecnie sieć liczy sobie 108 km długości i składa się z trzech linii oraz 100 stacji, z których połowa znajduje się nad ziemią. W tygodniu pociągi kursują od 5 rano do 1 w nocy. W weekendy metro czynne jest całą noc, a pociągi kursują co 30 minut. Pojedynczy bilet strefowy ważny od 1 do 2 godzin kosztuje 36 koron szwedzkich (ok. 17 zł), natomiast karta podróżna na jeden dzień 115 koron (ok. 55 zł).

Władze metra uważają, że sztuka pomaga ograniczyć przestępczość i akty wandalizmu, dlatego też 90 stacji zdobią mozaiki, malowidła oraz instalacje artystyczne. W latach 80. metro w Sztokholmie przegrywało z plagą graffiti, ale obecnie każdy zdewastowany skład jest natychmiast wycofywany z eksploatacji i gruntownie czyszczony. sl.se/en

5. BERLIN

Poruszanie się po stolicy Niemiec jest czystą przyjemnością za sprawą rozbudowanej sieci kolei podziemnej o nazwie U-Bahn, która w 80% znajduje się pod ziemią. System ten, ma długość 146 kilometrów, składa się ze 173 stacji na 10 liniach i jest zintegrowany z siecią S-Bahn (15 linii, 166 stacji, dociera aż

do sąsiedniego kraju związkowego – Brandenburgii). Metro powstało w 1902 roku. W 1961 roku linie łączące Berlin Wschodni z Zachodnim przestały funkcjonować, a stacje w Niemieckiej Republice Demokratycznej były zamknięte aż do upadku muru berlińskiego. W 1995 roku sieci obu części miasta zostały na nowo połączone.

Dziś z metra korzysta ponad milion pasażerów dziennie. Na wielu stacjach znajdziemy przykłady minimalizmu z lat 60. oraz popartu i postmodernizmu z lat 70. Linia U5 jest rozbudowywana w kierunku zachodnim, a otwarta w 2009 roku linia U55 (rozszerzenie U5) łączy dworzec Berlin Hauptbahnhof z Bundestagiem i Bramą Brandenburską, a w 2017 roku dotrze do Placu Aleksandra.

Bilety jednorazowe są ważne przez dwie godziny i kosztują 2,30 euro. Pociągi kursują często i punktualnie, a sieć czynna jest od 5 rano do 1 w nocy (w weekendy przez całą noc). Na wszystkich stacjach i w tunelach można korzystać z telefonów komórkowych, a w wielu wagonach znajdują się ekrany telewizyjne. Pociągi są czyste, bezpieczne i można do nich wejść nawet z rowerem, oczywiście za dodatkową opłatą. bvg.de

6. TOKIO

Tokijskie metro, które słynie z tzw. „wpychaczy”, czyli pracowników, którzy upychają ludzi w wagonach, uruchomiono w 1927 roku. Ma ono 274 stacje oraz 300 km torów

i obsługuje niemal 9 milionów pasażerów dziennie – co czyni je najbardziej ruchliwym systemem kolei podziemnej na świecie.

Obcokrajowcy mogą mieć problem z połapaniem się w systemie połączeń (oznakowanie w języku japońskim, nieczytelna mapa), ale coraz częściej można też znaleźć znaki w języku angielskim, a stacje są ponumerowane i oznaczone kolorami. Na każdej stacji rozbrzmiewa także inna melodia, z myślą o niewidomych pasażerach. Ceny biletów zaczynają się od 160 jenów (ok. 6 złotych), można także korzystać z przedpłaconych kart Pasma/Suica oraz płacić za pomocą telefonów komórkowych. Wkrótce na stacjach i w pociągach będzie można korzystać z internetu, ale warto pamiętać, że w pociągach rozmowy telefoniczne są zabronione.

Wagony są czyste, klimatyzowane, choć często zatłoczone do granic możliwości. Wszyscy cierpliwie czekają, aby wsiąść, osoby przezebrane noszą maseczki, a w godzinach szczytu każdy skład ma wagon przeznaczony jedynie dla kobiet. Jedną z największych zalet tego systemu jest punktualność – jeśli pociąg ma spóźnienie, stacja wydaje zaświadczenia dla pracodawcy. Czynne w godzinach od 5 rano do 1 w nocy. tokyometro.jp/en

7. HONG KONG

To szybkie, czyste i wydajne metro, które uruchomiono w 1979 roku, codziennie przewozi około 4 milionów pasażerów. Na 175 km



Kryształowe żyrandole, witraże i złożone sztukaterie – przepych moskiewskiego metra nie jest przypadkowy – miał zaszcześcić wśród ludzi podziw i szacunek dla władzy.

torów znajduje się ponad 80 stacji tranzytowych, 69 przystanków i dziesięć linii obsługujących Wyspę Hong Kong, Koulun i Nowe Terytoria. Wśród nich znajduje się też ekspresowy pociąg na lotnisko. Metro jest czynne codziennie od 6 rano do 1 w nocy, w godzinach szczytu pociągi kursują co 2–3 minuty.

Bilety są tanie (od 4 dolarów hongkońskich, czyli ok. 1,6 zł) i można je kupić w automatach obsługiwanych w języku angielskim. Karty przedpłacone Octopus wychodzą jeszcze taniej. Na 32 stacjach oraz w ekspresie lotniskowym pasażerowie mają dostęp do WiFi, (należy kupić kartę PCCW za 20 dolarów/ok. 8 zł). Na wszystkich stacjach i w tunelach jest pełny zasięg telefonii 3G.

Elektroniczne mapy w wagonach są opisane po chińsku i angielsku. Palenie, jedzenie i picie w pociągu jest zabronione. Dla bezpieczeństwa na wielu stacjach znajdują się specjalne szklane drzwi między peronem a pociągiem. Na głównej stacji (Central Subway) w każdy piątek wieczorem odbywają się występy muzyczne i taneczne. mtr.com.hk

8. MONTREAL

Chociaż metro w Montrealu jest jednym z mniejszych w naszym rankingu (ma tylko 4 linie, 68 stacji i zaledwie 70 km długości), to zdobyło nasze uznanie dzięki architekturze, miłej atmosferze i cichym pociągom.

W przeciwieństwie do pozostałych systemów kolei podziemnej, tutaj każda stacja jest inna. Na wielu z nich znajdziemy rzeźby oraz

freski autorstwa współczesnych artystów. Na stacjach Champ-de-Mars, Berri-UQAM, Du College, Vendome, McGill i Charevoix można podziwiać kolorowe witraże.

Dziennie metro przewozi ponad milion pasażerów. Można z niego skorzystać od 5.30 rano do 1.30 w nocy. Bilet jednorazowy kosztuje 3 dolary kanadyjskie (ok. 9 złotych), a całonocny 8 dolarów (ok. 24 złotych). Warto wiedzieć, że choć sieć uruchomiono w 1966 roku, dotąd zdarzyła się tylko jedna kolizja pociągów (w 1971 roku). W godzinach szczytu pociągi kursują co 2–6 minut, a cały system znajduje się pod ziemią. stm.info

9. MOSKWA

Moskiewskie metro uruchomiono w 1935 roku jako pierwsze w Związku Radzieckim. Znajdziemy tu 185 stacji na 12 liniach o całkowitej długości 306 km. Dziennie podróżuje nim około 7 milionów osób, co czyni moskiewską kolej podziemną drugą najbardziej ruchliwą, tuż po tokijskiej. Z 20-kilometrowej, okrężnej linii Kolcewaja możemy przejść się na praktycznie każdą inną. Choć tunele sięgają do głębokości 84 metrów, jest w nich zasięg telefonii komórkowej.

Najbardziej uderzający jest wygląd moskiewskiego metra. Wierząc w to, że przepych zaszcześci wśród ludzi podziw i szacunek dla władzy, Stalin zlecił architektom zaprojektowanie cudu architektonicznego z takimi elementami jak żyrandole, witraże i złożone sztukaterie. W rezultacie system

kolei podziemnej w Moskwie do dziś robi nieprawdopodobne wrażenie. Dla przykładu, na wyłożonej czerwonym marmurem stacji Plac Rewolucji znajduje się 76 brązowych posągów rewolucjonistów.

Metro jest czynne od 6 rano do 1 w nocy. Bilety kosztują od 28 rubli (ok. 3 złotych), a pociągi kursują nawet co 90 sekund. W planach są 43 nowe stacje, które mają powstać do 2015 roku. engl.mosmetro.ru

10. DUBAJ

Liczące sobie 75 km metro w Dubaju (fot. na str. 36) jest najdłuższym bezzałogowym systemem transportu pasażerów na świecie. Jest to także jeden z najmłodszych systemów. Pierwsza linia (Czerwona) została uruchomiona w roku 2009, a druga (Zielona) we wrześniu 2011. 87 pociągów obsługuje 43 stacje (choć tylko dziewięć z nich znajduje się pod ziemią), a wkrótce zostaną uruchomione cztery kolejne (po dwie na każdej linii). W wystroju każdej stacji dominuje jeden z żywiołów: ziemia, woda, powietrze i ogień.

Pociągi są podzielone na trzy klasy: Srebrną (zwykłą), Złotą (w każdym wagonie znajduje się jedynie 18 luksusowych miejsc) oraz dla kobiet z dziećmi. Bilety kosztują od 2 dirhamów dubajskich (ok. 1,6 złote). Pociągi kursują od 6 rano do północy (w czwartki do 1 w nocy, a w piątki od 13 do 1). To jedna z najbardziej punktualnych kolei podziemnych na świecie, obsługująca dziennie około 140 tysięcy pasażerów. dubaimetro.eu

FOT.: DREAMTIME

Ekscytujące piękno, futurystyczna technologia.

www.siemens-home.pl

Najnowsze trendy w zabudowie kuchni proponują czyste formy wkomponowane w pełną powietrza przestrzeń. Sprzęt Siemens doskonale spełnia te wymagania. Podobnie jak piekarniki i płyty grzewcze, również nowe okapy wyróżniają się ekskluzywnym designem o wyjątkowo eleganckiej, oszczędnej linii. Piękna obudowa ze szlachetnych materia-

łów kryje innowacyjne rozwiązania i zaawansowaną automatykę, dzięki której urządzenia działają prawie samodzielnie, nie wymagając Twojego zaangażowania. Kontrolowane przez elektroniczne systemy, pracują wydajnie, skutecznie i cicho, zapewniając idealnie świeżą atmosferę w kuchni. Więcej informacji: www.siemens-home.pl

Siemens. The future moving in.

PORÓWNAJ CENY

Co, gdzie, za ile?

Ile kosztuje kufel piwa w Tokio, a ile przejazd 3 kilometrów taksówką w Zurichu? Podróżując po świecie warto to wiedzieć. Ceny podajemy w przeliczeniu na dolary amerykańskie.

Big Mac



Szwajcaria	8,06 \$
Kanada	5 \$
Australia	4,94 \$
Francja	4,93 \$
Japonia	4,08 \$
USA	4,07 \$
Anglia	3,89 \$
RPA	2,87 \$
Rosja	2,70 \$
Chiny	2,27 \$
Indie	1,89 \$

Źródło: ECONOMIST.COM



Hotel średni koszt pokoju za dobę

Moskwa	400,33 \$	Londyn	240,86 \$
Zurich	338,41 \$	Dubaj	227,99 \$
Paryż	319,67 \$	Toronto	201,44 \$
Sydney	302,96 \$	Szanghaj	188,83 \$
Nowy Jork	297,83 \$	Kapsztad	125,56 \$
Tokio	249,56 \$		

Źródło: hoggrobinson.co.uk



Taxi 3 km w godzinach szczytu

Zurich	26,97 \$	Nowy Jork	12 \$
Tokio	15,66 \$	Kapsztad	7,90 \$
Londyn	14,75 \$	Moskwa	6,04 \$
Paryż	14,75 \$	Dubaj	3,27 \$
Sydney	13,68 \$	Szanghaj	2,76 \$
Toronto	12,50 \$	Bombaj	1,29 \$

Źródło: priceoftravel.com



Kufel piwa

Paryż	10,33 \$
Zurich	8,43 \$
Dubaj	8,20 \$
Szanghaj	7,79 \$
Tokio	7,40 \$
Nowy Jork	6 \$
Londyn	5,74 \$
Toronto	5,64 \$
Sydney	5,23 \$
Moskwa	3,29 \$
Kapsztad	1,64 \$
Bombaj	1,39 \$

Źródło: pintprice.com

FOT: BIGSTOCKPHOTO (3), ISTOCKPHOTO (1)

Golf paradise by **AIR MAURITIUS**



Das ist die Welt der Golfparadiese! **AIR MAURITIUS** bringt Sie zum besten Golfplatz der Welt!

Zwiedz z nami najlepsze pola golfowe świata. Nowy Airbus A350-900 występuje Mauritius z 8 europejskich miast: Frankfurt, Genewa, Londyn, Mediolan, Monachium i Paryż. W naszej nowej klasie biznes możesz ścąć na odprawę w pierwszej klasie, ekskluzywnie rozkładane fotole oraz wyśmienite posiłki. Więcej informacji i rezerwacje na stronie: www.airmauritiushotel.com

DTL Sp. z o.o. ul. Dąbrowskiego 20 00-714 Warszawa
E-mail: airmauritiushotel@poczta.onet.pl tel. 22 623 456 78 99 fax. 22 623 456 78 97



LOT W NOWYM STYLU

Elitarny zespół personelu pokładowego Elite Fleet, trzy warianty serwisu w klasie biznes na rejsach długodystansowych, dedykowana pasażerom premium linia telefoniczna w Call Center i łącząca nowoczesność z polską tradycją grafika jako element identyfikacji wizualnej – to tylko niektóre ze zmian w PLL LOT.



LOT nie poprzestaje tylko na wprowadzeniu nowoczesnego malowania swojej floty samolotów, nowej strony internetowej lot.com, otwarciu eleganckiego saloniku LOT Business Lounge na warszawskim lotnisku ani ułatwiających odprawę web-Kiosków czy Odprawy Mobilnej. Polski przewoźnik wprowadza kolejne nowości i zapowiada, że na tym nie koniec.

ZESPÓŁ DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Na przełomie marca i kwietnia, 100 lat po pierwszym na świecie rejsie statku powietrznego ze stewardem – był to Heinrich Kubis, który obsługiwał pasażerów sterowca LZ-10 Schwanen – na pokładach samolotów LOT-u służbę rozpoczął elitarny zespół personelu pokładowego PLL LOT S.A. – Elite Fleet.

Zespół specjalnie wyszkolonych stewardów i stewardes obejmie opieką najpierw pasażerów klasy biznes na rejsach długodystansowych, a następnie pasażerów nowej klasy premium economy. Klasa ta będzie dostępna w Boeingach 787 Dreamliner, które pod koniec roku zasilą flotę polskiego przewoźnika. Elite Fleet poza opieką i gwarancją bezpieczeństwa podróży, ma też za zadanie zapewniać indywidualne podejście do klienta biznesowego i światowy poziom obsługi.

Członkowie Elite Fleet zostali wybrani spośród personelu pokładowego PLL LOT S.A. w kilku etapach procesu rekrutacyjnego. Zakładał on m.in. pomyślnie ukończenie dodatkowych, sprofilowanych warsz-

tatów z zakresu nowoczesnej obsługi pasażera na pokładzie samolotu, szkoleń językowych i treningów rozwijających umiejętności komunikacji werbalnej i pozawerbalnej.

WYSOKA JAKOŚĆ PODRÓŻY

Polski przewoźnik, przygotowując się do eksploatacji najnowszej generacji samolotów Dreamliner, wprowadza również kolejne rozwiązania serwisowe i nowości produktowe.

Pasażerowie klasy biznes już od początku kwietnia na rejsach dalekiego zasięgu mają do wyboru trzy warianty serwisu.

– Ich podstawową różnicą jest moment oferowania oraz czas trwania posiłku – wyjaśnia Małgorzata Witon, Dyrektor Produktu PLL LOT S.A.

Zależnie od tego, w jaki sposób pasażer chce wykorzystać czas na pokładzie, może dokonać wyboru szybkiego serwisu. Otrzyma wtedy posiłek na tacy, na której jednocześnie znajdzie się przystawka, sałatka, danie główne oraz deser lub owoce, a na życzenie także zestaw serów. Drugi wariant to serwis klasyczny, zbliżony do restauracyjnego, który zakłada podawanie kolejnych posiłków w pewnych odstępach czasu oraz serwis na życzenie. I ostatni, trzeci wariant to znakomita oferta dla tych pasażerów, którzy nie mają ochoty na posiłek zaraz po starcie, ale chcieliby zjeść go w dogodnym dla siebie momencie lotu.

– Chcemy za każdym razem odpowiadać na indywidualne potrzeby i wymagania naszych pasażerów, by mogli czuć się komfortowo na pokładach

naszych samolotów – tłumaczy tę strategię Małgorzata Witon.

PODUSZKA, KOC I WIŚNIÓWKA

LOT uruchomił także specjalną linię telefoniczną w Call Center dedykowaną pasażerom klasy biznes oraz nowej klasy premium economy. Za jej pośrednictwem, oprócz standardowej obsługi sprzedażowej i rezerwacyjnej, podróżni będą mogli złożyć reklamację, a także zwrócić się o pomoc w rozwiązaniu drobnych problemów i uzyskać ją „od ręki”. Jak zapowiada przewoźnik jest to początek planowanej w przyszłości, rozwiniętej usługi „concierge”.

Nowością jest też osobna ścieżka wejścia na pokład dla pasażerów premium, bardziej komfortowa poduszka i znacznie większy polarowo-bawełniany koc, urozmaicona oferta win i alkoholi mocnych, w tym oferowany pasażerom klasy biznes na zakończenie posiłku tradycyjny polski trunek, wiśniówka.

SYMBOLE LOT-U

Polski przewoźnik podjął również decyzję o wprowadzeniu nowego motywu graficznego, który ma utrwalić nowoczesny, przyjazny i spójny obraz spółki.



Wpisuje się on w światowe trendy zmierzające do łączenia symboli narodowych i ludowych detali ze współczesnymi elementami i nowoczesną formą.

– LOT, jako narodowy przewoźnik mający światowy zasięg, jest dumny i świadomy swojej roli w promowaniu Polski w zjednoczonej Europie i na świecie. Nowa grafika nawiązuje do stylu etno, polskiej tradycji i historii. Jest nowoczesna i zarazem odwołuje się do rodzimych polskich symboli pojawiających się w architekturze, krajobrazie i sztuce. Chcemy podkreślać naszą tożsamość i indywidualizm – mówi Marcin Piróg, Prezes Zarządu PLL LOT

S.A. – Jesteśmy polską firmą i chcemy promować nasz kraj na całym świecie – podkreśla.

Nowy wizerunek LOT-u opiera się na wykorzystaniu motywu przedstawiającego symbole Polski takie jak m.in. nowy Stadion Narodowy, postać Fryderyka Chopina, Syrenkę warszawską, Wawel czy symbol żurawia, który jest znakiem rozpoznawczym LOT-u od ponad osiemdziesięciu lat. Motyw ten będzie widniał na materiałach drukowanych (karty boardingowe, przywieszki bagażowe, karty menu etc.), elementach wyposażenia pokładowego, a także w odnawianych biurach sprzedaży przewoźnika.



Pasażerowie klasy biznes już od początku kwietnia na rejsach dalekiego zasięgu mają do wyboru trzy warianty serwisu.

PROGRAM PREMIOWY LUFTHANSY DLA FIRM

PartnerPlusBenefit umożliwia optymalizację kosztów podróży służbowych, minimalizację wydatków, a dodatkowo oferuje atrakcyjne nagrody.

KONTAKT:
Centrum Obsługi
PartnerPlusBenefit
– telefon 48/22/ 33 81 385
www.partnerplusbenefit.com
lufthansa.com

Już 5000 firm z całej Polski uczestniczy w programie premiowym Lufthansy dla małych i średnich przedsiębiorstw. Program PartnerPlusBenefit umożliwia istotną redukcję kosztów podróży służbowych, a także otrzymanie atrakcyjnych nagród.

Optymalizacja kosztów podróży służbowych nie wymaga ograniczenia ich liczby czy też obniżania standardu podróży. Program PartnerPlusBenefit oferowany przez Lufthansę oraz wybrane linie lotnicze zrzeszone w Sojuszu

Star Alliance, umożliwia odzyskanie części kosztów podróży służbowych. Rejestracja w programie jest bezpłatna.

Planując podróż służbową Lufthansą lub inną partnerską linią należącą do Grupy Lufthansy, prócz doskonale skoordynowanej siatki połączeń o globalnym zasięgu, wszyscy uczestnicy programu zyskują możliwość gromadzenia punktów. Można je następnie zamienić na bilety-nagrody na podróż jedną z partnerskich linii lotniczych, podwyższenie klasy podróży z klasy ekonomicznej do

klasy biznes lub z klasy biznes do klasy pierwszej, atrakcyjne nagrody rzeczowe w postaci artykułów ze sklepu lotniczego Lufthansa WorldShop lub wypłatę bonusu pieniężnego.

– Przykładowo, wystarczy zaledwie 14 podróży w dwie strony w klasie ekonomicznej z Polski do Aten, aby firma otrzymała taką liczbę punktów, która daje możliwość uzyskania dodatkowego, bezpłatnego biletu-nagrody na tej trasie – tłumaczy zasady działania programu Bart Buyse, dyrektor generalny Lufthansy w Polsce.



Stan konta firmy w programie PartnerPlusBenefit można szybko i prosto sprawdzić online. Klienci korporacyjni mają też do swojej dyspozycji telefon Centrum Obsługi PartnerPlusBenefit. Specjalnie dla nowych uczestników, partnerzy programu PartnerPlusBenefit przygotowali także bonus powitalny w wysokości 1000 punktów. Do konta nowego uczestnika mogą też zostać wstecznie doliczone wszystkie przeloty Lufthansą lub liniami partnerskimi z ostatnich trzech miesięcy.

Uczestnicy programu mają również możliwość korzystania z licznych promocji, dzięki czemu szybciej zbierają punkty, niezbędne do osiągnięcia limitu, wymaganego do skorzystania z wybranej nagrody. Potrójne punkty można teraz otrzymać np. za przeloty liniami Lufthansy z Krakowa lub Poznania do Dusseldorfu. Kolejne możliwości gromadzenia oraz wymiany promocyjnych punktów otworzą się wraz z uruchomieniem w czerwcu nowego lotniska w Berlinie.

– Zanotowaliśmy poważny wzrost zainteresowania udziałem w naszym programie firm z zachodniej Polski – podkreśla Bart Buyse. – Wśród nich znajdują się znaczący eksporterzy

na rynki Europy Zachodniej. Nowa siatka połączeń z Berlina umożliwi ich pracownikom szybsze dotarcie do najważniejszych europejskich centrów biznesowych i finansowych.

Warto podkreślić, że PartnerPlusBenefit jest jedynym w Polsce programem premiowania

małych i średnich przedsiębiorstw, w którym firmy mają możliwość zbierania punktów, korzystając z oferty przelotów kilku linii lotniczych. Program ten nie wyklucza także gromadzenia mil na indywidualnych kontaktach Miles&More. Korzyści są więc podwójne.



Liczne promocje sprawiają, że uczestnicy programu szybciej mogą zbierać odpowiednią liczbę punktów, uprawniającą do skorzystania z wybranej nagrody.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE, ISTOCKPHOTO (2)



INDYWIDUALNA OBSŁUGA NA LOTNISKU W PARYŻU

Osobista asysta agenta, odbiór i dowóz bagażu, transport na i z lotniska, śniadanie, prysznic czy dostęp do saloników na lotnisku? Podróżni mogą skorzystać z indywidualnej obsługi w paryskim porcie lotniczym CDG2 przed wylotem, po przylocie oraz podczas przesiadki.



Nie wszyscy pasażerowie linii Air France i KLM wiedzą, że od niedawna na lotnisku CDG2 w Paryżu istnieje możliwość wykupienia specjalnego indywidualnego serwisu (Personal Airport Services) wraz z asystą agenta Air France.

Usługa zapewnia optymalizację czasu podróży i sprawny transfer, szczególnie istotny dla pasażerów biznesowych lub grup. Natomiast turyści, w tym rodziny z dziećmi są pod dobrą opieką i mogą cieszyć się dodatkowym komfortem na jednym z największych lotnisk świata. Uprawnieni do korzystania z serwisu pasażerowie – posiadacze biletów na rejsy Air France i KLM mają do wyboru kilka opcji wśród propozycji serwisu.

OFERTA STANDARDOWA

Asysta agenta Air France podczas wszystkich procedur lotniskowych pomiędzy stanowiskiem odprawy i wejściem do samolotu, pomiędzy wyjściem z samolotu do następnego stanowiska boarding lub do stanowiska transferu do miasta.

OFERTA OPCJONALNA

- Transfer między lotniskiem CDG2, a Paryżem dowolnie wybranym środkiem transportu: busem, limuzyną z szoferem lub motorowerem.
- Pobyt dzienny (od 2 godz) w hotelu lotniskowym wraz ze śniadaniem – dla pasażerów



przylatujących do godz. 10.00 i kończących podróż w Paryżu.
– Odbiór oraz dowóz bagażu do/z Paryża na/z lotniska (istnieje także możliwość dokonania odprawy w mieście).
Dodatkowe usługi można zamówić tylko w przypadku rezerwacji oferty standardowej.

INFORMACJE

Klienci Air France KLM mogą dokonać rezerwacji i zakupu oraz uzyskać wszelkie informacje pod specjalnym numerem telefonu + 33 (0)1 72 95 00 77. Godziny pracy: codziennie od

07.00 do 21.00 czasu lokalnego. Płatności: wyłącznie kartą kredytową w euro.
Rezerwacji usługi można dokonać na min 1,5 godz. (loty europejskie) i 2 godz. (loty międzykontynentalne) przed wylotem.

ZAMÓWIENIA SPECJALNE I PODRÓŻE GRUPOWE

W ramach serwisu Indywidualnej Obsługi Lotniskowej, realizowane są także usługi dla grup oraz zamówienia specjalne. Zależnie od dostępności, pakiet może obejmować następujące usługi: asystę agenta, odrębne

stanowisko odprawy, wstęp do saloników poczekalni.
Serwis jest zależny od dostępności, a indywidualna cena próśb specjalnych odbywa się w ciągu 24 godzin.
Członkowie programu Flying Blue za każdorazowy zakup usługi otrzymują dodatkowo prezent w postaci 400 mil.
W przyszłości indywidualną obsługę lotniskową będzie można zamówić również przez stronę internetową. Na razie na stronie www.airfrance.pl (w zakładce „Na lotnisku”) można znaleźć wszelkie szczegółowe informacje.

Osobista asysta agenta Air France podczas wszystkich procedur na lotnisku, pasażerom biznesowym zapewni optymalizację czasu podróży. Natomiast turyści będą mogli cieszyć się dodatkowym komfortem na jednym z największych lotnisk świata.

Indywidualny serwis na lotnisku CDG2	Ceny w euro (z podatkami)
Asysta agenta Air France przy wylocie/przylocie/przesiadce (do 4 osób na 1 agenta)	200 euro
Transfer między lotniskiem, a Paryżem (bus, skuter, taksówka, samochód z szoferem)	od 25 euro za osobę
Prysznic&śniadanie w hotelu na lotnisku (dla podróżnych przylatujących przed 10.00 rano i bez transferu)	od 56 euro za osobę
Odbiór&doręczenie bagażu (przed wylotem: odprawa bagażu w mieście i dostarczenie na lotnisko lub po przylocie: odbiór z samolotu i dostarczenie do Paryża)	od 50 euro za 5 sztuk
Specjalny serwis dla grup (podlega limitom, oferta cenowa w ciągu 24 godzin)	
Asysta agenta Air France przy wylocie/przylocie lub transferze (10 osób na 1 agenta)	200 euro
Osobiste stanowisko odprawy (z nazwą grupy lub firmy na ekranie)	200 euro od stanowiska
Wstęp do saloniku poczekalni – dla pasażerów bez kart Flying Blue i biletu w klasie First lub Bizness	50 euro za osobę
Wstęp do saloniku poczekalni – dla posiadaczy kart Flying Blue Ivory i Silver bez biletu w klasie First lub Business	35 euro za osobę
Osobista, wydzielona strefa w saloniku poczekalni	10 euro za osobę

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

NOWE WNETRZA HOTELI NOVOTEL

Współczesny design to przede wszystkim przenikanie się przestrzeni, gdzie forma powinna służyć funkcjonalności – mówią projektanci wnętrz hoteli Novotel w Polsce.



Novotel Warszawa Airport

www.novotel.com
www.accorhotels.com

Marka Novotel, która od początku swego istnienia kładzie nacisk na nowoczesność i innowacyjność wnętrza, zaplanowała w bieżącym roku szereg modernizacji hoteli w Polsce. Nad ich wystrojem pracowali znani, młodzi architekci, zmieniając je według najnowszych trendów obo-

wiązujących w projektowaniu wnętrza oraz dostosowując do światowych standardów.

Renowacje hoteli to ciekawe wyzwanie dla projektantów. Wystrój takiego obiektu jest czynnikiem, który decyduje, czy przebywający tam goście będą zadowoleni z pobytu. Hotelowe wnętrza mają zapewnić komfort i bezpieczeństwo, po-

winny też zachować oficjalny i elegancki charakter.

Aranżacji hoteli Novotel podjęły się uznane krajowe studia architektoniczne: Kaczmarek Studio, CUBE 27, Tremend i Studio Virgo. Zaplanowane zmiany dotyczą pokoi i powierzchni ogólnodostępnych: lobby, recepcji, barów i restauracji. Największe inwestycje zostaną wkrótce przeprowadzone w hotelach: Novotel Warszawa Airport, Novotel Gdańsk Centrum, Novotel Wrocław i Novotel Katowice Centrum.

NOWOCZESNOŚĆ

Projekty, które powstały, są bardzo różnorodne, oddają charakter miejsc, w których znajdują się hotele oraz podkreślają atuty przestrzeni z kolorystyką ożywiającą wnętrza. W hotelu Novotel Gdańsk Centrum wystrój będzie nawiązywał do jego nadmorskiego charakteru.

Dominujące kolory to błękit i biel. Srebrne i szklane elementy wyposażenia powiększą optycznie przestrzeń, a użycie nowych technologii doda im nowoczesnego charakteru. Goście zauważą m.in. dynamiczne oznakowanie recepcji czy ruchome obrazy cyfrowe (Digital Art) wyświetlane w lobby.

„Wnętrza hotelowe świetnie adaptują dobry design, tworząc z niego nową jakość przestrzeni publicznej oraz piękno odbierane przez gości. Myślę, że marka Novotel jest otwarta na nowoczesny design. Jej ogromną zaletą i wartością jest to, że zmienia się równoległe z rozwojem cywilizacyjnym, za którym podąża wystrój i funkcjonalność wnętrza dostosowanych do wymogów i tempa życia” – mówi Iwona Kaczmarek, architekt

z Kaczmarek Studio, które przygotowuje projekt wnętrza hotelu Novotel Gdańsk Centrum.

PRZESTRZEŃ

Po męczącym dniu docenimy spokój i dobrą energię przestrzeni hotelu Novotel Warszawa Airport. W odnowionych pokojach w standardzie Executive, oprócz komfortowego wystroju goście mogą korzystać z dodatkowych elementów wyposażenia, takich jak ekspres do kawy czy stacja dokująca do urządzeń Apple. Modernizacji ulegną też recepcja, restauracja i bar.

„W wystroju części publicznych opieramy się na geometrycznych kształtach i funkcjonalności. Ciekawym akcentem są elementy nawiązujące do natury, które pasują do nowoczesnych, prostych przestrzeni, dodając im ciepła i optymizmu. Całości dopełnią duże rzeźby ustawione w lobby” – wyjaśnia Agnieszka Kowalska, architekt z biura projektowego Tremend.

KOLOR

Barwy znajdujące się wokół nas mają bezpośredni wpływ na to, jak odbieramy otaczającą przestrzeń. W cieplej, przyjemnej stylizacji z akcentami czerwieni zostały zaprojektowane lobby, restauracja i bar w hotelu Novotel Wrocław.

„Nowe formy miejsc ogólnodostępnych hotelu Novotel Wrocław opracowaliśmy z myślą



Novotel Gdańsk Centrum



Novotel Warszawa Airport



Novotel Wrocław



Novotel Katowice Centrum

o osobach otwartych na światowe trendy. Postawiliśmy na żywe kolory, wyraziste kształty i minimalistyczne wyposażenie, aby otwarta przestrzeń zachęcała do relaksu” – mówi Edgar Kaszubski, architekt z pracowni Studio Virgo.

Oryginalną grę barw i form goście zauważą też w Novotel Katowice Centrum. Dominują

tu kolory ziemi i ognia: czerwienie, brązy oraz beże.

„Wnętrza zaprojektowano tak, by przyciągać harmonią przełamana niecodziennymi rozwiązaniami” – podkreśla Barbara Liber-Skarbek z CUBE 27.

Planowane inwestycje przygotowano na przyjęcie gości Euro 2012 i będą zakończone przed początkiem tej imprezy.



Novotel Gdańsk Centrum

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

ODKRYJ BRZMIENIE SOMEPLACE ELSE

Na mapie lokali Warszawy jest takie miejsce, które wieczorami kusi dźwiękami muzyki granej na żywo, aromatem oryginalnych koktajli i wyjątkową atmosferą. Wnętrza SomePlace Else, bo o nim mowa, zdobią meble sygnowane nazwiskami znanych projektantów, a każdy kto ceni dobrą zabawę ma tu swój ulubiony stolik.



KONTAKT
SomePlace Else
ul. Bolesława Prusa 2
tel. 48 (22) 450 67 10
www.warszawa.someplace-else.pl

Do baru SomePlace Else łatwo trafić – znajduje się w budynku hotelu Sheraton, na tętniącym życiem Placu Trzech Krzyży, który ostatnio zmienia się w zagłębienie luksusu. W ciągu dnia jest to popularne miejsce spotkań, łatwo więc natknąć się na znanych artystów czy dziennikarzy, delektujących się rarytasami przygotowanymi przez szefa kuchni.

Dania inspirowane są kuchnią Tex-Mex i łączą w sobie

energię Ameryki Południowej oraz wysublimowany smak Europy. Z zamówieniem posiłku nie mają też kłopotów osoby dbające o figurę. Karta Light, zawiera szeroki wybór sałat, ryb i delikatnego mięsa. Do tego wspaniałe soki ze świeżo wyciskanych owoców i warzyw.

COŚ DLA CIAŁA

Flagowymi daniami SomePlace Else są przekąski, które Artur Grajber, szef kuchni, komponował przez kilka miesięcy,

poszukując na całym świecie idealnych składników. Z Meksyku sprowadzał sosy i dodając lokalne składniki, nadał im oryginalny charakter. Słynna jest też historia, jak przez trzy miesiące pracował z jedną z piekarni, aby uzyskać wymarzony smak chlebka belgijskiego niezbędne go do jednej z przystawek.

W menu godne polecenia są steki, ryby, fajitas czy pikantne Thai Fire, czyli czerwone tajskie curry z kurczakiem, bakłażanem i ryżem jaśminowym.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE



Pozostając w strefie kulinarnej nie sposób nie wspomnieć koktajli. Kolorowe, aromatyczne, kreatywne – na przygotowywanych napojach barmanów można patrzeć bez końca i podziwiać. Warto wpaść do SomePlace Else, aby skosztować któregoś z drinków, przygotowywanych tylko tu. Soczystością owoców kuszą Fruity Safari, Very Berry czy Green for Go. Każdy miłośnik dobrych alkoholi będzie miał w czym wybierać.

GWIAZDY DZIŚ I JUTRO

Wyrafinowane koktajle i potrawy to jedno, ale tym, co wyróżnia to miejsce na imprezowej mapie Warszawy jest rozrywka na najwyższym poziomie. Na scenie SomePlace Else od wtorku do soboty występują zespo-

ły z całego świata, prezentując zarówno spektrum światowych przebojów, jak i autorskie propozycje. Bar jest również zaangażowany w promocję polskich artystów, którzy występują tu podczas imprez tematycznych. Publiczność SomePlace Else rozgrzewali już Patricia Kazadi, Sławek Uniatowski, Rafał Brzozowski, Me Myself&I i wielu innych początkujących muzyków.

UCZTA DLA OCZU

SomePlace Else to także wymarzone miejsce dla miłośników pięknych przedmiotów. Wnętrze zostało urządzone z wykorzystaniem wysokiej jakości materiałów, designerskich mebli i oryginalnego oświetlenia.

Centralnym miejscem lokalu jest bar w postaci stalowej bry-

ły okrytej metalową mozaiką z podświetlanym szklanym blatem. Na środku baru znajduje się atrakcyjna piramida z alkoholami. Efekt wzmacniają jeszcze połyskujące aluminiowe hokery projektu Starcka, ogromne żyrandole Santa Cole o średnicy 150 cm oraz lustrzane kule projektu Toma Dixona

CZEGO CHCIEĆ WIĘCEJ

Smakowita kuchnia, oryginalne koktajle, nietuzinkowe wnętrza, industrialne detale i designerskie meble stanowią doskonałe tło podkreślające najważniejszą zaletę SomePlace Else. Jest to bowiem miejsce gdzie muzyka i światło wysuwają się na pierwszy plan, miejsce, którego miłośnicy dobrej zabawy po prostu nie mogą ominąć...



Na scenie SomePlace Else od wtorku do soboty występują zespoły z całego świata, prezentując spektrum największych światowych przebojów oraz swoje autorskie propozycje.

AUTO NOSTALGIA

Od 1 do 3 czerwca 2012 r. Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska już po raz drugi zaprasza miłośników pojazdów zabytkowych. Na powierzchni 10 000m² oferujemy nostalgiczną podróż w przeszłość – pełną wzruszeń, marzeń i wspomnień.



Opotrzebie zorganizowania w Polsce profesjonalnych targów zabytkowej motoryzacji mówiło się od dawna. Od początku lat 90. dominowała jednak „radosna” improwizacja.

OD PRL-U DO PRESLEYA
Ta epoka zakończyła się w maju 2011 roku, kiedy to Mirosław Bugajski w halach wystawienniczych MT Polska w Warszawie zorganizował pierwszą profesjonalną imprezę tego typu.

Wśród eksponatów znalazła się kolekcja aut wyścigowych z epoki PRL, wspaniale odrestaurowane Alfa Romeo, BMW, Jaguary, Ferrari, Mercedesy, amerykańskie „krążowniki szos” z czasów Elvsa Presleya oraz Star 660, którym podróżował Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski.

Absolutnym hitem wystawy okazał się jedyny w Polsce egzemplarz poszukiwanej przez kolekcjonerów na całym świecie Lancii Stratos (1974). W latach 70. był to czołowy samochód rajdowy, produkowany także w drogowej wersji Stradale. Wartość auta jest szacowana na

ok. 400 tys. euro i stale rośnie. Podobnie oblegane były stanowiska Porsche Club Poland z legendarnymi modelami 911.

Prócz aut z górnej półki, nie zabrakło także perfekcyjnie odrestaurowanych Fiatów 125p, Mikrusów, czy Warszaw. Fani jednośladów mieli natomiast okazję podziwiać odbudowane do stanu fabrycznego motorowery Komar i Harleye.

Po sukcesie pierwszej imprezy, która odbiła się szerokim echem w branży motoryzacyjnej, wśród miłośników i kolekcjonerów, tegoroczna edycja została wydłużona do trzech dni.

TRZY DNI Z HISTORIA

Pierwszy dzień, piątek 1 czerwca, jest dniem branżowym – tylko dla wystawców, dziennikarzy i zaproszonych gości. Planujemy prezentacje tematyczne, wystąpienia przedstawicieli branży motoryzacyjnej oraz bankiet integracyjny. Ten dzień będzie okazją do poznania się i rozmów przedstawicieli firm, klubów, kolekcjonerów i mediów.

Następne dni będą już należały do zwiedzających. Targi

są bowiem nie tylko okazją do pierwszego spotkania z rynkiem oldtimerów w Polsce, ale też świetnym sposobem na spędzenie niezapomnianego weekendu z rodziną i przyjaciółmi.

Organizator przygotował liczne atrakcje. Jedną z nich jest ekspozycja 8 polskich 100-latków – samochodów jeżdżących(!) i całkowicie sprawnych. Każdy z nich ma własną fascynującą historię. W 2011 roku Rambler Runabout Typ E (1903), jako jedyny pojazd z Polski brał udział w najsławniejszym rajdzie pojazdów zabytkowych na świecie Londyn–Brighton i ukończył go. REO Gentlemen's Roadster (1908) został kupiony w Kanadzie jako wrak po ciężkim wypadku. Po latach renowacji samochód prezentuje się, jak 104 lata temu. Nie mniej fascynujące historie mają pozostałe pojazdy – zarówno te stu-letnie jak i nieco młodsze.

Targi są szansą zobaczenia z bliska legendarnych pojazdów, ale także zapoznania się z coraz szerszą ofertą usług i produktów segmentu oldtimerów.

Maciej Replewicz

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

RYANAIR



Szkocja

Glasgow
Prestwick

BZG
Bydgoszcz Airport

www.bzg.aero

Bezpośrednie loty z Bydgoszczy

London Stansted

Glasgow Prestwick **nowość**

Düsseldorf Weeze **od 30 PLN!***

Birmingham

Dublin

Barcelona Girona **nowość**

7x w tygodniu

2x w tygodniu

2x w tygodniu

3x w tygodniu

3x w tygodniu

2x w tygodniu

Rezerwacje na www.ryanair.com

*Liczba biletów ograniczona, ceny nie zawierają opłat i podatków, szczegóły oferty oraz ceny dostępne na stronie przewoźnika www.ryanair.com/pl

LOTNICTWO WCIĄŻ MNIE FASCYNUJE



Z Leszkiem Sielukiem
prezesem zarządu
firmy Aelis Polska
rozmawia
Joanna Krzyczkowska

W jaki sposób ekonomista trafia do branży lotniczej?

Chyba tak jak wszyscy inni w tej branży – z pasji. Mam wrażenie, że kiedy raz połknie się lotniczego bakcyła, to już na zawsze. Od dzieciństwa ciągnęło mnie do samolotów. Może to sprawa rodzinna – mój Ojciec pracował na lotnisku Okęcie jeszcze przed moim urodzeniem, pamiętam jego zdjęcie z lat 50-tych na tle samolotu British Aerospace. Kiedy studiowałem na SGPiS (dzisiejszej SGH) starałem się, praktyki studenckie odbywać w PLL LOT, a po studiach udało mi się dostać tam do pracy. Muszę powiedzieć, że trafiłem na fascynujący czas. To były lata kiedy wymieniano stary radziecki sprzęt na nowy, pojawiły się pierwsze Boeingi B767, a później B737, potem włosko-francuskie ATR72... Powiało wielkim światem.

Traktował pan tę pracę jak wyzwanie?

Oczywiście. Do dziś zresztą spotykam się ze stwierdzeniami, że na moje pokolenie przypadł najbardziej fascynujący okres w rozwoju ruchu lotniczego w Polsce. W pewnym momencie było tak, że LOT miał jedną z najmłodszych flot na świecie, co dobrze oddaje treść tych emocji. A ja uczestniczyłem w tym procesie, z czego do dziś jestem dumny.

A gdy wyzwanie się kończy?

Wtedy pojawiają się następne. W swojej pracy zawodowej

przeszedłem niemal wszystkie etapy ścieżki kariery – od stanowiska referenta finansowego do prezesa. Kiedy w 1997 roku wydzielano z LOT-u działalność związaną z magazynowaniem i dostarczaniem paliw lotniczych (to powszechny trend w branży lotniczej na całym świecie), powstała spółka PetroLOT, której zostałem wiceprezesem do spraw finansowych. Potem objąłem analogiczne stanowisko w EuroLOT, czyli regionalnej linii lotniczej obsługującej siatkę połączeń krajowych i tzw. bliską zagranicę. To był bardzo podobny proces – budowaliśmy nową spółkę, a naszymi priorytetami były jakość i bezpieczeństwo. Później, już jako prezes i dyrektor generalny uczestniczyłem w rozszerzeniu i wymianie floty samolotów czyli to był kolejny czas rozwoju i przemian jakościowych.



A jednak odszedł pan?

Zrobiłem, co do mnie należało, a pojawiły się nowe wyzwania. AELIS GROUP, międzynarodowa firma prywatna z francuskim kapitałem zdecydowała się rozszerzyć działalność. Tak powstała AELIS POLSKA, w której mam przyjemność pełnić funkcję prezesa zarządu.

Czym dokładnie państwo się zajmujecie?

AELIS zajmuje się aranżacją na potrzeby klienta produktu o wdzięcznej nazwie „samolot dyspozycyjny” (business jet, executive jet). Jest to samolot dla kilku lub kilkunastu pasażerów. Aranżacja oznacza ekspertyzę dotyczącą potrzeb klienta, wybór samolotu, dostawę, nadzór nad projektem, obsługę techniczną itd. Nie prowadzimy działalności przewozowej, natomiast jeśli ktoś myśli o własnym samolocie



czy śmigłowcu może liczyć na profesjonalną, kompleksową obsługę z naszej strony. Nasze portfolio i doświadczenie to ponad 100 transakcji dotyczących samolotów biznesowych i komercyjnych.

Na czym ta kompleksowa obsługa polega?

Najpierw rozpoznajemy potrzeby klienta – jak często podróżuje, dokąd, w ile osób. Dzięki temu możemy zaproponować najbardziej odpowiedni typ bądź wersję samolotu lub śmigłowca. Nie jesteśmy przedstawicielem żadnego producenta, znamy też rynek samolotów używanych tzw. second hand, możemy więc być bardzo elastyczni. Czasem zakres naszej pracy jest jeszcze szerszy i dotyczy doradztwa dla nowego klienta lub wyceny bieżącej wartości rynkowej samolotu (tzw. current market value) dla instytucji finansujących.

W Polsce lata dużo prywatnych samolotów?

Sporo, ale zdecydowana większość, to samoloty małe, dwuczęstoosobowe, używane hobbystycznie, bądź należące do aeroklubów czy szkół lotniczych. Samolotów stricte biznesowych może kilkanaście. Nie jest to dużo i stąd nasza

obecność w tej części Europy. W najbliższych latach widzimy ogromne szanse na rozwój tego segmentu branży lotniczej.

Własny samolot z pewnością dodaje prestiżu, ale czy tak naprawdę jest polskiemu biznesmenowi potrzebny? Połączeń lotniczych nie brak.

Oczywiście, ale kiedy prowadzi się poważne interesy najbardziej cenny jest czas. A za zwyczaj trudno przewidzieć, czy spotkanie, na które przyjeżdżamy, skończy się za dwie godziny czy za cztery. Wielu Polaków prowadzi interesy za granicą, w miejscach do których bezpośrednich połączeń z Polski nie ma. W takim przypadku na kilkugodzinne spotkanie, trzeba poświęcić czasami 3–4 dni. W tej dziedzinie w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia m.in. w sferze mentalności, nie tylko biznesowej ale i społecznej. Chodzi o to, aby traktować samolot dyspozycyjny jako narzędzie pracy (oczywiście czasami jako jednoczesny wyraz naszej osobistej pasji), a nie tylko jako dobro luksusowe (mimo, że nim bez wątpienia jest). Są takie okoliczności, które przekonują wszystkich niechętnych czy niezdecydowanych do takich rozwiązań, np. transport cho-

rych. A propos, w maju będzie w Polsce bardzo interesujący pokaz business jeta...

Pasję lotniczą odziedziczył pan po Tacie. Swoje dzieci też pan zaraził?

Mimo woli ale chyba tak. Lubię podróżować i jeśli gdziekolwiek się wybieram, w pierwszej kolejności sprawdzam połączenia lotnicze. Cieszę się, że najstarszy syn spełnił swoje marzenia. Zaczynał jako nastolatek, od szybownictwa, teraz ma licencję zawodowego pilota i uprawnienia do odbycia dalszego szkolenia na samolotach pasażerskich. Młodsze dzieci poszły w kierunku medycznym, syn studiuje farmację, córka zdaje w tym roku maturę i myśli o stomatologii.

Ale latać lubią?

Zdecydowanie tak. Syn ostatni semestr farmacji zalicza w Budapeszcie i na Wielkanoc zafundowaliśmy mu bilet lotniczy. Był zachwycony, bo zwykle przyjeżdżał samochodem, co trwało kilkanaście godzin, a teraz cała podróż zajęła mu raptem 1,5 godziny. Córka również uwielbia nasze podróżowanie i lotnicze wypadki. Już się niecierpliwi i często powtarza: „Tato, jak tylko napiszę maturę, to gdzie lecimy?”

Nowoczesne samoloty dyspozycyjne są wygodne, wręcz luksusowe i mają imponujący zasięg. Startując z Warszawy mogą dolecieć do wszystkich miast w Europie i wielu na innych kontynentach.

TORONTO MIASTO Z KLASĄ

Istnieje wiele słynniejszych miast, jednakże to ma ogromny potencjał kulturalny, rozrywkowy i jest obdarzone naturalnym pięknem. Nasza korespondentka **Agata Janicka** odkrywa uroki Toronto.

Toronto to sztandarowy przykład typowo kanadyjskiego fenomenu – ma się czym pochwalić, choć rzadko dostrzega się jego osiągnięcia. Jest piątym największym miastem Ameryki Północnej i prawdziwą finansową stolicą Kanady. To tu mieszczą się siedziby najważniejszych korporacji i instytucji finansowych w kraju oraz siódma co do wielkości giełda papierów wartościowych na świecie.

Ale interesy to nie wszystko. Toronto jest także trzecim (po Nowym Jorku i Londynie) największym ośrodkiem teatru anglojęzycznego, a tutejszy festiwal filmowy często porównuje się z Cannes. A do tego, według danych ONZ jest to jedno z najbardziej wielokulturowych miast na świecie, w którym ponad połowa mieszkańców urodziła się poza granicami Kanady.

ŻYWIOŁOWA RÓŻNORODNOŚĆ

Pierwsi osadnicy pojawili się w okolicach jeziora Ontario już pod koniec ostatniej epoki lodowcowej, a mimo to Toronto nie jest miastem tej wagi, co Rzym czy Petersburg. Nie tak egzotyczne jak Pekin, nie tak awangardowe jak Nowy Jork, ani modne jak Paryż, a jednak... Co roku potentaci z Hollywood kręcą tu setki filmów i seriali telewizyjnych, w których Toronto odgrywa rolę „dublera” innych amerykańskich miast.

Nie jest to pozbawione sensu, jeśli wziąć pod uwagę słowa Jamesa Howarda Kunstlera, autora książki „Geography of Nowhere”, który twierdzi, że „Toronto jest wzorcem dla wielu miast Ameryki”. To miasto żyje i jest to dobrze widoczne choćby dzięki bliskiemu sąsiedztwu dzielnic rozrywkowych i finansowych. Biurowce znajdują się tuż obok teatrów, oper, stadionów, galerii i niezliczonych etnicznych restauracji.

Tę tak zwaną „żywiolową różnorodność” zwartego centrum miasta, przewidziała już w 1961 roku amerykańska filozofka Jane Jacobs w swojej książce „Śmierć i życie wielkich miast amerykańskich”, nim sama zamieszkała w Toronto. Z kolei Richard Florida, autor książki „The Rise of Creative Class”, który wyemigrował tu ze Stanów, nazywa Toronto miastem-wzorcem dla innych tętniących życiem metropolii.

Toronto już teraz przyciąga uwagę całego świata za sprawą nowo otwartych luksusowych hoteli, centrum festiwalowego wy-

budowanego za 140 mln dolarów kanadyjskich oraz przyprawiających o zawrót głowy perełek architektury autorstwa Franka Gehry'ego i Daniela Libeskinda.

SZTUKA MAŁA I DUŻA

Nie ma chyba lepszego dowodu na wagę jaką przykłada się tutaj do kultury i sztuki niż kompleks TIFF Bell Lightbox przy King Street West, będący siedzibą Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Znajdziemy tu pięć kin, restauracje oraz ogromną powierzchnię wystawową. Kompleks ten, otwarty we wrześniu 2010 roku, zdołał już przyciągnąć uwagę europejskich elit towarzyskich (książę Albert z Monako z żoną zaszczycili swoją obecnością otwarcie wystawy poświęconej Grace Kelly) oraz gwiazd Hollywood, nie wspominając o rzeszach turystów i kanadyjskich filmowcach.

We wrześniu Jesse Wentz, szef festiwalu filmowego przygotował jedną z najszerzych propozycji w historii – zaprezentowano 336 filmów, z czego 90 procent było premierami światowymi lub amerykańskimi, jak choćby „Moneyball” z Bradem Pittem w roli

głównej. Po festiwalu powrócono do całorocznych wystaw i retrospektyw filmów.

W centrum Toronto niełatwo jest się zgubić. Siatka ulic jest dość przejrzysta i uporządkowana, a samo centrum rozciąga się mniej więcej od Bloor Street na południe po jezioro Ontario oraz po obu stronach Yonge Street – na zachód do Bathurst Street i na wschód do Parliament Street.

Wychodząc z kompleksu Lightbox i kierując się na zachód ulicą King Street, natrafimy na pierwsze kulturalne miejsce – „ping-pongowy klub towarzyski” Spin Toronto, będący częścią modnej nowojorskiej sieci, której współwłaścicielką jest aktorka Susan Sarandon. Można też udać się na Queen Street, aby odkryć liczne topowe restauracje oraz awangardową modę z dzielnicy Queen West. To tutaj znany brytyjski projektant Oliver Spencer stworzył swój pierwszy kanadyjski sklep, znajdujący się tuż obok największego w kraju sklepu marki Fred Perry. Nietrudno tu także o muzykę graną na żywo, choćby w takich miejscach jak Cameron House, the Rivoli, Horseshoe Tavern czy Velvet Underground.

Tuż za parkiem Trinity Bellwoods Park, ulica Queen Street przemienia się w dzielnicę sztuki i wzornictwa, pełną prywatnych galerii i sklepów z antykami. Znajduje się tu także Muzeum Kanadyjskiej Sztuki Współczesnej, a na końcu ulicy hotel Drake, w którego podziemiach odbywają się koncerty muzyki alternatywnej.

HOTELOWY RAJ

Jednakże ja udaję się teraz ulicą King Street na wschód, gdzie czeka mnie kolejne spotkanie. Mijam Kanadyjską Aleję Sław z odciśniętymi dłońmi gwiazd. Znajdują się tu liczne teatry, a także hala koncertowa Roy Thomson Hall, w której siedzibę ma Orkiestra Symfoniczna Toronto. Docieram do dzielnicy finansowej, aby zwiedzić kompleks Trump International Hotel and Tower.

Hotele w centrum Toronto są dziś gruntownie odnawiane. W zeszłym roku tutejszy Ritz-Carlton został wyróżniony pięcioma diamentami AAA (American Automobile Association). Działający od stycznia Trump Toronto stał się jego głównym rywalem, a jeszcze w tym roku swoje podwoje otworzą kolejne luksusowe hotele: Shangri-La oraz



Four Seasons. Niedawno otwarto również dwa hotele butikowe: Thompson Toronto oraz Hôtel Le Germain Maple Leaf Square.

Wszystkie te obiekty, z wyjątkiem Four Seasons, znajdują się w pobliżu kompleksu Lightbox i nie jest to dziełem przypadku.

– Jesteśmy w samym środku rozkwitającego centrum miasta – przekonuje Donald Trump Junior, wiceprezes Trump Organisation. – W innych stolicach finansowych, takich jak choćby Nowy Jork, dzielnice biznesowe i artystyczne są oddzielone, natomiast tutaj są one ze sobą przemieszane. Poza tym, w weekend nikt nie ma prawa się tu nudzić i dlatego sądzę, że ten hotel nigdy nie będzie świecił pustkami.

NA IMPREZĘ JEDEN KROK

Przedstawienia i imprezy sportowe odbywają się tu w miejscach położonych zaledwie o krok od biurowców przy ulicach King i York. W Air Kanada Centre organizowane są koncerty rockowe, a także mecze koszykówki i hokeja; w Rogers Centre można oglądać mecze piłki nożnej oraz baseballu; natomiast teatr komediowy Second City był trampoliną do kariery takich komików jak John Candy czy Mike Myers. The Four Seasons Performing Arts Centre organizuje przedstawienia operowe oraz baletowe, a Sony Centre for the Performing Arts jest teatrem w stylu off-Broadway.

Ciekawostek kulturalnych jest tak wiele, że nawet rdzenni mieszkańcy Toronto nie wiedzą o wielu z nich. Dla przykładu, po ostatnim sobotnim występie w Second City widzowie mogą przyglądać się próbom aktorów do przyszłych przedstawień, a na ścianach i sufitach teatru Princess of Wales Theatre znajduje się największa na świecie kolekcja murali amerykańskiego ekspresjonisty abstrakcyjnego, Franka Stelli.

Dwie główne atrakcje Bloor Street to Bata Shoe Museum – prezentujące obuwie z wielu zakątków świata oraz Royal Ontario

Museum, które w 2007 roku wywołało głośne kontrowersje w związku z dobudówką o nazwie Michael Lee-Chin Crystal, według projektu Daniela Libeskinda.

Pomiędzy kompleksem Lightbox i Royal Ontario Museum znajduje się Art Gallery of Ontario, która także ma własną sławną dobudówkę autorstwa Franka Gehry'ego. Dorastał on na Beverly Street, w pobliżu galerii i w latach 30. uczęszczał tu na zajęcia plastyczne. W 2008 roku według jego projektu stworzono tu serię pofalowanych przestrzeni, połączonych ze sobą spiralnymi schodami wykonanymi z jasnego drewna.

Niektóre z zajęć, na które uczęszczał Gehry, prowadził Lawren Harris. Należał on do kanadyjskiej Grupy Siedmiu – czyli kolektywu malarzy pejzażystów ery wielkiego kryzysu, a wiele jego prac znajduje się w tutejszej galerii. Można tu spędzić całe popołudnie, ale pogoda jest cudowna, więc postanawiam wybrać się na spacer.

Toronto ma 8 tysięcy hektarów parków, a także sporo plaż, szlaków turystycznych i rowerowych oraz rzek uchodzących do jeziora Ontario. Po dotarciu na brzeg jeziora można zrozumieć jak wyraziste i naturalne jest to miasto. Ontario jest najmniejszym z pięciu Wielkich Jezior, które stanowią słodkowodną granicę między Kanadą i wschodnią częścią USA, choć jego powierzchnia to i tak prawie 20 tysięcy km².

W Queen's Quay Terminal, odremontowanym budynku portowym, w którym mieszczą się stragany i butiki, zatrzymuję się przy Muzeum Sztuki Eskimoskiej, aby obejrzeć fascynujące rzeźby. W tak pogodny dzień warto udać się na szczyt wieży CN Tower, skąd można dojrzeć rozmyte kontury Buffalo w stanie Nowy Jork. Ale ja, patrząc przez okno galerii widzę tylko bezkres wód i niezgłębione możliwości Toronto.

WIĘCEJ O CIEKAWYCH MIEJSCACH
PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

Dobre adresy

BAZA NOCLEGOWA

Ritz-Carlton Toronto Ten 267-pokojowy obiekt znajduje się blisko kompleksu TIFF Bell Lightbox oraz Metro Toronto Convention Centre. Restauracja TOCA prowadzona przez Toma Brodi jest ulubionym zakątkiem biznesmenów. Popularne jest też spa o powierzchni 2137 m² i salonik DEQ z widokiem na wieżę CN Tower. 181 Wellington Street West; tel. +1 416 585 2500; ritzcarlton.com cena za pokój od 616 C\$ (ok. 2000 zł)

Trump International Hotel AND Tower Toronto Najwyższy w kraju budynek mieszkalny (65 pięter plus iglica). Na 31 piętrze, w restauracji Stock można zjeść posiłek na świeżym powietrzu, a w spa Quartz znajdziemy sałę zabiegową, basen ze słoną wodą i salon fryzjerski. 325 Bay Street; tel. +1 416 306 5800; trumptorontohotel.com cena za pokój od 672 C\$ (ok. 2200 zł)

Thompson Toronto 102 pokoje i salonik z przeszklonym sufitem (wstęp tylko dla gości i posiadaczy kart VIP) – popularny do tego stopnia, że niektórzy rezerwują tu pokój, tylko po to, by móc spędzić tu wieczór. W hotelu znajduje się też spa, centrum jogi i restauracja Thompson. 550 Wellington Street West; tel. +1 416 640 7778; thompsonhotels.com cena za pokój od 338 C\$ (ok. 1100 zł)

Metropolitan Hotel Toronto 427 pokoi oraz wyjątkowa restauracja Lai Wah Heen, w której potrawy kuchni kantońskiej przygotowywane przez mistrza Terrence'a Chana przyciągają ludzi znanych z pierwszych stron gazet. 108 Chestnut Street; tel. +1 416 977 5000; metropolitan.com cena za pokój od 177 C\$ (ok. 560 zł)

SoHo Metropolitan Hotel and Residences 92 pokoje i opinia, że to drugi dom hokeistów, raperów i filmowców. Znajdziemy tu restaurację, kawiarnię-piekarnię oraz siłownię. Mając specjalną kartę z lobby można przejść do sąsiedniego budynku, w którym mieszczą się apartamenty wynajmowane na dłuższe okresy. 318 Wellington Street West; tel. +1 416 599 8800; metropolitan.com cena za pokój od 265 C\$ (ok. 850 zł)

The Drake Hotel 19-pokojowy hotel jest stałym elementem lokalnej sceny artystycznej. W podziemiach działa klub, w którym artyści próbują przyciągnąć uwagę producentów. 1,150 Queen Street West; tel. +1 416 531 5042; thedrakehotel.ca cena za pokój od 225 C\$ (ok. 720 zł)

Luksusowe hotele, centrum festiwalowe i zrealizowane projekty słynnych architektów, to połowa tajemnicy Toronto. Swoją urok miasto zawdzięcza też nieskrępowanej artystycznej atmosferze.



SPOTKAJMY SIĘ W... ZURYCHU

Zurich długo uchodził za nudnego pracocholika, nim w ostatnich latach stał się modną metropolią. Dziś jest jednym z największych centrów finansowych i gospodarzem czwartej co do wielkości giełdy papierów wartościowych na świecie. **Siegfried Peyer** zaprasza do swojego miasta.

Dzisiejszy Zurych to kosmopolityczne społeczeństwo, intensywne życie nocne i dynamiczna scena artystyczna. Siegfried Peyer, prezes Hyposwiss Private Bank, opowiada o rodzinnym mieście, jego przyciągających finansistów zaletach i o tym, dlaczego Zurych zawsze będzie ważnym graczem na międzynarodowym rynku finansowym.

CENTRUM FINANSOWE

Kryzys finansowy ostatnich lat spowodował na całym świecie duże zmiany, które nie ominęły również Zurychu. Dzięki swojej nadzwyczajnej sile ta szwajcarska metropolia zdołała jednak utrzymać dobrą kondycję, co pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość. Sytuacja polityczna Szwajcarii jest bardzo stabilna, a rynek otwarty dla firm i inwestorów – krajowych i zagranicznych. Nadzwyczaj atrakcyjne są też przesłanki polityczne: Szwajcaria to państwo prawa, przestrzegające wolności informacji i strzegące prywatności klientów. Wyróżnia się ponadto świetną kondycją gospodarczą. Ma silną gospodarkę wewnętrzną, atrakcyjny system podatkowy, nowoczesną infrastrukturę oraz dobrze wykształcone społeczeństwo.

NAJWAŻNIEJSZE – ZAUFANIE

Według Siegfrieda Peyera sytuacja polityczna i gospodarcza jest ważkim czynnikiem sprzyjającym tworzeniu i utrzymaniu nowoczesnego i stabilnego systemu bankowego. Doświadczony finansista wie jednak, że długoterminowy sukces zależy też od innych istotnych szczegółów.

– Jako bank prywatny wykorzystujemy przewagę wynikającą z renomy Zurychu jako światowego ośrodka finansowego – wyjaśnia prezes Hyposwiss Private Bank. – To, czy klient wybierze właśnie nasz bank, zależy przede wszystkim od relacji, jaką nawiąże z nim doradca. W Zurychu dyskretność jest priorytetem. Trzeba też umieć słuchać klienta, rozumieć jego potrzeby, znajdować zadowalające go rozwiązania i realizować je. W tej sferze przez ostatnie stulecie niewiele się zmieniło. Dobre relacje między klientem i jego doradcą to istota bankowości na najwyższym poziomie, a Hyposwiss Private Bank pielęgnuje te wartości. Chcemy jak zaufany powiernik zarządzać majątkiem naszych klientów, a nie bawić się ich pieniędzmi. Bo w bankowości osobistej decydującym czynnikiem jest zaufanie.

SIEGFRIED PEYER POLECA

• **Kultura** Moim faworytem jest Rietberg, jedyne w Szwajcarii muzeum pokazujące sztukę Azji, Afryki i Oceanii. Villa Wendenonck, budynek główny muzeum oraz



Bank z tradycjami

Hyposwiss Private Bank to firma z ponad 120-letnią tradycją i jasną wizją na przyszłość. Specjalizuje się w zarządzaniu majątkiem klientów indywidualnych i w tym sektorze jest najważniejszym filarem grupy St. Galler Kantonalbank, jednej z najsilniejszych kapitałowo grup bankowych w Szwajcarii. Hyposwiss Private Bank oferuje klientom własne strategie inwestycyjne i instrumenty finansowe z jasno określonym celem oraz nieograniczony dostęp do najlepszych produktów inwestycyjnych na świecie. Wielu zadowolonych klientów i zarządzany majątek w wysokości 11,4 miliardów franków szwajcarskich jest wymownym dowodem silnej pozycji banku.

przepiękny park same w sobie warte są zobaczenia, ale prawdziwym hitem są tutaj także znakomicie przygotowywane wystawy, które regularnie przyciągają mnie do Rietberg.

Gości z zagranicy zachęcam do obejrzenia kolekcji E. G. Bührlego oraz wizyty w operze. Zurycki przedsiębiorca Emil Georg Bührle (1890–1956) zgromadził jeden z najbogatszych prywatnych zbiorów dzieł sztuki. Znaleźć wśród nich można samą śmietankę europejskiego malarstwa: Modigliani, Matisse, Cézanne, Picasso i Van Gogh to tylko kilka spośród wielu znanych nazwisk. Zurycka opera z kolei dzięki oryginalnemu repertuarowi (także baletowemu) należy do wiodących w Europie.

• **Architektura** Miłośnikom architektury nowoczesnej polecam dzieła słynnych szwajcarskich architektów. Warto zobaczyć Amtshäuser (biurowce) Gustava Gulla, dworzec Stadelhofen Calatravy, Corbusier Haus nad jeziorem, miejskie Sihlcity i oczywiście modną dzielnicę Züri-West z arkadami kryjącymi mnóstwo okazji zakupowych. Po takim spacerze miło jest wstąpić na drinka do baru Netteturm przy Schiffbaustrasse.

• **Apollo Haus** Nowe pomieszczenia biurowe Hyposwiss Private Bank mieszczą się

w renomowanym budynku zwanym Apollo Haus. Jego architektem jest Theo Hotz, którego dzieła podziwiać można też w Sihlcity i wielu innych miejscach w mieście nad rzeką Limmat. Budynek ten otrzymał od miasta tytuł Przyjaznej Budowli. Szczególne jej zalety – transparentność, logiczną spójność i zdecydowanie – przenoszę na codzienną działalność Hyposwiss Private Bank.

• **Wycieczki** Ciekawych i wartych zobaczenia miejsc nie brakuje też wokół Zurychu. Piękne widoki rozciągają się z góry Üetliberg, na którą można wjechać na rowerze.

O tym, że Polskę i Szwajcarię łączy długa przyjaźń, świadczy między innymi Muzeum Polskie w Rapperswilu, do którego najwygodniej dotrzeć statkiem z Bürkliplatz. Muzeum Polskie znajduje się na półwyspie położonym na jeziorze zuryckim, w górującym nad Rapperswilem zamku z XIII wieku. Placówka ta może pochwalić się ponad 140-letnią tradycją i ekspozycją prezentującą polską kulturę i historię oraz eksponatami związanymi ze sławnymi Polakami, jak choćby Ignacym Paderewskim czy Marią Curie-Skłodowską.

• **Zakupy** Najlepsze sklepy znajdują się przy Bahnhofstrasse i Storchengasse. Poszukiwaczom szczególnych suwenirów polecam produkty łączące szwajcarską jakość i ekskluzywność. Bankierzy bardzo lubią zegarki Maurice'a de Mauriaca, których detale każdy może dobrać według własnego gustu. Wielbiciele szybkich łodzi i niepowtarzalnego wzornictwa powinni zajrzeć do Boeschboote w Kilchberg oraz do Pedrazzini w Bäch, zaś łasuchy do czekoladowego outletu firmy Lindt&Sprüngli w Kilchberg.

• **Restauracje** Przyjaciół zapraszam zwykle do Il Giglio – moim zdaniem to najlepszy „Włoch” w Zurychu. Dania kuchni włoskiej przyrządzane są tu według oryginalnych przepisów z najświeższych produktów. A wszystko w przyjemniej atmosferze i pod opieką troskliwej obsługi.

• **Hotele** Najbardziej lubię Alden i Florhof. Alden Hotel Splügenschloss to przepiękny 5-gwiazdkowy hotel butikowy. Zabytkowy budynek wzniesiono w 1895 roku, ale osiem lat temu hotel został gruntownie wyremontowany i wyposażony w najnowocześniejszą technikę i komfort najwyższej klasy. Z kolei Romantik Hotel Florhof mieści się w budynku z XVI wieku i jest dawnym domem patrycjusza. Koniecznie trzeba też odwiedzić tutejszą restaurację, której ekipę wyróżniono aż 14 punktami Gault Millau.



LOTNISKO NA LAGUNIE

Wenecja – Marco Polo to jedno z najbardziej spektakularnie położonych lotnisk świata. Lądując na nim można podziwiać panoramę miasta, z dominującą Bazyliką Świętego Marka, kopułą kościoła Santa Maria delle Salute i wijącym się przez całą Wenecję Kanałem Grande.

Aby zobaczyć Wenecję w całej okazałości, trzeba podziwiać ją albo od strony morza, albo z powietrza. Wyprawa do tego niezwykłego miasta samolotem ma ogromną zaletę – podczas lądowania na położonym blisko centrum lotnisku Marco Polo mamy okazję zobaczyć całą Wenecję w miniaturze. Trudno opisać, jak wielkie robi wrażenie, zwłaszcza, gdy pogoda sprzyja, i na otoczonej zabytkowymi kamieniczkami i pałacami, rozświetlonej słońcem lagunie, uda nam się zobaczyć maleńkie czarne punkciki – weneckie gondole.

66 TYSIĘCY SAMOLOTÓW

To międzynarodowe lotnisko, położone zaledwie 12 km na północ od centrum Wenecji, leży w jej lądowej części, w Tessera. Zaled-

wie 15 minut dzieli je od zjazdu z autostrady Venezia-Mestre, z miasta można też dojechać dobrze oznakowaną drogą SS14.

W ciągu 12 miesięcy ląduje tu i startuje ponad 66 tysięcy samolotów, które przewożą ponad 7 mln pasażerów.

Wszyscy korzystający z lotniska mają do dyspozycji jeden duży nowoczesny terminal. Halę przylotów usytuowano na parterze. Na pierwszym piętrze znajduje się hala odlotów, hala odpraw, a także wiele sklepów, restauracji i barów. Na drugim piętrze znajdują się biura i sale VIP. Warto pamiętać, że wszelkie usługi i udogodnienia dla pasażerów są dostępne przede wszystkim na parterze i na pierwszym piętrze.

To popularne i piękne lotnisko jest obsługiwane przez ponad 40 międzynarodowych linii lotniczych i 20 innych operatorów.

Z LOTNISKA DO CENTRUM

Jest kilka sposobów, aby się tam dostać. Do dyspozycji pasażerów są taksówki zlokalizowane przed wejściem do terminala. Przejazd tradycyjnym taxi do centrum miasta to koszt 20–25 euro, a kurs trwa około 20 minut. Z portu lotniczego można wyjechać również zadając prawdziwego szyku dzięki działającemu na lotnisku firmom wynajmującym limuzyny wraz z szoferem.

Zdecydowanie mniej romantyczną (za to konkurencyjną cenowo i naprawdę wygodną) podróżą do centrum Wenecji, jest przejazd autobusem ACTIV i ATVO. Kursują one bardzo często pomiędzy lotniskiem a najważniejszymi miejscami Wenecji. Docierają m.in. do pobliskiego dworca kolejowego czy na Piazzale Roma, skąd odpływają tramwaje wodne. Linia ACTIV nr 4

i 5 dowozi pasażerów do Placu Rzymskiego, autobusy ACTIV linii nr 15 kursują do Marghery, ATVO Venezia Air Terminal jeździ na trasie Port Lotniczy Marco Polo – stacja metra Mestre, podobnie jak autobusy ATVO Navetta Flybus. Autobusy podjeżdżają na przystanki co 20–30 minut. Cena biletu do centrum Wenecji to około 2,50 euro, a podróż zajmuje w przybliżeniu pół godziny. Autobusy kursują także do innych włoskich miast oraz zapewniają połączenie z wybrzeżem Adriatyku. Pomiędzy parkingami, terminalem oraz dokami jeżdżą darmowe lotniskowe autobusy.

WODĄ I POWIETRZEM

Ciekawym przeżyciem jest skorzystanie z niezwykle popularnego w Wenecji transportu wodnego. Z lotniska Marco Polo pasażerowie mogą wypłynąć specjalnymi wodnymi taksówkami i motorówkami. Alilaguna kursuje do weneckich doków oraz na wyspy Lido czy Murano. Bilety kupuje się w hali przylotów. Do Murano można popłynąć płacąc ok. 6,50 euro, a za bilet do San Marco trzeba zapłacić około 13 euro. Motorówki dostępne są przez całą dobę. Tramwaje wodne ACTIV sprzedają bilety do centrum Wenecji w cenie ok. 6,50 euro. Kurs do centrum Wenecji pojazdami transportu wodnego zajmuje od 30 minut do 1 godziny.

Na lotnisku można również wynająć helikopter wraz z pilotem i polecieć w praktycznie każde miejsce na lagunie, pod warunkiem, że pilot będzie miał gdzie wylądować, a kurs nie będzie dłuższy niż 1000 km. Helikoptery latają z prędkością 250 km/h, dzięki czemu lot do centrum Wenecji trwa zaledwie 8–10 minut i kosztuje około 99 euro od osoby. W podobnym czasie można dotrzeć helikopterem na Lido. Maszyny latają także do Treviso, Vicenzy i Padwy.

Zuzanna Bass

WIECEJ O LOTNISKACH
PODRÓŻY PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl



FOT.:DREAMSTIME (2)

Warto wiedzieć

Aeroporto di Venezia Marco Polo – Save S.p.a.

Viale G. Galilei, 30/1
30173 Tessera-Venezia
Italia
Kod IATA: VCE
Kod ICAO: LIPZ
Oficjalna strona internetowa lotniska
www.veniceairport.it

Wszelkie informacje dotyczących podróży i lotniska można uzyskać pod numerem telefonu +39 041 2609260.

Punkt informacji lotniskowej usytuowany jest w strefie odlotów tel. +39 041 260 9260. Informacja automatyczna jest dostępna w strefie przylotów tel. +39 0 41 260 9240 i odlotów tel. +39 0 41 260 9250.

Główni przewoźnicy

Loty do Wenecji obsługują między innymi: Aeroflot, Air Dolomiti, Air France, Aer Lingus, Alitalia, Alpi Eagles, Austrian Airlines, British Airways, British Midland, Czech Airlines, easyjet, Iberia, KLM, LOT, Lufthansa, Norwegian, Ryanair, SAS.

Wypożyczalnie samochodów

AutoEuropa, Avis, Budget, Easy Car, Europcar, Hertz, Travelcar.

Parkingi

Miejscami parkingowymi na lotnisku dysponuje firma Marco Polo Park, tel. +39 041 5415913, e-mail: park@veniceairport.it. Parkingi wielopoziomowe (P1 i P4) znajdują się przed starym budynkiem terminala, parking odkryty (P2) można znaleźć w tyle kompleksu budynku wielopoziomowego. Parkingi krótkookresowe (P5 i P6) są rozmieszczone przed budynkiem nowego terminala oraz pasem dla samochodów zabierających i podwożących pasażerów z/na lotnisko. Parking długookresowy (P7) jest oddalony od nowego terminala, do którego komunikację zapewnia bus.

Transport

Taksówki wodne, tel. +39 041 541 5084. Motorówki (dostępne przez całą dobę), tel. +39 04 1522 2303.

Limuzyny:

Air Service, tel. 049 8704425; Airport Transfer Service, tel. + 39 165 239 234; Associazione Noleggiatori Marco Polo, tel. 041 5346693; Belt Limousine System S.r.l, tel. +39 041 926303; Blitz Exclusive di Cosmo Luciano&Co, tel. 041 5227251; International Rent a Car, tel. 041 5206565, 041 2770580; Krono Snc, tel. 0438 403123; Limousine&Coach Company, (tel. 041 5220884.

Helikopter można wynająć w firmie Heliair Venice, tel. +39 335 6833330, www.heliair.it.



PASTA I PASJA

Sycylijczycy, którym zawdzięczamy tę potrawę nazywali ją maccaruni. Stąd niedaleko do polskiego makaronu, portugalskiego macarrão czy tureckiego makarna. Jak na ironię, w samych Włoszech i większości krajów przyjęła się nazwa pasta – najprawdopodobniej pochodząca od włoskiego pasto – oznaczającego po prostu posiłek. Ale to też świadectwo potęgi makaronu.

Kto wymyślił makaron? Zasługę przypisuje się Chińczykom, bo już 4 tysiące lat temu mieszkańcy Lajia jadali gotowane ciasto w kształcie nitki. Do Europy przywiózł ten chiński specjał Marco Polo w 1292 roku, ale wszystko wskazuje na to, że wywodził się z Chin. Makaron był już bowiem znany starożytnym Rzymianom i Grekom. W V wieku zapiski o suszonych kluskach pojawiają się w Talmudzie, a arabski uczony, Al Idrisi opisywał, że na Sycylii ludność wytwarza nitki zrobione z mąki i wody. Wydaje się więc, że choć, być może, Chińczycy rzeczywiście byli pierwsi – makaron zupełnie niezależnie powstał także na Sycylii.

Tak czy inaczej około roku 1000 makaron doczekał się pierwszej publikacji. Kucharz patriarchy Akwilei w dziele „De arte Coquinaria per vermicelli e macaroni siciliani”, opisał tajniki produkcji makaronu.

Od tej chwili makaron rozpoczął podbój europejskich stołów. W klasztornych dokumentach z XV wieku pojawiają się wzmianki o różnych rodzajach makaronu, w XVI wieku wspomina o nim Giordano Bruno, powstają też cechy wytwórców makaronu oraz dokumenty w rodzaju spisanych w Savonie około 1577 roku „Wytucznych dla mistrzów sztuki makaronu”.

JAK TO SIĘ ROBI?

Sycylijczycy prędko odkryli, że makaron najlepiej robić z pewnych odmian mąki – dziś wiemy, że chodziło o mąkę z twardych odmian pszenicy. Tyle, że wyrabianie ciasta wymagało silnego ugniatania. Nic więc dziwnego, że produkt nosił nazwę maccheroni, co po sycylijsku oznacza „wymagający siły”. Ciasto ugniatano więc stopami i było to tak uciążliwe, że Król Neapolu, Ferdynand II zainteresował się problemem i zlecił inżynierowi Cesarowi Spadacciniemu skonstruowanie maszyny do makaronu.

Przez wiele stuleci makaron był posiłkiem samodzielnym. Dopiero na początku XIX wieku niektórzy z ulicznych sprzedawców w południowych Włoszech, by wyróżnić się wśród konkurencji, zaczęli sprzedawać makaron z dodatkami.

WCALE NIE TUCZY

Powszechna dziś opinia, że makaron tuczy jest absolutnie niezasłużona. Przeciętnie 100 g suchego makaronu ma 330 kcal – mniej niż jeden pączek, a przy tym trzeba pamiętać, że po ugotowaniu makaron zwiększa swoją objętość niemal trzykrotnie i – zwłaszcza ten z mąki pełnoziarnistej, ugotowany al dente (czyli na półtwardo) – jest produktem bogatym w błonnik, a więc łatwostrawnym i wyjątkowo sycącym. Zawdzięcza to wysokiej zawartości węglowodanów o niskim indeksie glikemicznym. Oznacza to, że po jego zjedzeniu poziom glukozy we krwi wzrasta powoli, ale utrzymuje się długo i długo pozostaniemy syci. 100 g suchego makaronu jest porcją

wystarczającą dla 2 głodnych osób. Mają więc rację dietetycy, którzy przekonują, że za opinię tuczącego odpowiedzialny jest nie sam makaron, lecz dodatki – sosy na bazie śmietany lub mięsa oraz ser, którym obficie posypujemy makaronowe dania.

JAK KUPOWAĆ?

Choć makaron jest z założenia produktem przeznaczonym do długiego przechowywania, nie oznacza to, że jest wieczny. Warto więc nie tylko sprawdzić na etykiecie termin przydatności do spożycia, ale i obejrzeć sam produkt. Powierzchnia powinna być jednolita kolorystycznie, bez plamek, a sam makaron nie może się łatwo łamać. Duża ilość okruszków w opakowaniu świadczy albo o niewłaściwym transporcie, albo o tym, że makaron nie jest najświeższy.

Na etykiecie znajdziemy też informacje o składnikach. Semolina oznacza mąkę z twardej pszenicy durum – najlepszego i najzdrowszego surowca do produkcji makaronu. Zawiera ona dużo glutenu, dzięki któremu makaron jest jędrny i nie klei się po ugotowaniu. Makaron ze zwykłej pszenicy może ładniej wyglądać (ma kremowy kolor) ale łatwiej się rozgotowuje.

Oznaczenie, że makaron jest dwu- lub czterojęczny to liczba jajek użytych do przygotowania makaronu z 1 kg mąki. Z kolei makarony kolorowe zawdzięczają swoją barwę dodatkom – najczęściej roślinnym. Zielony makaron robi się dodając do ciasta zmielony szpinak, czerwony zawdzięcza barwę burakom, pomarańczowy marchewce, a czarny atramentowi – wydzielinie pewnego gatunku mątwy. Brązowe makarony nie są barwione – kolor zadziwiający temu, że są robione z mąki żytniej.

Joanna Krzyżkowska



WIĘCEJ O SMAKACH ŚWIATA
PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

Sekrety gotowania makaronu

1. Na każde 10 dag suchego makaronu bierze się litr wody i łyżkę oliwy. Jeśli gotujemy dużą porcję, zwiększamy proporcjonalnie ilość wody, ale oliwy można dodać mniej – na 5 litrów wystarczą 3 łyżki.
2. Gdy woda zacznie się gotować, wpuszczamy makaron powoli, by nie przerywać wrzenia, mieszając co chwilę. Gdy woda ponownie bulgoce równomiernie, dodajemy sól i zmniejszamy ogień.
3. Gotujemy, mieszając dwu- lub trzykrotnie, tyle czasu, ile podano na opakowaniu (zwykle etykieta zawiera czas gotowania makaronu miękkiego i al dente), odcedzamy i od razu podajemy.

4. Al dente (po włosku na ząb) oznacza makaron ugotowany na półtwardo. Powinien być jędrny i przy gryzieniu stawiać lekki opór. Jeśli mamy wątpliwości, możemy przekroić makaron i przyjrzeć się jak wygląda w środku – powierzchnia przekroju powinna być jednolita kolorystycznie – bez jaśniejszego (niedogotowanego) środka.
5. Jeśli makaron ma być podany po ostudzeniu, np. w sałatce, po odcedzeniu wlewamy do garnka zimną wodę, mieszamy i od razu odlewamy. Dzięki temu przerwiemy proces gotowania i makaron nie „dojdzie” lecz pozostanie al dente. Będzie się też mniej sklejał.

GREAT DEAL
BUSINESS LUNCH
STARTER, MAIN COURSE, DESSERT
every day a new offer

79 pln



AMBER ROOM
RESTAURANT

Pałac Sobańskich

Aleje Ujazdowskie 13, 00-567 WARSZAWA

+48 22 523 66 64, www.kprb.pl/amber

the ingredients of culinary perfection

GENIUSZ BEZ WYSIŁKU

Każdy z wielkich winiarskiego świata, z którym rozmawiamy, podkreśla znaczenie pracy w winnicy. Rozumienia i wyczuwania najdrobniejszych zmian w ich nastroju.

Zdarza się jednak i tak, że wybitne wino powstaje przy znikomym udziale człowieka i drażni swoją niefrasobliwą wielkością wszystkich tych, których wina powstają w wyniku krwawego wysiłku.



Ostatnio na rynku książek wakacyjnych zaczęły królować powieści o ludziach steranych życiem w wielkim mieście i pogonią za pieniędzmi, którzy decydują się na wielki skok. Rzucają wszystko. Za oszczędności kupują stary dom w Toskanii, zakładają winnicę i po kilku perturbacjach związanych z adaptacją do życia blisko natury, rozpoczynają czyste, spokojne i szczęśliwe życie. Produkuje wino i jedzą ser na werandzie.

Z przykrością muszę zdrapać nieco lukru z takich opowieści. Dopóki to tylko literatura, to wszystko w porządku, ale, o zgrozo, modele pokazywane w książkach zaczęły być powielane w rzeczywistości. Nagle każdy zapragnął uciec z miasta i robić wino, bo cóż może być prostszego i przyjemniejszego. I nawet nie mówię o tym, że liczba malowniczych, zrujnowanych willi nawet w Toskanii jest mocno ograniczona i dla całych Stanów i Europy z pewnością nie starczy. Ważne jest to, że produkcja wina to proces trudny i kosztochłonny. Nie można się go nauczyć z poradnika w samolocie do Florencji. A jeszcze później trzeba coś z tym winem zrobić. Najlepiej sprzedać, co teraz jest równie trudne. Chyba, że ktoś ma taki zapas gotówki, że może pozwolić sobie na wylewanie wina do rowu – o ile tylko sumienie mu na to pozwoli – albo rozdawanie rodzinie i przyjaciółom.

Każdy kto choć raz odwiedził winnicę osobiście lub za pośrednictwem telewizora, uległ wrażeniu jakie robią wszystkie skomplikowane urządzenia i procesy używane do przekształcenia soku winogronowego w wino. Tym bardziej, że wielu producentów zazdrośnie broni tajemnic skrywanych w przepastnych piwnicach rozciągających się pod ich włościami. Jednak sam proces winifikacji, choć bardzo złożony, przebiega bardzo naturalnie i cała technologia zgromadzona wokół niego ma tylko dać kontrolę nad nim. Jednak prawdziwym mistrzostwem trzeba się wykazać w winnicy, szczególnie dlatego, że tutaj technologia już tak nie pomaga. Zaczyna liczyć się intuicja, wyczucie i coś, co nazywam międzygatunkową empatią. Są to cechy, których nie można

kupić – trzeba je mieć lub uczyć się ich przez większość życia. I jeszcze oddanie. Bez niego można się zadowolić co najwyżej winem przeciętnym i znośnym, ale nigdy wielkim. Prawie nigdy...

ZGUBIENI W TYLE

Gdy patrzę na witryny biur podróży rozpaczliwie próbujących wysłać mnie na którąś z greckich wysp, zawsze zastanawiam się, czego tam można się napić. Po chwili dochodzę do wniosku, że gdy już nasycimy się lokalną, prostą kuchnią, pachnącą smażonymi kalmarami i niezbyt apetycznie wyglądającymi, ale cudownie aromatycznymi pomidorami i chcielibyśmy napić się wina, to szybko się okazuje, że kraj, który był kiedyś jego kolebką, dziś ma do zaoferowania niewiele. Wino jest najczęściej anonimowe. Podawane w miedzianych czarkach, często drażniące alkoholowe i nieciekawe. Pojedyncze butelki, które przebijają się w kartach nadmorskich tawern, są najczęściej produktem wielkich spółdzielni i nie oferują więcej niż akceptowalna poprawność.

Jak to się stało, że kultura, która kiedyś malowała winogrona na amforach i w której mitologii słowo „wino” występuje niemal tak często jak „Zeus”, teraz nie ma się czym pochwalić? I czy wyjeżdżając do Grecji naprawdę jesteśmy skazani na zaprawianą żywicą, przemysłową Retsinę?

Szalenie znamienne było to, że na ślad wybitnego wina greckiego nie trafiłem na miejscu lecz przy okazji międzynarodowej degustacji najlepszych win basenu morza śródziemnego. Tam trafiłem na opowieści o winie z Krety, które podobno przewyższa wszystkie degustowane, w tym i legendarne libańskie Chateau Musar. Po przekopaniu wszystkich dostępnych źródeł udało mi się zdobyć telefon do Yanisa Economou, który produkuje wino „Sitia” we wschodniej części kretańskich gór. A ponieważ znacznie bliższa jest mi grecka kultura, szczególnie wyspiarska niż rozmowy o winie, prowadzone przez telefon, to nie wahając się długo pojechałem do niego.

JAK MONET, ALE PLAKATÓWKAMI

Winnice na Krecie, pomijając te należące do masowych przetwórców, bardzo różnią się od tych we Włoszech czy we Francji. Przypominają raczej malinowy chruśniak niż poukładane i zadbane winnice Burgundii. Bez słupków, bez przycinania, bez skoszonej trawy w rządach.

Zbliżając się do wioski, w której Yanis zamieszkiwał, wyglądałem winnicy, która by odstawała wyglądem od reszty. Bezowocnie. Dom Yanisa też niczym nie zdradzał, że powstaje tu wino wybitne. Prosty, pobielany wapnem dom, wielka przytulna weranda, kilka beczek rozrzuconych po dziedzińcu. Wszystko, co obiecywało wiele, to sama osoba Yanisa. Bardzo bystry, bardzo bezpretensjonalny i naturalny mimo swojego mądrego, zdystansowanego spojrzenia.

Wina, które dał mi do spróbowania okazały się zjawiskowe. Nie tylko dlatego, że były stare (Yanis wypuszcza swoje wina z winnicy dopiero wtedy, gdy stwierdzi, że są już gotowe, co czasem oznacza, że czekać trzeba całą dekadę), bo to jeszcze za mało. Spodziewałem się mocno skoncentrowanego wina z niską kwasowością, utrzymanego w konfiturowej, marszowej stylistyce, tak jak w hiszpańskim Prioracie. Nie mogłem się pomylić bardziej. Sitia okazała się zwiewna, pachnąca lukrecją, dziką różą i starą wędzarnią. W pierwszej chwili przypominała bardzo dojrzałe Barolo z włoskiego Piemontu, którego nazwę miłośnicy wina wypowiadają z nabożnym lękiem, a tu w zapomnianym przez turystów skrawku wyspy powstaje wino, które bez wysiłku

Ważne jest to, że produkcja wina to proces trudny i kosztochłonny. Nie można się go nauczyć z poradnika w samolocie do Florencji.

może z tamtym konkurować, dodając od siebie tyle własnej dymnej, mineralnej i torfowej materii. A wszystko to w niemal chałupniczych warunkach, małym kosztem i niewielkim wysiłkiem.

Tanki do fermentacji stały w piwnicy jak popadnie. Ich wielkość bardzo zależała od tego, na ile pozwalało niskie sklepienie. Żadnych maszyn, żadnych laboratoriów tylko ręce i głowa właściciela. Wydawałoby się, że zgodnie z ideą legendarnych winiarzy odpowiedź na pytanie, skąd się bierze genialność tego wina, znajdę w winnicy, do której Yanis mnie zabiera, ale nie.

Dojeżdżamy do chaszczowiska ogrodzonego zardzewiałą siatką. Właściciel długo mocuje się z kłódką, tłumacząc, że dawno do winnicy nie wchodził! Mówi, że tutaj w górach na Krecie warunki dla winogron są idealne i prawie nie wymagają ingerencji człowieka. Na początku próbował z systemem nasadzeń, które stosował pracując w Piemontie czy Bordeaux, ale to nie miało sensu. Pozorne chaszcze, czyli wolnostojące krzewy tworzące kobierzec zieleni zatrzymują wilgoć w ziemi i chronią grona przed agresywnym słońcem w lecie. Gleba jest tak uboga, a warunki ciężkie, że roślina rośnie wolno i nie wymaga częstego cięcia, a liczba owoców jest niewielka, pozwalając na lepszą koncentrację cukru i aromatów. Winifikacja to tylko niezbędny proces, by pozwolić winu się ujawnić.

I tak Yanis Economou produkuje wino, które może iść w szranki z legendami Europy, ale mu się najzwyczajniej nie chce. Szkoda tylko, że nawet na Krecie kupno „Sitii” graniczy z cudem. Przez chwilę czuję żal, że takie wino jest ukryte wśród wzgórz i pyłu, ale po chwili uśmiecham się na myśl, że takie miejsca i takie wina podtrzymują elektryzujące uczucie, że nie wszystko musi być zawsze rozpromowane i nie wszystko musi podbijać światowe rynki. Są geniusze, którzy w zaciszu swoich domów będą obierać ziemniaki, a świat nigdy o nich nie usłyszy. I bardzo dobrze.

Michał Poddany, Robert Mielżyński



FOT.DREAMSTIME (2)

PUDŁO NA WALIZKI

Zwykłe sedany nie są bez wad. Samochody z takim nadwoziem mają wprawdzie duże bagażniki, ale zazwyczaj kiepsko się je ładuje. Dlatego wymyślono kombi – auta funkcjonalne aż do przysłowiowego bólu.

Kombi? Brzydkie, nudne, nadają się co najwyżej dla przedstawicieli handlowych, a w dodatku słabo się prowadzą. Tak o samochodach z nadwoziami kombi myśleliśmy jeszcze 10–15 lat temu. Teraz to się, oczywiście, zmieniło. Kombi wypiękniały, a pod względem wyposażenia niczym nie różnią się od sedanów-limuzyn. Niczym, z wyjątkiem bagażnika, który zmienia perspektywę każdego kierowcy. Bo kombi zabierze (prawie) wszystko.

Z NAJNIŻSZEJ PÓŁKI

Francuski koncern Renault umie liczyć. Przed kilkoma laty ktoś wpadł na pomysł, że – gdy użyć sprawdzonych już technologii i podzespołów (sprawdzonych, ale niekoniecznie najnowocześniejszych) – można budować samochody taniej. Co to znaczy? A to, że panowie z Renaulta zrobili dokładny remanent w magazynach, a następnie postanowili z tych poniekąd resztek stworzyć całkiem nową markę – tak powstała Dacia.

Pomysł był dyskusyjny i powszechnie krytykowany, ale już Logan – pierwsza Dacia wytwarzana w „nowych czasach” – stał się rynkowym hitem. Scenariusz powtórzył się w przypadku kolejnych modeli tej marki. Europa Zachodnia ciepło przyjęła zarówno Logana 7-miejscowego, miejskiego hatchbacka Sandero, jak i SUV-a o nazwie Duster.

Kolejna nowość Renault-Dacii to Lodgy. Formalnie rzecz biorąc auto jest nazywane mikrowanem, ale tak naprawdę to tylko sprytny wybieg marketingowców – Lodgy to po prostu przerośnięte kombi. Co będzie największym atutem tego samochodu? Szczegóły techniczne nie zostały jeszcze ujawnione, ale wiadomo że Lodgy będzie prosty w konstrukcji, tani i pomieści aż 7 osób! Samochód do Europy przyjedzie z Maroka, a więc mówienie, że Dacia jest rumuńska to jednak drobna przesada...

STYLÓWKA

Każda kolejna odmiana nadwoziowa Mini jest konsekwentnie designerska. Dziwnie zabrzmią? Być może, ale taka właśnie jest prawda. Auta marki Mini odróżniają się przede wszystkim stylem, jakością detali oraz dbałością o wykończenie. Dokładnie taki jest Mini Countryman.

To małe miejskie kombi (nieco na wyrost nazywane SUV-em) mieści 4 pasażerów i 350 litrów ich bagaży. Myślimy oczywiście o walizkach, bo na drobniaki przewidziano sprytną... szynę pomiędzy fotelami. Montuje się na niej dodatkowe, łatwe do przesuwania schowki (np. na telefon komórkowy), cup holdery (pojemniki na kubki z napojami) czy popielniczkę. Samochód ma napęd na wszystkie koła, obniżony śro-

dek ciężkości i (może dla odmiany) podwyższone zawieszenie. Nadaje się na każdą drogę bitą, ale też zaskakująco dobrze radzi sobie na bezdrożach.

ZWYCZAJNA-NIEZWYCZAJNA

W pierwszym momencie można odnieść wrażenie, że biały samochód na zdjęciach reklamowych, to całkiem zwyczajna Skoda Octavia. Błąd. Auto ma wprowadzić nadwozie zaadaptowane z wersji napędzanej silnikami wewnętrznego spalania (dla tych, co nie wiedzą – spalinowymi – Dieslami lub benzyniakami), ale pod spodem kryją się całkiem inne podzespoły – Skoda jest elektryczna. Na razie takich aut jest kilka i jeszcze nie można ich kupić, bo Czesi zamierzają – zanim samochód wejdzie do produkcji masowej – solidnie go przetestować. Octavia Green E-line to pierwszy taki model z Młada Boleslav, gdzie czeski koncern ma swoją kwaterę główną. Pierwsze ekologiczne i zeroemisyjne kombi od naszych południowych sąsiadów!

„Green E-line” ma około 120 koni mocy (oczywiście przeliczeniowych), 270 momentu obrotowego i zasięg około 150 km przy solidnie naładowanych bateriach. W trasę się nie nadaje, ale do miasta to ideał, bo przecież prąd jest nieporównywalnie tańszy od benzyny. Jedyna wada? Nieco zbyt



W ostatnich latach kombi wypiękniały, a pod względem wyposażenia niczym nie różnią się od sedanów-limuzyn. Niczym, z wyjątkiem pojemności bagażnika.



ŁÓDŹ,
AL. POLITECHNIKI 2
www.mtl.lodz.pl

W ŚRODKU POLSKI
W CENTRUM ŁÓDZI

BUDOWA NOWOJAKOWSKIEGO KOMPLEKSU WYSTAWIENNICZO-KONFERENCYJNEGO, BĘDĄCEGO WIZYTÓWKĄ ŁÓDZI TARGOWEJ ORAZ PRZĘDNE DZIAŁAJĄCYM CENTRUM KULTURALNYM MIASTA



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

NATURA
food

V TARGI
NATURALNEJ ŻYWNOŚCI

be ECO

I TARGI
EKOLOGICZNEGO STYLU ŻYCIA

12-14.10.2012
Łódź

Organizator



MIĘDZYNARODOWE TARGI ŁÓDZKIE
SPÓŁKA TARGOWA SP. Z O.O.

Największe
Ekowydarzenie
w Polsce



www.naturafood.pl
www.beeco.com.pl



Coś miłego w każdym rozmiarze. Mini Countryman jest designerskim miejskim kombi, podczas gdy Cadillac CTS-V Sport Wagon to istny piekielnik, w którym aż kusi by przycisnąć gaz.



niska prędkość maksymalna. Producent podaje, że testowe Skody jeżdżą najwyżej 135 km/h. Cóż, projekt trzeba dopracować. Bo przecież nawet na naszych autostradach da się jechać szybciej.

AMERYKAŃSKI SPORTOWIEC

Za oceanem lubią pojazdy ekstremalne. Auta produkowane w USA są więc nie tylko ogromne i świetnie wyposażone, ale również – paradoksalnie – bardzo mocne. To nieco zaskakujące, bo za oceanem policja jest naprawdę bardzo sprawna, a jej funkcjonariusze absolutnie nie patyczkują się z piratami drogowymi. Dlatego w znaczącej większości stanów jeździ się grzecznie i przepisowo – nawet na autostradach auta suną z prędkością nie większą niż 60–75 mil na godzinę. Tymczasem Cadillac CTS-V Sport Wagon to istny „piekielnik”, którym chciałoby się pędzić dwa albo i więcej razy szybciej.

Kombiak „made in USA” ma pod maską osiem cylindrów, o łącznej pojemności 6,2 litra i mocy aż 556 koni! Do tego bagażnik za tylnymi fotelami mieści aż 720 litrów. To więcej niż w największym europejskim kombi na bazie Mercedesa klasy E!

KOMBI DLA WYMAGAJĄCYCH

Na koniec ważne pytanie – co zrobić, gdy ktoś chce połączyć przyjemność prowadzenia samochodu sportowego z funkcjonalnością kombiaka? W teorii jedno nie pasuje do drugiego. Wprawdzie historia zna auta kombi o podwyższonych osiągnięciach (np. Audi RS6), ale najbliższe ideału są tzw. shooting brake. Co to jest? Mówiąc wprost – auta sportowe, także coupe, którym w tylnej części nadwozia dopawuje się niewielką „budkę”. W ten sposób powstają niby-kombi, które mogą pędzić z prędkością 250 i więcej kilometrów na godzinę.

Shooting brake ma więc zarówno Ferrari (FF – pierwszy model tej firmy, który mieści 4 osoby i w dodatku ma napęd na wszystkie koła), Bentley (na zamówienie wytwarza je włoska firma Carozzeria Touring Leggera), a nawet Mercedes. Wprawdzie koncern ze Stuttgartu na razie poprzestał na budowie prototypu, ale jego CLS Shooting Brake to i tak jedno z najpiękniejszych kombi ostatnich lat. Gracie w golfa? Kije wejdą na pewno, a w osłonach tylnych kół przewidziano miejsce na piłki. Marzenie, prawda?

Rafał Jemielita

Autor jest dziennikarzem miesięcznika Playboy, współprowadzi magazyn Automaniak w TVN Turbo



WIĘCEJ O SAMOCHODACH
PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

FOT.:MATERIAŁY PRASOWE FIRM

W PRENUMERACIE NAJSZYBCIEJ W TWOIM DOMU

Półroczna 5 wydań 46 zł
Roczna 10 wydań 90 zł
Dwuletnia 20 wydań 175 zł

Zamów przez internet
www.businesstraveller.pl

Zamów mailem
redakcja@businesstraveller.pl



Business Traveller Poland



GADŻETY NA EURO

Czy zbliżające się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej przyczynią się do rozwoju techniki? Odpowiedź brzmi: tak! Oto przykłady na potwierdzenie tej śmiałej tezy.

E-cicero nigdy nie jest zmęczony ani znudzony. Na życzenie zaśpiewa, pokaże film, opowie tę samą pasjonującą historię wiele razy i w dodatku w kilku językach... Już w maju turyści wybierający się do Warszawy, Krakowa, Poznania i Wrocławia będą mogli skorzystać z jego pomocy. Przewodnik, towarzysz i gawędziarz – 7-calowy tablet mieszczący się w dłoni, pokaże gościom niezwykle miejsca, towarzysząc im w spacerze po mieście.

ŚWIAT REALNY CZY WIRTUALNY?

Nowy przewodnik to urządzenie wyposażone w moduł GPS, dzięki któremu „zna” miasto jak własną kieszeń. Chętnie podzieli się swoją wiedzą z każdym, kto zechce mu zaufać. Malownicze zakątki i niezwykle budowle, ślady dawnej świetności i nowatorskie rozwiązania, fakty, plotki, legendy – wystarczy dotknąć czytelnego wyświetlacza i pewnie ruszyć przed siebie wąską ścieżką rozdzielającą dwa światy: rzeczywisty (to co po prawej i lewej stronie) oraz wirtualny (to co w przeszłości lub przyszłości).

Elektroniczny przewodnik zadba o każdy szczegół, zaproponuje kilka tras zwiedzania, a turystom ceniącym sobie swobodę i indywidualizm ułatwi ułożenie własnego szlaku. No i z każdym porozumie się w jego własnym języku – nawet tak egzotycznym jak chiński, a osobom, które niechętnie czytają nawet najbardziej interesujące opisy i wolą skupić się na podziwianiu widoków, zaproponuje wersję audio.

DRAŹNI ZMYŚŁY, ZWRACA UWAGĘ

E-cicero zachęci do zwiedzania miasta we własnym tempie i doda do tekstu interesujący film, fotografię czy muzyczną frazę. Podczas wędrówek będzie drażnił zmysły, zwracając uwagę na najpiękniejsze detale, charakterystyczne dźwięki oraz nadzwyczajne smaki i zapachy potraw w lokalach znanych ze swoich specjałów.

Dzięki połączeniu z internetem nawet najbardziej dociekliwym dostarczy wyczerpujących informacji. Umożliwi też wysłanie elektronicznej kartki z pozdrowieniami czy podzielenie się wrażeniami z przyjaciółmi

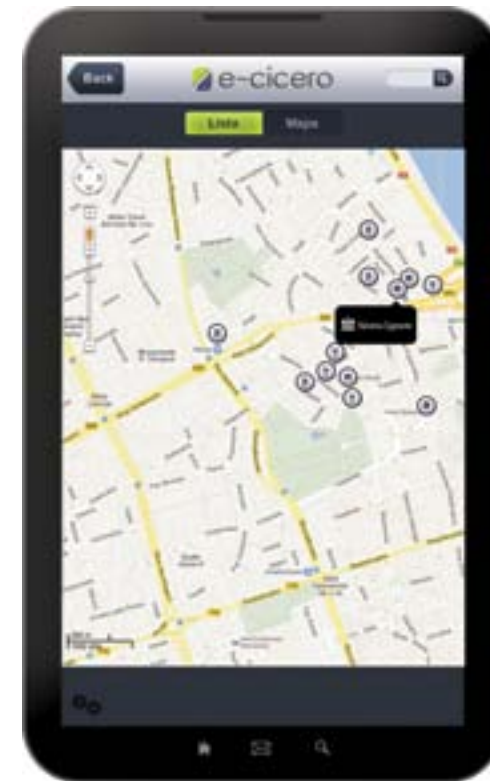
na portalach społecznościowych i blogach. Zbyt piękne by było prawdziwe? Wcale nie! Już w maju mobilny przewodnik w wybranych hotelach będzie czekał na gości odwiedzających największe miasta Polski, będzie można go również zamówić razem z dostawą. Wypożyczenie e-cicero będzie kosztowało ok. 20 euro na dzień.

ZWIEDZANIE NA EKRANIE

E-cicero, mobilny przewodnik turystyczny. Tablet wyposażony jest w:

- 7-calowy ekran pojemnościowy o rozdzielczości 800 x 480 pikseli
 - procesor Qualcomm MSM7227
 - kartę pamięci 4GB microSD w zestawie
 - moduł 3G
 - Wi-Fi 802.11 b/g
 - GPS
 - złącze microUSB, MSC, microSD
 - wbudowaną kamerę, głośnik, mikrofon,
 - akcelerometr
 - Bluetooth
 - platformę Android 2.3 Gingerbread
- Wymiary urządzenia to 192 x 118 x 14,1 mm przy wadze 490 gramów.

FOT: MATERIAŁY PRASOWE FIRMY



Nowy przewodnik to urządzenie wyposażone w moduł GPS, które „zna” miasto jak własną kieszeń i chętnie podzieli się swoją wiedzą z każdym, kto zechce mu zaufać. Elektroniczny przewodnik proponuje kilka tras zwiedzania, a turystom ceniącym swobodę ułatwi ułożenie własnego szlaku.



STREET VIEW DLA POLSKI

W związku ze zbliżającym się Euro 2012 Google zdecydował się na uruchomienie usługi Street View dla Polski. Dzięki panoramicznym zdjęciom, internauci z całego świata mogą – z perspektywy przechodnia – oglądać w swoich komputerach atrakcyjne turystycznie miejsca w Polsce.

W ramach Street View dostępne są zdjęcia większości ulic Gdańska, Poznania, Warszawy i Wrocławia, czyli miast, które będą gospodarzami Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Można też oglądać panoramy np. Krakowa, Łodzi a także zdjęcia atrakcji turystycznych z całej Polski, od Helu przez Dolinę Chochołowską, Zamek w Malborku po Tężnię Solankowe w Ciechocinku czy Stocznnię Gdańską.

JAK TO SIĘ ROBI W GOOGLE?

Miejsca, które są dostępne w Polsce w ramach Street View można oglądać zbliżając

Mapy Google do największego poziomu lub przeciągając znajdującą się w lewym górnym rogu mapy ikonę ludzika na podświetlony na niebiesko obrys ulicy.

Dzięki zastosowanej technologii łączenia zdjęć w panoramy 360 stopni, można rozglądać się dookoła lub przesuwając wzdłuż ulicy, podziwiając widoki, tak, jak byśmy je widzieli, idąc na spacer.

W ten sposób nie tylko można zaspokoić ciekawość, ale także łatwo sprawdzić lokalizację restauracji, ustalić miejsce spotkania, obejrzeć okolicę wybranego hotelu, zapoznać się z drogą dojazdu albo odnaleźć atrakcje turystyczne w okolicy.

Street View to także wyjątkowo praktyczne narzędzie dla mieszkańców i polskich firm. Przedsiębiorcy mogą wykorzystać technologię Street View umieszczając Mapy Google za darmo bezpośrednio na swojej stronie, pokazując widok swojego hotelu, sklepu czy restauracji.

OCHRONA PRYWATNOŚCI

Przygotowanie Street View to wielkie przedsięwzięcie. Zdjęcia robione są przez wyposażone w aparaty samochody poruszające się drogami publicznymi i nie różnią się od zdjęć, jakie zrobić można przechodząc ulicą. W przypadku miejsc specjalnych, takich jak wybrane atrakcje turystyczne, zdjęcia realizowane są na podstawie indywidualnych ustaleń, za pomocą trójkołowych rowerów.

Przedstawiciele Google zapewnili na konferencji prasowej, że firma dołoży wszelkich starań, by oferując tę usługę chronić prywatność i każdorazowo konsultuje się z organami ochrony prywatności. Twarze przechodniów i numery rejestracyjne pojazdów na zdjęciach są rozmyte. Użytkownicy mogą też łatwo wskazać zdjęcia, które z jakiegos powodu uznają za nieodpowiednie, klikając link „Zgłoś problem”, znajdujący się w lewym dolnym rogu każdego zdjęcia.

Zuzanna Bass

Cały świat z perspektywy przechodnia

Street View jest popularną funkcją Map Google, uruchomioną w maju 2007 roku. Pozwala użytkownikom wirtualnie podróżować po świecie i na zdjęciach panoramicznych oglądać najróżniejsze miejsca z perspektywy przechodnia. Początkowo obejmowała tylko pięć amerykańskich miast. Potem w 2008 roku dzięki Street View można było na własne oczy zobaczyć poszczególne etapy Tour de France. A potem ruszyła lawina. Teraz w ramach Street View można oglą-

dać zdjęcia ze wszystkich kontynentów. Wystarczy przenieść kursor w kształcie ludzika w wybrane miejsce i można liczyć na wirtualny spacer. Wzdłuż ulic wyświetlane są linie pomocnicze wskazujące możliwy kierunek dalszego poruszania. Z funkcji można także korzystać w aplikacji Google Earth i mobilnej wersji Map Google. Więcej informacji o Street View można znaleźć na stronie google.pl/streetview.

4 GODZINY W... PEKINIE

Jest wiele powodów, by zobaczyć Pekin – przekonuje **Marzena Mróz**. Prócz fascynujących zabytków sprzed tysięcy lat, można tu zobaczyć nowoczesne drapacze chmur, a samo miasto staje się stolicą świata.



Zdaje się, że ta dynamicznie rozwijająca się metropolia nie zasypia nigdy. Osiemnaście milionów mieszkańców wylega na szerokie ulice Pekinu każdego ranka i pozostaje na nich do późnego wieczora. Chiny zmieniają oblicze, a stolica przeobraża się najbardziej dynamicznie. Niejako na straży dawnego porządku Państwa Środka stoją stare budowle, które od wieków są jego symbolem.

TIANANMEN – PLAC BRAMY NIEBIAŃSKIEGO SPOKOJU

Miejsce symboliczne zarówno dla mieszkańców, jak i turystów. To centralny punkt miasta, na którym wciąż rozgrywają się najważniejsze wydarzenia. Każdy turysta chce na własne oczy zobaczyć Tiananmen – ogromny plac 880 na 500 m – miejsce tragicznej rzezi studentów z 1989 roku, wzniesione na placu mauzoleum Mao Zedonga i Muzeum Historii Chin. Tutaj też mieszkańcy puszczają latawce w Święto Wiosny.

W czasach dynastii Ming i Qing znajdowały się tu głównie urzędy państwowe, a na placu mogli przebywać tylko nieliczni dostojnicy. Po drugiej wojnie światowej i objęciu władzy przez komunistów, budynki dawnych urzędów cesarskich zostały zburzone, a ulice po obu stronach placu poszerzono tak, że do dziś są jednokierunkowe.

Plac Tiananmen otaczają monumentalne gmachy – siedziby najważniejszych instytucji. Na północy znajduje się brama Tiananmen, z której od kilkudziesięciu lat „spogląda” na przechodniów ogromny wizerunek Przewodniczącego Mao.

Bramę Niebiańskiego Spokoju i Muzeum Chin można zwiedzać codziennie od 8.30 do 16.30, a mauzoleum Mao od 8 do 11.30.

GUGONG – ZAKAZANE MIASTO

Ze swoimi 9999 pokojami uchodzi za największy pałac świata. Był siedzibą dynastii Ming i Qing, a budowało go ponad 100 tysięcy artystów i rzemieślników oraz milion robotników. Gigantyczny zespół pałacowy został wzniesiony zgodnie z wyznawaną przez Chińczyków teorią ładu kosmicznego, jasno

wyznaczającą osie północ – południe oraz wschód – zachód. Aby chociaż pobieżnie zobaczyć kompleks, trzeba spędzić w Zakazanym Mieście przynajmniej cały dzień.

Dysponując mniejszą ilością czasu, warto skierować się do jego południowej części, gdzie znajduje się kilka przepięknych budowli, takich jak Pawilon Najwyższej Harmonii czy Pawilon Zachowania Harmonii. Pomiędzy nimi płynie Złota Wewnętrzna Rzeka, którą przekroczyć można przez jeden z pięciu mostów pokrytych ornamentami przedstawiającymi smoki i feniksy. Warto zwrócić uwagę na marmurową płaskorzeźbę przedstawiającą dziewięć smoków bawiących się perłą. Jest to największa kamienna rzeźba znajdująca się na terenie Zakazanego Miasta, a za panowania dynastii Ming i Qing nie wolno było (pod karą śmierci) nawet dotknąć tego świętego, 250-tonowego kamienia.

Jeśli czas pozwoli, warto też zwiedzić Cesarski Ogród z chronionym przez dwa złożone jednorożce Pawilonem Cesarskiego Pokoju, w którym rośnie para 400-letnich sosen, symbolizujących jedność pomiędzy cesarzem i jego małżonką.

Zakazane Miasto można zwiedzać od 8.30 do 17.00, a bilet wstępu uprawnia do zobaczenia wszystkich budowli i ogrodów.

Dobry adres

Hotel Beijing Asia Hotel, 8 Xi Xinzhong Xijie Dongcheng District, tel +86 10 65007788

Restauracja XIHEYAJU Restaurant Północny róg Ri Tan Park Chao Yang, tel +86 10 85617643, www.xhyj.net

Kawiarnia The Blue Lotus Cafe, 11 Qianhai Beiyuan, Xicheng District, tel: + 86 10 66182542

Herbaciarnia Wufu Teahouse, Budynek B, COFCO Plaza 8 Jianguomennei Dajie, Dongcheng District, tel +86 1064041928

Przedstawienia Beijing Peking Opera Theatre, 30 Haihu Xili, Fengtai District, tel +86 10 67248222

Bazar staroci Panjiayuan Qiao, Chaoyang District

TIAN TAN – ŚWIĄTYNIA NIEBA

To najważniejsza i najpiękniejsza świątynia w Pekinie, położona poza granicami Miasta Wewnętrznego. Zwiedzanie najlepiej zacząć od południa, aby zobaczyć nie tylko błękitno-czerwono-białą budowlę przypominającą imbryk do herbaty, ale także np. miejsce uważane przez Chińczyków za środek świata, Pawilon Modłów o Pomyślne Zbiory czy akustyczny punkt zwany Ścianą Echa. Świątynia, która miała łączyć Ziemię

i Niebo, reprezentowane przez kwadrat i okrąg, została ukończona w 1420 roku. Wierzą, że przekraczając jej progi cesarz staje się Synem Niebios i wtedy ma on prawo prosić o pomyślność zbiorów. Świątynię najlepiej zwiedzać rano. Można wtedy zobaczyć mieszkańców wychodzących na spacer z... ptakami w klatkach, obserwować ćwiczących tai chi, posłuchać starych romansów śpiewanych przez przechodniów.

ULICA LIULICHANG

Za panowania dynastii Yuan i Ming znajdowała się tu fabryka kafli, wykorzystywanych do zdobienia pałaców i świątyń. Za panowania dynastii Qing pojawili się tu handlarze sprzedający stare książki i osobliwe bibeloty. Dziś Liulichang jest miejscem, w którym można kupić starą i nową porcelanę, obraz namalowany (a może raczej napisany) przez kaligrafa, posążki Buddy, biżuterię oraz należące do chińskich „czterech skarbów nauki”: pędzel, tusz, płytkę do tuszu i papier. Warto też wstąpić do księgarni Rongbaozhai, w której można kupić zarówno oryginały, jak i kopie zwojów kaligrafii. Trzeba też usiąść w jednej z herbaciarni i rozkoszować się istic cesarskim ceremoniałem wybierania, parzenia i picia ulubionego napoju Chińczyków – zielonej herbaty.



Chiny zmieniają oblicze, a stolica przeobraża się najbardziej dynamicznie. Z drugiej strony stare symboliczne budowle stoją niejako na straży dawnego porządku Państwa Środka.



ZAPYTAJ PIOTRA

Listy naszych Czytelników

Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? – zapytaj Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businesstraveller.pl

Dlaczego tanie linie są tanie?

Co dokładnie kryje się pod nazwą tanie linie lotnicze? Mój szef dosyć rzadko podróżuje. Ostatnio prosił mnie o sprawdzenie cen na tanie linie, bo podobno bilet kosztuje złotówkę. Dlaczego są tańsze? Czy są bezpieczne?

Marta

Pani Marto

W Polsce potocznie używa się określenia „tania linia lotnicza”, chociaż bardziej właściwe jest dosłowne tłumaczenie: „przewoźnik niskokosztowy” (z ang. „low cost carrier”). Z założenia takie linie lotnicze prowadzą działalność w oparciu o najniższy model ponoszonych kosztów. To pozwala im na bardziej swobodne operowanie ceną biletu przy pełnym obłożeniu rejsu.

Koszty można obniżyć na wiele sposobów. Linie niskokosztowe mają w swojej flocie z reguły jeden typ samolotu, co pozwala na oszczędności związane z utrzymaniem bazy technicznej. Samoloty nie latają na główne lotniska w danym mieście, ale na mniejsze, położone dalej od centrum. To z kolei pozwala na obniżenie opłat lotniskowych. Biletów na tanie linie lotnicze raczej nie kupimy za pośrednictwem tradycyjnych systemów rezerwacyjnych. Są dostępne wyłącznie na stronie internetowej przewoźnika, co znacznie obniża koszty ich dystrybucji. Za dokonanie odprawy na lotnisku pobierana jest dodatkowa opłata, natomiast bezpłatnie możemy dokonać odprawy przez Internet. Również limit bagażu jest z reguły niższy, a za każdy dodatkowy kilogram jest pobierana opłata. Na pokładzie nie są oferowane bezpłatne posiłki i napoje ani gazety, ale możemy je zakupić podczas lotu.

Tanie linie są raczej nastawione na ruch turystyczny, nie mają więc w samolotach klasy biznes. Szeroko reklamowane bilety za złotówkę należą raczej do przeszłości, ale można znaleźć ciekawe promocje kupując bilet z dużym wyprzedzeniem.

Natomiast nie powinna Pani obawiać się o bezpieczeństwo, ponieważ wszystkie samoloty i przewoźnicy muszą spełniać wysokie wymagania udzielania certyfikacji lotniczej. Urzędy lotnictwa nie stosują tutaj podziału na tanie linie i linie tradycyjne. Pasażerowi przysługują dokładnie takie same prawa w przypadku overbookingu, odwołania lub opóźnienia rejsu.

Jakie problemy stwarza jet-lag?

Organizuję szkolenie w naszej firmie dla księgowych z oddziałów zagranicznych. Część osób przylatuje ze Stanów i z Chin. Poprosili o krótszy pierwszy dzień szkolenia z powodu jet-lag. Czy rzeczywiście jest to duży problem?

Anna

Pani Anno

Temat jet-lag regularnie powraca w pytaniach. Jet-lag nie jest, co prawda, jednostką chorobową, ale wiąże się z dużym dyskomfortem dla podróżnych. Podczas długich podróży, gdy przekraczamy wiele stref czasowych, nasz zegar biologiczny nie jest w stanie automatycznie przystosować się do nowego czasu. Generalnie łatwiej znosimy podróże ze wschodu na zachód, gdy dzień się wydłuża. Znacznie gorzej jest z podróżami z zachodu na wschód, kiedy gubimy jedną noc.

Objawy jet-lag są bardzo różne. Najczęściej wymienia się ogólne zmęczenie i rozbicie, trudności z zasypianiem, rozdrażnienie, dekoncentrację, bóle głowy, zaburzenia trawienne. Objawy te zazwyczaj mijają po kilku dniach.

W celu zminimalizowania tych dolegliwości powinniśmy się dobrze przygotować do podróży. Przede wszystkim już na kilka dni przed wylotem można powoli zmieniać godziny zasypiania i wstawania. To samo dotyczy godzin spożywania posiłków. W ten sposób pozwolimy organizmowi na bardzo łagodne przyzwyczajenie się do zmiany czasu. W samolocie należy unikać ciężkich posiłków i alkoholu. Picie kawy, oprócz dodatkowego pobudzenia, powoduje odwodnienie organizmu, zatem nie jest wskazane. Lepiej pić wodę niegazowaną oraz soki. Zegarek powinniśmy jak najszybciej przestawić na nowy czas. Po przybyciu do naszego punktu docelowego najlepiej od razu wpaść w nowy rytm dnia – szczególnie dbać o pory posiłków i nocnego snu. Bardzo pomagają przebywanie na zewnątrz i korzystanie ze światła dziennego.

Osoby przyjmujące lekarstwa o określonych godzinach (na przykład diabetycy), powinny skonsultować z lekarzem zmianę cyklu dobowego. Również z lekarzem należy skonsultować przyjmowanie leków regulujących sen.

Uczestnicy szkolenia po długiej podróży mogą mieć nasilone objawy jet-lag. Dlatego jeśli to możliwe, warto wziąć pod uwagę ich propozycję skrócenia zajęć pierwszego dnia.

 WIĘCEJ O ORGANIZACJI
PODRÓŻY PRZECZYTAJ NA
www.businesstraveller.pl

BENEFIA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. Vienna Insurance Group specjalizuje się w indywidualnych ubezpieczeniach na życie oraz ubezpieczeniach powiązanych z usługami bankowymi. Stawia sobie za cel oferowanie swoim Klientom najwyższej jakości produktów i usług ubezpieczeniowych.

BENEFIA 
VIENNA INSURANCE GROUP



foto: BIGSTOCKPHOTO

VIENNA 
INSURANCE GROUP

Właścicielem Towarzystwa jest **VIENNA INSURANCE GROUP** – wiodąca austriacka grupa ubezpieczeniowa w Europie Środkowo-Wschodniej ze 180 letnią tradycją. **Wysoki kapitał akcyjny** dodatkowo wzmacnia wiarygodność finansową Towarzystwa. To jeden z najwyższych kapitałów akcyjnych wśród firm ubezpieczeniowych. Jest gwarancją siły i stabilności Towarzystwa, a z drugiej strony stanowi o potencjale inwestycyjnym firmy i zainteresowaniu akcjonariuszy szybkim i stabilnym rozwojem spółki.

BENEFIA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. Vienna Insurance Group
ul. Rydygiera 21, 01-793 Warszawa, tel.: 22 525 11 01, Infolinia: 801 106 106,
e-mail: biuro@benefia.pl

78 LOTÓW TYGODNIOWO

DO AZJI

Wybierz szybką trasę do największych miast Azji przez Helsinki.
Pierwszy bezpośredni rejs z Europy do Chongqingu, największego miasta Chin,
startuje 9 maja 2012. Zarezerwuj bilet już dzisiaj na stronie finnair.pl



FINNAIR
DESIGNED FOR YOU